

P.6

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

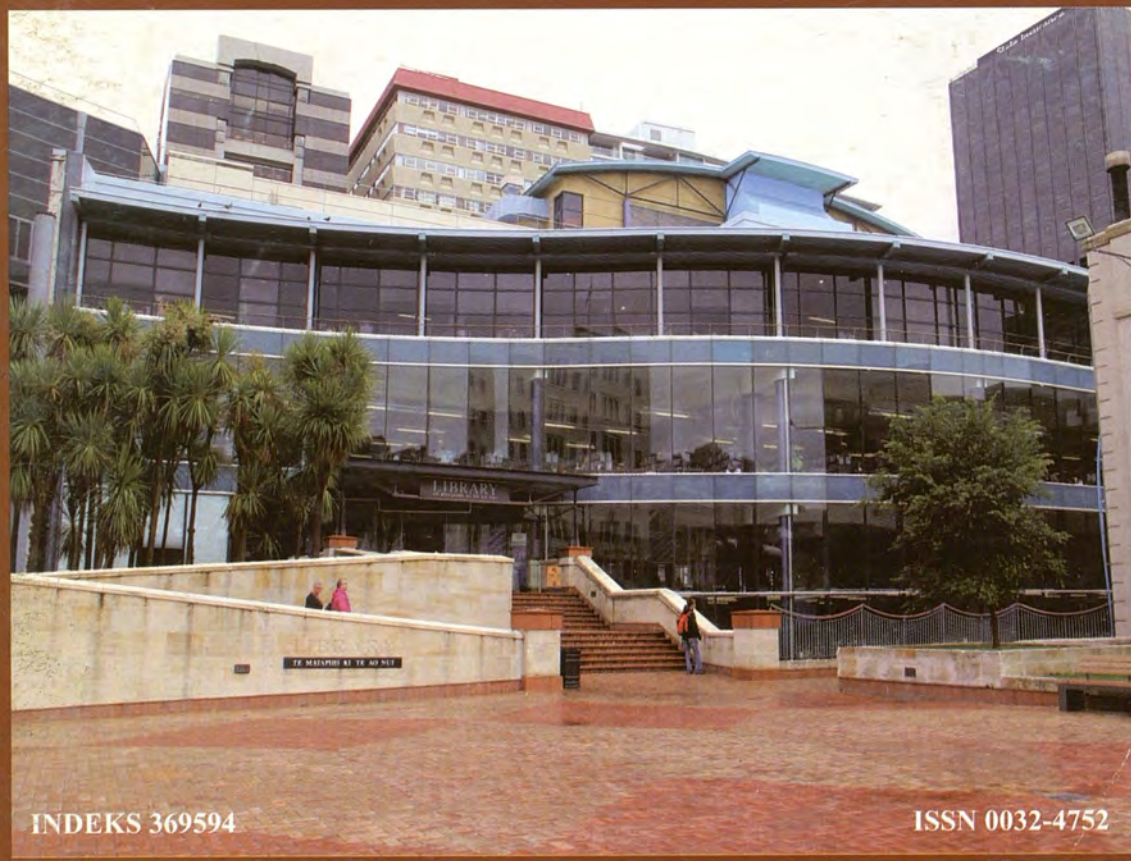
7-8/2014

DOROTA PIETRZKIEWICZ: Słów kilka o jezuickich bibliotekach

KRZYSZTOF KALETA: 5. Warszawskie Targi Książki

MARTYNA FIGIEL: Biblioteczna Noc Muzeów 2014

IZABELA SZYMAŃSKA: Sztuka występów publicznych



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

PRENUMERATA „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”

„Poradnik Bibliotekarza” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2014 roku to **192 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem: www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faksem pod numerem (22) 825 53 49,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – **20%**,
- 7-9 egz. – **25%**,
- 10 i więcej egz. – **30%**.

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz.

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP www.sbp.pl/archiwumcyfrowe.

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „PORADNIKU BIBLIOTEKARZA”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Poradniku Bibliotekarza” proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: jchruscinska@gmail.com. Tekst i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Poradnika Bibliotekarza”.

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 7-8 (772), 2014

W NUMERZE:

Strona redakcyjna

2 Artykuły z rekomendacją redakcji

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Świat bibliotek

Renata Ciesielska-Kruczek

4 Biblioteki publiczne w Nowej Zelandii. Cz. 2. Wellington Central Library

Alina Goworko

8 Szczęście, poczucie spełnienia i osobowość jednostki a wyzwania zawodu bibliotekarza

Dorota Pietrzkwicz

12 Słów kilka o jezuickich bibliotekach

Polskie biblioteki emigracyjne

Martyna Figiel

17 Instytucje polonijne w Kanadzie

Magdalena Gomulka

20 International Librarians Network – podsumowanie roku działania projektu w Polsce i na świecie

RELACJE

Marta Kostecka

22 Biblioteka – miejsce uczenia się przez całe życie. Konferencja w Rumunii

Krzysztof Kaleta

23 5. Warszawskie Targi Książki

26 Mazurka Dąbrowskiego czas zacząć! (*J. Ch.*)

KSIĄŻKA

Bogdan Klukowski

27 Orgelbrandowie – sukces i upadek w branży książkowej

29 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Moje lektury

Barbara Pytlos

31 Tajemnicze ogrody

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Urszula Tobolska

34 Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu jako placówka rozszerzająca przestrzeń wiedzy i komunikacji

Jacek Czarnik

38 Dolnośląscy bibliotekarze świętowali w Oleśnicy

Anna Aleksandrowicz

41 XI Ogólnopolski Tydzień Bibliotek w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Zielonej Górze

Małgorzata Woźniak

43 Podsumowanie Tygodnia Bibliotek 2014. „Czytanie łączy pokolenia”

Martyna Figiel

44 Biblioteczna Noc Muzeów 2014

Ewa Jaworska

47 Rodzinny festyn czytelniczy

Arkadiusz Kawalko

47 Członkostwo Polski w UE widziane oczami słupskiej młodzieży

49 Tydzień z internetem: Polska na drugim miejscu w Europie! (oprac. *J. Ch.*)

Nowe obiekty biblioteczne

Aleksandra Gut

50 Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach – filia w Busku-Zdroju w nowej siedzibie

Zbigniew Gruszka

52 I edycja Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej

54 Bibliotekarz – zawód glamour (*Joanna Farulewska*)

FELIETONY

Ze Zwrotów

55 Kogo pytać o książki? (*Emeryk*)

Z WARSZTATU METODYKA

Izabela Szymańska

57 Sztuka wystąpień publicznych

Materiały metodyczne

Agnieszka Pejkowska

59 W Kubusiu-Puchatkowie. Scenariusz zajęć przedszkolnych

Ewa Osoba

64 Co to jest „origami”?

WW – wiadomości, wydarzenia 25, 33, 63

Dodatek

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 4

ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

W podwójnym numerze wakacyjnym staramy się zamieszczać różnorodne teksty o lżejszej tematyce, które każdy czytelnik chętnie przeczyta. Wśród zgromadzonych w numerze materiałów znaleźć można kolejny odcinek cyklu o bibliotekach w Nowej Zelandii, artykuły o szczęściu i poczuciu spełnienia w zawodzie bibliotekarza, instytucjach polonijnych w Kanadzie oraz bogaty zestaw materiałów środowiskowych, prezentujący działania bibliotek publicznych i pedagogicznych w zakresie realizacji Tygodnia Bibliotek, Dnia Bibliotekarza, Nocy Muzeów. Zajrzeliśmy także do MBP w Morągu, aby podpatrzyć bibliotekarki w czasie sesji fotograficznej. Słowem: jest różnorodnie i ciekawie.

W numerze warto przeczytać!

▲ Wellington Central Library.

Cykl: Biblioteki publiczne w Nowej Zelandii. Cz. 2. **str. 4**

Wellington City Libraries, jak pisze autorka artykułu Renata Ciesielska-Kruczek, to związek 12 bibliotek w regionie Wellington, a Wellington Central Library to największa biblioteka w stolicy Nowej Zelandii. R. Ciesielska-Kruczek na podstawie autopsji przedstawia jej historię, architekturę, usługi, zbiory (625 tys. książek w 40 językach, 200 tys. czasopism i 96 tys. płyt CD i DVD). Warto zatem odwiedzić tę bibliotekę i poczuć atmosferę otwartych, obszernych przestrzeni i rozkoszować się pięknym widokiem na port morski.

▲ Szczęście, poczucie spełnienia i osobowość jednostki a wyzwania zawodu bibliotekarza. **str. 8**

Autorka tekstu – Alina Goworko proponuje trochę inne spojrzenie na bibliotekę, nie od strony użytkownika, a z perspektywy bibliotekarza. Dlatego też ważne jest zadowolenie i satysfakcja zawodowa pracowników bibliotek. Artykuł składa się z dwóch części: pierwsza dotyczy szczęścia, które jest zjawiskiem subiektywnym. Szczęście w pracy zawodowej bibliotekarza wyraża się w dobrym wykonywaniu swoich obowiązków, satysfakcji finansowej, dobrych relacji międzyludzkich, rozwoju duchowego. Ze szczęściem wiąże się praca twórcza. W kolejnej części autorka omawia pojęcie osobowości (reagowanie na innych ludzi, sposoby wchodzenia z nimi w interakcje) oraz typy osobowościowe, w kontekście spełnienia zawodowego.

▲ Instytucje polonijne w Kanadzie. **str. 17**

Kanada, obok USA, była i jest znaczącym miejscem wędrowek emigracyjnych Polaków. Polonijne środowiska naukowe odczuwając potrzebę integracji, tworzyły instytucje, które zrzeszały intelektualistów, naukowców, artystów, pisarzy. W 1943 r. powstał oddział kanadyjski Polskiego Instytutu Naukowego, przy którym działała i nadal działa Biblioteka Polska. W miarę upływu lat przekształciła się ona w największą księżnicę publiczną Polonii. O działalności tej biblioteki, jej historii i dniu dzisiejszym czytelnicy mogą przeczytać w artykule Martyny Figiel.

Zwiedzamy polskie biblioteki

- Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu i jej działania edukacyjne
- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze i jej Tydzień Bibliotek
- Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach – Filia w Busku-Zdroju – w nowej siedzibie

Uczestniczymy także w uroczystości dolnośląskich bibliotekarzy, która miała miejsce w pięknym wnętrzu oleśnickiej Biblioteki Publicznej 14 maja br., nagrodzeni zostali bibliotekarze, burmistrzowie i samorządowcy oraz Beata Janiak, Dolnośląski Bibliotekarz Roku 2013. Zaproszeni jesteśmy na bibliotekarską Noc Muzeów 2014 oraz na finał I edycji Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej w Łodzi.

Lekturę tekstów środowiskowych kończymy informacją o młodych (i nie tylko) bibliotekarkach z Morąga uczestniczących w sesji fotograficznej i udowadniających, że zawód bibliotekarza jest glamour.

Materiały metodyczne to *Sztuka występów publicznych, w Kubusiu-Puchatku* i *Co to jest origami?*

Z okazji wakacji życzymy Państwu pięknej, ciepłej i słonecznej pogody, a przede wszystkim odpoczynku.

Jadwiga Chruścińska

Bądź piękna latem – w bibliotece

17 czerwca 2014 r. Miejska Biblioteka Publiczna Galeria Książki w Oświęcimiu zorganizowała spotkanie dotyczące urody kobiet, którego organizatorem i fundatorem nagród była firma Oriflame. Podczas spotkania można było skorzystać z darmowych zabiegów pielęgnacyjnych, przetestować i dobrać dla siebie odpowiednie kosmetyki, a także wygrać atrakcyjne zestawy kosmetyków marki Oriflame.



Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Rada Redakcyjna: Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zając.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUSCINSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

Współpracują z redakcją: Agata Arkabus, Grażyna Bilka, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Stefan Kubów, Dorota Skotnicka, Joanna Stawińska, Beata Śliwińska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Małgorzata Woźniak



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictwo

tel. (22) 827-08-47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i łamanie: Studio Kalamarnica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2800 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Świat bibliotek

Biblioteki publiczne w Nowej Zelandii. Cz. 2

Wellington Central Library

Wellington City Libraries (w języku maoryskim: **Te Matapihi ki te Ao Nui**) – to związek 12 bibliotek w regionie Wellington, w tym największej – Wellington Central Library w stolicy Nowej Zelandii. Autorka w trakcie swojego pobytu poznała jej historię i architekturę, a także usługi i zbiory, które w poniższym tekście zostaną omówione. Zbiory sieci bibliotek w Wellington liczą 625 tys. książek, 200 tys. czasopism i 96 tys. płyt CD i DVD. Centralna Biblioteka posiada książki w ponad 40 różnych językach.



Kompozycja szkła, metalu i wody

Wellington położone jest na Wyspie Północnej nad Cieśniną Cooka, a niska zabudowa przedmieść (stare drewniane domy we wszystkich kolorach tęczy) malowniczo rozlokowana jest na otaczających centrum pagórkach. Stolica Nowej Zelandii jest trzecim pod względem wielkości i liczby ludności (192 800 mieszkańców) miastem. Rozbudowany system przedmieść, ponad 60 dzielnic, tłumaczy rozmieszczenie poszczególnych filii bibliotecznych.

Jako ciekawostkę podam, że miasto będące najbardziej na południe wysuniętą stolicą świata (położone na szerokości geograficznej 41°S, w pasie tzw. ryczących czterdziestek) jest narażone na nieustanne, wiejące z dużą prędkością, zachodnie wiatry. Stąd też nazywane jest przez mieszkańców „Wietrznym Wellington” (ang. „Windy Wellington”). I właśnie w taki wietrzny, deszczowy, jesienny (początek marca!) dzień z wielkim zaciekawieniem poznawałam Wellington Central Library.

Historia i architektura biblioteki

Historia biblioteki publicznej w Wellington rozpoczęła się w 1840 r. Wówczas to dr Frederick Knox został bibliotekarzem i w kolejnym roku otworzył małą placówkę. Mieściła się ona w maoryskiej chacie. Pierwszego własnego budynku biblioteka doczekała się w 1893 r. Na współczesną historię Biblioteki Publicznej w Wellington wpływ ma rozwój miasta. Obecnie działa tam 11 filii w całym okręgu, w 1991 r. oddano do użytku nowy gmach biblioteki centralnej.

Wellington Central Library, zaprojektowana przez Iana Athfield, od samego początku została uznana za jeden z najbardziej atrakcyjnych budynków stolicy Nowej Zelandii. Niezmiernie istotne jest usytuowanie gmachu w historycznym, kulturalnym i handlowym centrum miasta tzw. Civic Square. W tej okolicy, na nabrzeżu portowym, znajdują się również Muzeum of New Zealand, teatr Circa, budynek starego ratusza oraz City Gallery. Biblioteka charakteryzująca się nowoczesnymi elementami konstrukcyjnymi, jest łatwo rozpoznawalna, zwłaszcza że otaczają ją olbrzymie, wykonane z metalu palmy nikau. Nowozelandzka palma nikau, występująca tylko na terenie tego kraju, stała się znakiem firmowym biblioteki.

Przemysłowa koncepcja wnętrza

Wnętrze biblioteki to otwarte, jasne przestrzenie w stylu przemysłowym. Szklane ściany sprawiają, że naturalne światło zapewnia czytelnikom doskonałe warunki korzystania ze zbiorów oraz pozwalają rozkoszować się przepięknym widokiem na port. Taka architektura budynku wpisuje się w koncepcję „miasto ku morzu”. Budynek i jego wnętrze stworzono wykorzystując kompozycję szkła, metalu i wody, a w aranżacji wnętrz zastosowano elementy zdobnictwa i kolorystyki marmorskiej. Niezwykle jest połączenie ornamentyki rodzimej i elementów egzotycznych, co sprawia, że czytelnik staje się równocześnie odbiorcą sztuki.

Powierzchnia biblioteki w przeważającej części jest otwarta. Chcąc zapewnić użytkownikom możliwość spotkań grupowych lub pracy indywidualnej wydzielono specjalne pokoje. Oferowane są pomieszczenia do modlitwy lub medytacji, komponowania z użyciem elektronicznego pianina lub nauki i spotkań seminaryjnych. Rdzeń budynku stanowi kompleks schodów, również ruchomych, z których roztacza się widok na wnętrze. Dominującymi jednak elementami są odsłonięte przewody, słupy oraz belki nośne tworzące specyficzny wystrój przemysłowej koncepcji przestrzeni.



Banery świetlne

Orientacja w przestrzeni...

Otwarte, obszerne przestrzenie poszczególnych pięter wymagają dobrego oznakowania. Służą temu **banery świetlne** umieszczone nad zbiorami, które pomagają czytelnikowi zorientować się w tematyce kolekcji. Jaśniejące jak uliczne reklamy napisy idealnie komponują z przemysłowymi wnętrzami. Od pierwszego dnia działalności biblioteki czytelnicy byli zdumieni takimi designerskimi rozwiązaniami wnętrza.

Biblioteka oferuje również wycieczki dla grup zorganizowanych dostosowane do zainteresowań odwiedzających. Odbywają się one dwa razy w tygodniu, w trakcie nich prezentowane są tradycyjne i internetowe zasoby.

Kolejną formą, która ułatwia orientację w zbiorach i usługach biblioteki są mini przewodniki Pathfinder. Tematyka serii „Library Navigation System” jest różnorodna i dotyczy informacji o zbiorach bibliotecznych (np. muzyka popularna, teatr i film, genealogia, informacja biznesowa i inne), usługach, bazach danych. Pathfinder to małe, harmonijkowo rozkładane książeczki o ciekawej graficznie i kolorystycznie formie.

Informacyjna dyskrekcja...

Główna działalność biblioteki skierowana jest na tworzenie i udostępnianie informacji. Bogaty warsztat naukowy, badawczy i informacyjny pozwala reklamować usługi jako



Pathfinder

„błyskawiczne i najwyższej jakości”. Profesjonalna usługa **Prosearch** skierowana jest do tych, „którzy wiedzą jakiej informacji potrzebują – a specjaliści w bibliotece wiedzą jak ją znaleźć”. Usługa ta charakteryzuje się szybkością, trafnością i dokładnością realizowanych tematów i projektów. Są to wyszukiwania głównie z zakresu biznesu, przemysłu, polityki, a także analiz lub badań rynku. Szeroki zakres usług obejmuje również badania nowych koncepcji danego produktu lub marki, konkurencji oraz sporządzanie spisów firm, które mogłyby być potencjalnymi odbiorcami danych produktów. Wykwalifikowani specjaliści informacji wykonują tę usługę odpłatnie gwarantując dyskrecję. Dla użytkowników, którzy chcą samodzielnie przeprowadzić badania i analizy oferowane są bezpłatne szkolenia przeszukiwania zasobów.

Kolejną, nową usługą, na którą warto zwrócić uwagę, jest **Library Express**. Jest to oferta skierowana do wszystkich czytelników z regionu Wellington, którzy nie są w stanie osobiście odwiedzić biblioteki. Za opłatą,

ekipa bibliotekarzy „Library Express” realizuje kwerendy spełniając wymagania indywidualne każdego użytkownika. Zamówienia są dostarczane i odbierane z domu użytkownika.

Dla dzieci....

W bibliotece, która rejestruje miliony odwiedzin rocznie, znaczny procent stanowią młodzi czytelnicy. Obserwowana grupa przedszkolaków, która swobodnie korzystała z przeznaczonej dla niej przestrzeni potwierdza, że dla tych 3-latków biblioteka jest dobrze znanym i lubianym miejscem. Została stworzona przestrzeń bogata w książki, książki obrazkowe, książki-zabawki, a także zabawki edukacyjne, puzzle i gry. Również umeblowanie i kolorystyka tworzą stymulujące i atrakcyjne miejsce. W bibliotece organizowane są liczne spotkania dostosowane do odpowiednich grup wiekowych. W ofercie znajdziemy programy rozwijające kreatywność. Dla dzieci przedszkolnych, z zaznaczeniem, że młodsze rodzeństwo jest zawsze mile widziane, organizowane są półgodzinne opowieści. Popularny na całym świecie storytelling jest i tutaj częstym punktem programów. W trakcie Dnia Komiksu odbywają się warsztaty, konkursy np. na kostium bohatera, w których nagrodami są oczywiście komiksy. Z kolei dziecięcy program *Rock & Rhyme*, przeznaczony dla rodziców i opiekunów, stwarza warunki interakcji z dziećmi w trakcie zajęć wykorzystujących sztuki teatralne i opowiadania.



Przestrzeń dla dzieci



Przestrzeń dla dzieci

Oprócz przestrzeni fizycznej, biblioteka oferuje dzieciom cyberprzestrzeń. Istotne jest, aby dzieci uczyły się korzystać również ze źródeł elektronicznych i zasobów multimedialnych. Kid's Catalog, w ciekawie graficznie rozwiązany sposób, podpowiada dzieciom, jakie zbiory posiada biblioteka. Na przykład w zakładce „Explore” pogrupowane są informacje o historii, nauce, zwierzętach czy sławnych ludziach. Z kolei w zakładce „najlepsze opowiesci” dzieci znajdą listy nagrodzonych książek lub dane o książkach obrazkowych.

Dziecięcy blog zamieszcza zapowiedzi atrakcyjnych spotkań oraz relacje z nich. Dzieci w wieku od 5 do 12 lat zachęcane są do umieszczania recenzji z przeczytanych książek, za co czeka je nagroda.

Kolekcje zbiorów

Biblioteka posiada, jedną z najbogatszych w kraju, kolekcję książek w języku maoryskim lub napisanych przez maoryskich pisarzy. Maorysi nie znali pisma, ich mity i legendy były przekazywane ustnie przez pokolenia. Może trudno w to uwierzyć, ale pierwsza książka maoryskiego autora ukazała się w Nowej Zelandii dopiero w 1972 r. Był to zbiór opowiadań Witi Ihimaera *Pounamu Pounamu*.

Wellington Central Library oferuje źródła do badań historii społeczeństwa i kultury całego regionu. Składają się na nią książki, mapy, kopie zdjęć, efemerydy, gazety, ka-

talogi historyczne (np. Stone'a Wellington) i indeksy. Jak wszystkie biblioteki publiczne, placówka współpracuje z lokalnymi towarzystwami historycznymi i muzeami, odgrywając ważną rolę w gromadzeniu i zachowaniu dokumentacji dziedzictwa poszczególnych miejscowości. Zapewnia właściwą konserwację papierowym skarbom (listom, zdjęciom) oraz zabezpiecza je dla potomnych poprzez ich digitalizację.

Artystyczne prezentacje

Gmach Wellington Central Library, wyróżniający się budynek użyteczności publicznej, jest idealnym miejscem do prezentacji talentów lokalnych artystów i rzemieślników. Często jest wystawiana tutaj sztuka maoryska. Maorysi wypracowali niezwykle umiejętności wykorzystywania w rękodzielnictwie najprostszych surowców. Obecnie, takie właśnie tradycyjne rękodzieła, zwłaszcza misterne rzeźbienie w drewnie, kości i jaspie, prze-



Literatura maoryska



„Bird Gate” brama wykuta w stylistyce maoryskiej

żywa ponowny rozkwit. W bibliotece, aby wejść do kolekcji literatury maoryskiej należy minąć imponującą, wykutą w stylistyce maoryskiej „Bird Gate”.

Przestrzeń biblioteczna wyposażona jest w wiele elementów użytkowej sztuki lokalnej. Przykładem mogą być specjalnie zaprojektowane, zapewniające relaks i wygodę, fotele symbolizujące płaszczyznę z kultury maoryskiej.

Wellington Central Library jest przykładem kluczowej w społeczności nowozelandzkiej instytucji. Dbą o zachowanie dwukulturowego dziedzictwa kraju nie tylko scalając historię ze współczesnością, ale również proponuje innowacyjne rozwiązania wykorzystując wirtualną rzeczywistość.

RENATA CIESIELSKA-KRUCZEK

Biblioteka Instytutu Neofilologii
Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

* Cz. 1. cyklu „Biblioteki publiczne w Nowej Zelandii” w PB 2014 nr 6.

Szczęście, poczucie spełnienia i osobowość jednostki a wyzwania zawodu bibliotekarza

Każdy człowiek w chwili przyjścia na świat otrzymuje talenty, które powinien w dorosłym życiu pomnażać. Czy bibliotekarze w swojej pracy zawodowej mają szansę na wykorzystanie i pomnażanie daru otrzymanego na początku życia? Czy wykonują pracę zgodną ze swoim powołaniem i w związku z tym czują się szczęśliwi i spełnieni zawodowo?

Najczęściej postrzega się bibliotekę z perspektywy użytkownika. Najważniejsze są jego: zadowolenie, wygoda, satysfakcja. To z myślą o nim aranżuje się przestrzeń biblioteczną, gromadzi księgozbiór, planuje godziny otwarcia itp. Autorka artykułu proponuje spojrzeć na bibliotekę z perspektywy bibliotekarza, bo przecież on też jest bardzo ważny.

Szczęście

Ludzkie szczęście jest istotnym przedmiotem refleksji filozoficznej już od czasów starożytnych. Wtedy sformułowano dwie teorie

szczęścia: teorię hedonizmu i eudajmonizmu. Dla hedonizmu jego miarą jest bilans odczuć pozytywnych i negatywnych. Im więcej przyjemności tym więcej szczęścia. Dla eudajmonizmu szczęście to pewien stan zachodzący na skutek właściwego postępowania, czyli ważne jest osiągnięcie tego, co warte osiągnięcia.

Współcześnie większość ludzi bardzo ceni osobiste szczęście. Osiągnięcie go uważa się wręcz za cel życiowy. Przy czym poczucie szczęścia to zjawisko subiektywne. Jeśli ktoś mówi, że jest szczęśliwy to musimy mu wierzyć. Według większości definicji na ten stan składa się doświadczanie radości i zadowolenia w połączeniu z poczuciem, że własne życie jest dobre, sensowne i wartościowe. Według psychologicznej teorii poznania, szczęście to stan umysłu, wynik podejmowanych przez człowieka decyzji, m.in. związanych z pracą. Kolumbijski pisarz Gabriel Garcia Marquez mówi: „Jestem przekonany, że na tym polega sekret szczęścia i długo-

wieczności, by każdy mógł żyć i robić to co lubi od kołyski aż po grób”.

Co zrobić gdy praca, którą wykonujemy, nie należy do naszych ulubionych zajęć? Niektórzy z nas popełniają błąd „życia w chmurach”. Snują marzenia co by było, gdyby skończyli inne studia, wybrali inny zawód. Należy pamiętać, że nowe życie nie zaczyna się od zmiany otoczenia tylko od zmiany perspektywy jego postrzegania. Za nasze znużenie w pracy nie odpowiada stan rzeczywistości, tylko to, że nie przyglądamy się uważnie rzeczywistości.

Praca w bibliotece należy do gatunku prac pożytecznych. Pomagamy ludziom w poszukiwaniach odpowiedniej lektury, udzielamy informacji, w bibliotece naukowej służymy radą i pomocą studentom i pracownikom naukowym. Od naszej wiedzy i zaangażowania zależy więc niejedna kariera naukowa. Naszymi użytkownikami potencjalnie mogą być przyszli nobliści.

Praca bibliotekarza od zarania dziejów cieszyła się dużym uznaniem, choć od zawsze była mało dochodowa. Dla odczuwania szczęścia nie ma to jednak zbyt dużego znaczenia. Na podstawie badań ankietowych udowodniono, że powyżej pewnego pułapu dobrobytu poczucie szczęścia nie wzrasta. Dobrostan psychiczny wiąże się z zamożnością, lecz związek ten jest krzywoliniowy – silny dla grupy osób względnie biednych a bardzo słaby dla bogatych. Oznacza to, że dla tzw. grupy ludzi średnio sytuowanych wraz ze wzrostem zamożności nie przybywa szczęścia.

Bieżący stan emocjonalny człowieka jest w bardzo dużym stopniu konsekwencją stosunku wyzwań stawianych przez konkretną sytuację w pracy do poziomu umiejętności pracownika. Zgodnie z tzw. teorią przepływu: gdy wyzwania bieżącej sytuacji są małe, a umiejętności danej osoby duże – to osoba/pracownik nudzi się; kiedy wyzwania są małe i małe umiejętności – pracownik popada w apatię; najlepiej gdy na wysokie

wymagania pracownik może zareagować wysokimi umiejętnościami. Mamy wówczas do czynienia z doświadczeniem przepływu, czyli głębokim zaabsorbowaniem realizowanym zadaniem. Doświadczenie to zdarza się najczęściej podczas uprawiania hobby, sportów..., a szczęśliwcom przydarza się w pracy.

W pracy zawodowej trzeba pamiętać, że ustawienie standardów zbyt wysoko i próbowanie im sprostać, to błąd. Za wygórowane ambicje można zapłacić zdrowiem. Nie zawsze warto np. ubiegać się o kierownicze stanowiska, nagrody i uznanie. Lepiej budować zdrowe relacje z otoczeniem i poszukiwać swojego miejsca w bibliotece, miejsca, w którym można najpełniej rozwinąć swoje zdolności i być najbardziej użytecznym.

Zacieśnianie relacji ze współpracownikami oraz podnoszenie jakości tych relacji jest również istotne. Potrzeba przynależności może być ważnym czynnikiem motywującym w pracy. Pracownicy nawiązują między sobą kontakty i zdobywają poczucie przynależności dzięki interakcji z innymi ludźmi.

W kontaktach międzyludzkich psychologowie zwracają uwagę, zwłaszcza na umiejętność wyrażania wdzięczności, która to podnosi poczucie własnej wartości, hamuje gniew i zbliża nas do ludzi. Pomaga znaleźć w nich oparcie. Wdzięczność to radość z tego, co się dostało od ludzi i losu. Obok wdzięczności ważna jest również umiejętność wybaczenia. Cesarz Marek Aureliusz powiedział „Wyzbądź się poczucia krzywdy, a sama krzywda zniknie”. Niewybaczona krzywda trzyma nas w przeszłości i nie daje ukojenia. Tak więc, uniwersalne umiejętności wyrażania wdzięczności i wybaczenia przydają się w pracy nastawionej na kontakty z ludźmi, a więc takiej, jaką mamy w bibliotekach.

Ponadto w pracy zawodowej trzeba pielęgnować uwagę i koncentrację. Już filozofowie i mistycy uważali, że aby uniknąć huśtawki nastrojów wystarczy być „tu i teraz”. W działalności bibliotecznej należy więc koncentrować się na drobiazgach, wyznaczać sobie

małe cele, np. w ściśle określonym czasie wprowadzamy ustaloną wcześniej liczbę rekordów do bazy bibliograficznej lub katalogowej. Poprawność bazy i jej znaczenie docenią współcześni lub przyszli użytkownicy, zostanie ślad dla potomnych.

W relacjach z czytelnikiem również ważna jest nasza uwaga i zaangażowanie. Zadania w pracy, nawet te najmniejsze, należy realizować z zaangażowaniem. Gdy już czegoś się podejmujemy, to lepiej robić to z pełną aktywnością a nie na „pół gwizdka”. Realizowanie celów z zaangażowaniem nasila przekonanie o ich sensowności. Poza tym każdy lubi być uważnie wysłuchany. Uwaga otwiera nas na użytkowników, łatwiej i lepiej ich obsłużymy. Zrozumiemy pełniej ich zapytania.

Szczęścia doznajemy za pomocą duszy, a więc należy rozwijać duchowy wymiar naszego życia, pielęgnować dobre uczucia tj. radość, wdzięczność, akceptację, empatię. Praca w bibliotece może nam w tym pomóc ponieważ jest skierowana ku innym ludziom a duchowy wymiar naszego życia znajduje wyraz w relacjach nie tylko z Bogiem, ale też z drugim człowiekiem np. z czytelnikiem.

Z pojęciem osobowości i szczęścia człowieka jest związane pojęcie twórczości. Ważne jest w pracy twórcze podejście do zadań. Za każdym razem, gdy coś nowego tworzymy, zaczynamy nowe życie. Kategoria twórczości nieodłącznie związana jest z pięknem. Bo jak powiedział Fiodor Dostojewski – „piękno zbawi świat”, gdyż jest odbiciem piękna samego Boga. Człowiek jako twórca jest powołany do kontynuowania dzieła tworzenia piękna w świecie. Istnienie człowieka/bibliotekarza ma sens, gdy spełnia się on w twórczości. A twórczość w bibliotece może być różnorodna: tworzenie nowych baz bibliograficznych i katalogowych, aranżowanie nowych wnętrz, organizowanie wystaw, spotkań, pisanie artykułów... Mamy tu też do czynienia z nazywaną przez psychologów potrzebą samorealizacji. Do zaspokojenia tej potrzeby pracownicy muszą mieć możliwości rozwijania się i wykorzystywania własnych zdolności. Prace rutynowe

lub nudne nie zaspokajają potrzeby samorealizacji niezależnie od wysokości wynagrodzenia.

Reasumując – pielęgnując w pracy takie cechy jak: zaangażowanie, twórcze podejście, życzliwość i umiarkowane ambicje można czuć się spełnionym w życiu zawodowym. Dodatkowo ulotne chwile szczęścia odnajdywać można w drobiazgach, takich jak np. wspólne wypicie herbaty w towarzystwie sympatycznych koleżanek lub kolegów.

Osobowość a spełnienie zawodowe

Wiedza o typach osobowości jest dość ważnym narzędziem, pomagającym człowiekowi odnaleźć swoje miejsce w pracy zawodowej i co za tym idzie odnieść sukces i spełnienie zawodowe. Terminu „osobowość” używa się współcześnie nagminnie, lecz mimo wielu prób zdefiniowania termin ten pozostaje nadal niejasny i wieloznaczny.

Osobowość można określić jako ogólną sumę sposobów reagowania na innych ludzi oraz sposobów wchodzenia z nimi w interakcje, które są charakterystyczne dla danej jednostki. W badaniach nad osobowością chodzi o wyjaśnienie zarówno podobieństw, jak i różnic pomiędzy jednostkami. Testy przeznaczone do pomiaru osobowości stosuje się, m.in. dla przewidywania powodzenia w pracy. Z psychologicznego punktu widzenia każdy człowiek jest niepowtarzalny. Wykazuje jednak wiele cech wspólnych ze zbiorowością, dających się zaklasyfikować w określone kategorie. W rezultacie każdy z nas jest „składanką” różnych typów osobowości, wśród których jedna jest dominująca. Zainteresowanie typami osobowości sięga starożytności. Już grecki lekarz Hipokrates wymieniał cztery typy temperamentu: typ flegmatyka, choleryka, melancholika i sangwinika. Opis tej typologii może być użyteczny również we współczesnych czasach.

Flegmatyk, według Hipokratesa, to człowiek odznaczający się mało dynamicznym usposobieniem, nie ulegający gwałtownym emocjom, słabo reagujący na podniety, ale za to wytrwały w działaniu.

Choleryk to z kolei człowiek wybuchowy, odznaczający się dużą energią życiową i brakiem opanowania. Reakcje choleryka są niewspółmierne do bodźca. Jego emocjonalną potrzebą jest działanie, a więc praca i osiągnięcie wyznaczonych celów.

Melancholik to człowiek o usposobieniu łagodnym, biernym, cechuje go brak impulsywności i silne, wolno narastające reakcje uczuciowe. Melancholik w działaniu jest mało odporny i co za tym idzie – niewytrwały. Podstawowe pragnienie melancholika to ustawiczne dążenie do doskonałości.

Sangwinik – to człowiek o żywym, pogodnym, uczuciowym i aktywnym usposobieniu, wrażliwy, o silnych i szybkich reakcjach. Łatwo dostosowuje się on do zmiennych warunków życia i jest odporny na trudności.

W czasach nowożytnych C. G. Jung wyróżnił dwa zasadnicze typy osobowości. Zdefiniował osobowość introwertyka i ekstrawertyka.

Ekstrawertyk wg Junga, czerpie energię z zewnątrz, posiada szerokie zainteresowania oraz łatwość nawiązywania powierzchownych kontaktów. Dobrze się czuje w pracy urozmaiconej oraz nastawionej na działanie, pozwalającej na częste kontakty z ludźmi.

Ekstrawertyk z natury jest bardziej skłonny do częstszego przeżywania pozytywnych stanów emocjonalnych. Jego wewnętrzny mechanizm wzmacnia emocje pozytywne.

Introwertyk zaś czerpie energię z wewnątrz, jest skierowany na wewnętrzne przeżycia. Wykorzystuje własne pomysły oraz trzyma się swych ideałów. Jest samotnikiem, czas spędza na przemyśleniach. Utrzymuje znajomość z kilkoma wybranymi osobami. Kolejna typologia wyróżnia: typ odczuciowca (uczuciowca) oraz myśliciela.

Odczuciowiec – to osoba, która przy podejmowaniu decyzji kieruje się sercem. Żyje w harmonii ze światem i stara się wczuć w odczucia innych. Odczuciowiec jest wy-

rozumiały, liczy się z opinią innych ludzi. Dostrzega w świecie to co jest pozytywne.

Myśliciel zaś jest osobą, która kieruje się w życiu osobistym i zawodowym przede wszystkim logiką. W pracy przywiązuje większą wagę do zadań niż do kontaktów międzyludzkich. Do współpracowników jest nastawiony krytycznie.

Według literatury, wśród zawodów preferowanych dla zdefiniowanych wyżej typów osobowości introwertyka i odczuciowca, wymienia się zawód bibliotekarza. Dla myślicieli zarezerwowane mogą być jedynie stanowiska kierownicze. Natomiast ekstrawertyk sprawdza się w agendach nastawionych na działanie i częste kontakty z ludźmi. Oddziały udostępniania, zwłaszcza z wolnym dostępem do zbiorów, w nowoczesnych bibliotekach częściowo zaspokoją apetyt ekstrawertyka. Ze względu na przyszłą satysfakcję z pracy, ale również ze względu na poczucie szczęścia w dłuższej perspektywie, ważny jest pomysłny start zawodowy. Pierwsza praca może wpływać na oczekiwania dotyczące kariery zawodowej. Badania udowodniły, że osoby odnoszące sukces we wczesnych fazach pracy zawodowej awansowały częściej niż osoby, które na początku kariery nie odniosły sukcesu. Pracownicy z dobrym startem tak samo dobrze radzili sobie w przyszłości. Trudno przekreślać szanse na sukces osób z tzw. gorszym startem. Droga do szczęścia dla tych osób będzie jednak trudniejsza.

Ponadto, interesujące dla omawianego tematu wydają się być dwa kolejne zjawiska psychologiczne: efekt Pigmaliona i efekt Golema.

Efekt Pigmaliona – to samospełniająca się przepowiednia. Sytuacja, w której oczekiwania przełożonych dotyczące wykonywania zadań przez podwładnych mogą wpływać na poziom wykonania zadań. Np. w bibliotece dyrekcja wyróżnia pracownika, który jest w jej opinii szczególnie uzdolniony. W rezultacie okazuje się, że istotnie ten wyróżniony pracownik uzyskuje lepsze efekty pracy.

W przypadku efektu Golema niskie oczekiwania wpływają na niski poziom wykonywania zadań.

Efekt Golema to odmiana/przeciwieństwo efektu Pigmaliона, polegająca na tym, że w określonych sytuacjach, pod wpływem czyichś negatywnych oczekiwań, pracownik zaczyna się zachowywać zgodnie z tymi oczekiwaniami. Nie znaczy to jednak, że jest już stracony jeśli chodzi o uzyskanie spełnienia zawodowego. Wyzwalając w sobie dobrą energię i pozytywne uczucia, z pomocą innych ludzi może on zawalczyć o swoje szczęście.

Zakończenie

Jeśli bibliotekarze chcą sięgnąć po szczęście w życiu zawodowym to muszą pamiętać o tym, że jest to związane z pracą nad własną osobowością. Warunki zewnętrzne w bibliotekach sprzyjają takiej pracy. Kontakt z czytelnikiem, kontakty koleżeńskie oraz stały kontakt z książką wzbogaca człowieka. Bibliotekarz czuje się częścią całości, jest skierowany ku innym, a nie ku sobie, i dzięki temu może czuć się potrzebny, a jego praca może mieć głęboki sens. Szczęście jest zjawiskiem ulotnym. Rozbłyśnie jak tęcza i po jakimś czasie znika. Jego poszukiwanie to raczej postawa do życia, stan dojrzałości emocjonalnej

człowieka. Uczenie się szczęścia polega zatem na rozwoju emocjonalnym i duchowym. Osobowość ekstrawertyczna sprzyja takiemu rozwojowi. Niemniej rozwój w tym zakresie, a tym samym szczęście jest dostępne wszystkim bibliotekarzom: o różnych osobowościach, z małych i dużych bibliotek, młodym i starym. W stopniu jednakowym dotyczy to: kierowników i szeregowych pracowników, kustoszów i młodszych bibliotekarzy, pracowników bibliotek szkolnych, naukowych i publicznych.

BIBLIOGRAFIA:

- Leśniewska-Marciniak M.: *Różne typy osobowości w pracy* [online]. [dostęp: 16 marca 2013]. Dostępny w Internecie: <http://www.pracuj.pl/rynek-pracy-w-polsce-typy-osobowosci-w-pracy.htm#top>.
- Schultz D. P., Schultz S. E.: *Psychologia a wyzwanie dzisiejszej pracy*. Warszawa: PWN, 2011. Wikycytaty [online]. [dostęp: 21 marca 2013]. Dostępny w Internecie: <http://pl.wikiquote.org/wiki/Pi%C4%99kno>.
- Wojciszke B.: *Psychologia społeczna*. Warszawa: Wydaw. Naukowe SCHOLAR, 2011.

ALINA GOWORKO

Biblioteka Politechniki Białostockiej
Oddział Informacji Naukowej



Słów kilka o jezuickich bibliotekach

W sierpniu 1534 r. Ignacy Loyola – który kilkanaście lat wcześniej odmienił swe dotychczasowe życie uprzednio wypełnione obowiązkami rycerskimi oraz dworskimi rozrywkami – wraz z grupką absolwentów Sorbony złożył ślub ubóstwa, czystości i posłuszeństwa papieżowi oraz zobowiązał się do odbycia pielgrzymki do Ziemi Świętej, aby nawracać niewiernych. Jednocześnie rozpoczął starania mające na celu powołanie nowego zakonu, działającego pod nazwą Societas Iesu, dziś

powszechnie znanego jako jezuici. Formacja została zatwierdzona przez papieża Pawła III w 1540 r., a już w 1564 r. sprowadzona do Rzeczypospolitej przez biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza, który ufundował w Braniewie pierwsze polskie jezuickie kolegium.

Od początku istnienia Towarzystwo Jezusowe zaangażowane było w kształcenie przyszłych duchownych i osób świeckich, organizując prawie w całej Europie własne szkolnictwo.



II. 1 Plan Braniewa z I połowy XVII w. Rycinę wykonał Konrad Götke

W 1551 r. utworzono niedużą szkołę w Rzymie (*Collegium Romanum*), która rozpoczęła misję pedagogiczną zakonu. W Polsce jezuita przez wiele lat byli wychowawcami i nauczycielami młodzieży szlacheckiej i magnackiej. W tym celu prowadzili konwikty i kolegia szlacheckie, bursy (muzyczne, dla ubogich), Sodalitę Mariańskie, seminaria (nauczycielskie, papieskie i diecezjalne), teatry szkolne oraz biblioteki i drukarnie. Po kasacie zgromadzenia w 1773 r. pracowali w strukturach Komisji Edukacji Narodowej, Towarzystwa do Książek Elementarnych, również jako księża diecezjalni. Wielu członków zakonu przyczyniło się do rozwoju nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami, pisząc prace, które na trwałe weszły do kanonu naukowego i literackiego. Już na początku swojej działalności niepodważalne zasługi dla rozwoju języka polskiego wnieśli Piotr Skarga, Jakub Wujek czy Grzegorz Kanpiusz. Wybitnym poetą był Maciej Kazimierz Sarbiewski, który zaliczany jest do najpoczytniejszych liryków europejskiego baroku. Przyrodnik, kartograf i orientalista Michał Boym był pierwszym europejczykiem, który badał florę Chin, zaś matematyk, fizyk i specjalista z zakresy techniki wojskowej Oswald Krüger przyczynił się do zakupu pierwszego w Wilnie teleskopu, wykorzystywanego do obserwacji księżyców

Jowisza. Bibliotekarz króla Jana III Sobieskiego Adam Adamandy Kochański był pierwszym polskim matematykiem, który poznał zasady rachunku różniczkowego i całkowego.

Książka w Towarzystwie Jezusowym odgrywała istotną rolę; stanowiła podstawę życia duchowego (lektura *Pisma świętego* i pism Ojców Kościoła), pracy duszpasterskiej oraz dydaktyczno-naukowej. Niemalże każdy dom zakonny posiadał wspólną bibliotekę domową sprofilowaną zgodnie z prowadzonymi pracami, a każdy członek wspólnoty obejmujący nowe stanowisko otrzymywał potrzebne mu do pracy książki. Niektóre księgozbiory łączyły się z funkcjami i obowiązkami pełnionymi w domu – stąd występowały osobne zbiory tomów przynależne rektorowi, ministrowi, ojcu duchownemu, kaznodziei oraz profesorom. W ogłoszonym przez generała Klaudiusza Aquavivę w 1599 r. *Ratio studiorum* (o prawie szkolnym) szczegółowo zostały wymienione książki, które powinien posiadać w swoim księgozbiorsze ojciec duchowny. Największe i najbogatsze kolekcje mieli profesorowie i wzmiankowani ojcowie duchowni – liczyły one od 30 do 120 publikacji. Ponadto jezuita tworzyli specjalistyczne biblioteki, które umiejscawiali w jadalni czy infirmerii.



Il. 2 B. Platina, *Vitae Romanorum pontificum...*, 1597, oprawa z ok. 1600 r. (ze zbiorów biblioteki w Kaliszu, Andrzeja Lisieckiego)

Profil księgozbiorów z jednej strony kształtowany był przez sposoby pozyskiwania egzemplarzy, z drugiej przez charakter działalności danego ośrodka. Na przykład w XVI w. spory odsetek książek pochodził głównie z donacji, zapisów i miał typowo humanistyczny i klasyczny charakter, często zawierał dużo dzieł autorów protestanckich. Z czasem jezuickie biblioteki wzbogacały się w literaturę kontreformacyjną, a ich zasób coraz bardziej przybierał charakter teologiczny, filozoficzny i ascetyczny. W „wieku filozofów” gromadziły dzieła odpowiadające duchowi epoki. Jezuita nie mieli osobnych przepisów, które regulowałyby sprawy biblioteczne. W 33 regule *Ratio studiorum* widniał zapis nakładający na prowincjałów obowiązek powiększania księgozbiorów. Dopiero w XVIII stuleciu generał zakonu Wawrzyniec Ricci wydał specjalną ordynację określającą sumy przeznaczane na cele biblioteczne oraz nakazującą domom zakonnym prowadzenie odrębnych bibliotecznymi ksiąg rachunkowych. Książnice obowiązywała ogólna zasada zakazująca jedynie gromadzenia tomów bezwartościowych, czyli zawierających treści niemoralne i frywolne.

Natomiast książki wpisane do indeksu kościelnego były wydzielone, osobno przechowywane i specjalnie pilnowane. Udostępniano je wyłącznie upoważnionym księżom lub osobom spoza zgromadzenia.

Pomieszczenia biblioteczne uwzględniane były w planach architektoniczno-budowlanych rezydencji lub kolegiów i odpowiadały ustalonym standardom. Jeżeli kolegium posiadało konstrukcję drewnianą (co uznawano za stan przejściowy), to stawiano osobny murowany budynek, oddalony od drewnianej zabudowy. Zazwyczaj książnica usytuowana była na I piętrze, nad refektarzem (tak było m.in. w Grodnie, Krakowie, Lublinie, Ostrogu, Połocku, Wilnie). Otrzymywała reprezentacyjne wnętrza, które było kilkakrotnie większe niż pokój mieszkalny. Nawet domy misyjne i mniejsze rezydencje miały niewielkie biblioteki, zajmujące przeważnie jeden pokój (m.in. w Barze, Nieświeżu). Czasem szafy z książkami trzymano na korytarzu, tak jak w Górze Anielskiej nieopodal Nieświeża. Ściany biblioteki zastawione były szafami, niekiedy regałami, a na środku lub przy oknie ustawiony był stół albo kilka stołów. Często w bibliotekach przechowywano przedmioty muzealne i obrazy. Księgozbiory specjalistyczne mieściły się w pokojach mieszkalnych.

Najstarsza na ziemiach polskich jezuicka biblioteka założona została w Braniewie w rok po osiedleniu się pierwszych zakonników. Jej podstawę stanowił księgozbiór pofranciszkański, który systematycznie był wzbogacany, m.in. o dary od kardynała S. Hozjusza, bratanka króla i biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego, renesansowego poety polsko-łacińskiego i sekretarza królewskiego Jana Dantyszka czy arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski Stanisława Karnkowskiego. Podczas wojny polsko-szwedzkiej w 1626 r. księgozbiór liczący przeszło 1300 dzieł wraz z katalogami został wywieziony do Uppsali. Wśród przechowywanych do dziś w szwedzkich zbiorach rękopisów, inkunabułów (ponad 400) i starych druków, można odnaleźć egzemplarze będące wcześniej własnością Mikołaja Kopernika.

Od razu po wznowieniu działalności kolegium przystąpiono do formowania nowej biblioteki opartej głównie na darach napływających z Polski i zagranicy, np. od nadwornego lekarza duńskiego króla Jana de Petra Fontini. Na początku XVIII stulecia księgozbiór uporządkowano i zabezpieczono zniszczone egzemplarze (niektóre oprawiono). W latach 50. wyremontowano i odnowiono pomieszczenia biblioteczne, nadając im artystyczny wystrój. Wówczas najpoważniejszym źródłem dopływów była miejscowa jezuicka drukarnia. Po kasacji zakonu biblioteka została rozproszona – większość zbiorów została wcielona do zasobów braniewskiego gimnazjum.



Il. 3 Kościół św. Barbary, [w:] *Kościóły krakowskie: wydane w stalorytach z treściwym onych opisem*, Kraków 1855

W 1566 r. jezuici osiedlili się w Pułtusk, gdzie prowadzili kolegium, Kongregacje Mariańskie, seminarium duchowne i diecezjalne, konwikt dla niezamożnej młodzieży szlacheckiej, bursy dla muzyków i ubogich, teatr oraz bibliotekę. Biblioteka już w 1570 r. pozyskała duży księgozbiór, przede wszystkim w języku greckim, od prałata kapituły katedralnej płockiej Pawła Głogowskiego. W kolejnych latach jej zasoby zasilali mazowieccy dostojnicy kościelni. Książnica ta w odróżnieniu od braniewskiej rozrastała się głównie dzięki zakupom. Z zachowanych dokumentów wynika, że w 1610 r. wydano na jej utrzymanie 50 złp; w 1700 r. – 577 złp, a w 1749 r. – 173 złp. W chwili kasaty zakonu jej stan oszacowano na ponad 5 tys. egzemplarzy, które w większości trafiły do szkół Komisji Edukacji Narodowej.

W historycznej stolicy Wielkopolski – Kaliszu – fundament jezuickiej księżnicy stanowiły zbiory arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego, który w 1584 r. rozdzielił swe rękopisy i druki między ośrodki w Kaliszu i Poznaniu (gdzie trafiły dzieła z zakresu filozofii i teologii). W kaliskiej bibliotece egzemplarze opatrzone zostały znakami proweniencyjnymi w postaci stempli i ekslibrisów. Po kilku latach arcybiskup przekazał tu kolejne tomy – tym razem dzieła matematyczne, a około 1603 r. pozostałe książki, zdeponowane dotychczas w Łowiczu. Innymi ofiarodawcami byli m.in. instygator koronny (czyli najwyższy prokurator państwa) Andrzej Lisiecki, który w 1636 r.

oddał duży księgozbiór prawniczy, bibliopola kaliski Andrzej Sobierajski czy sekretarz króla Augusta III Franciszek Chęcki. Placówka ta w chwili kasaty zakonu liczyła blisko 10 tys. wol., z których znaczna część została rozproszona, a wiele książek po perturbacjach trafiło do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

W Krakowie od XVI do XVIII w. działały trzy zasobne jezuickie biblioteki skupione przy kościołach św. Barbary, św. Szczepana i kaplicy św. Macieja oraz św. Piotra i Pawła. Jezuici mieszkający przy kościele św. Barbary od początku prowadzili pracę duszpasterską (misyjną i kontrreformacyjną), a po przekształceniu rezydencji w dom profesorów także naukową. Tu książka była obiektem codziennego użytku. W księgozbiornie domu profesorów przechowywane były książki autorstwa mieszkających w nim jezuitów: P. Skargi, J. Wujka, Marcina Laterny, Antoniego Possewina i innych. W Bibliotece Jagiellońskiej przechowywany jest egzemplarz *Nowego Testamentu* w tłumaczeniu J. Wujka (Kraków 1593) należący najpierw do P. Skargi, a potem do biblioteki domowej. Zasób jezuickiej biblioteki powiększał się głównie przez dary: samych zakonników, krakowskich drukarzy (np. Andrzeja Piotrkowczyka¹,

¹ Przekazał m.in. wiele egzemplarzy *Żywotów świętych...* P. Skargi oraz modlitewników, głównie *Harfę duchowną* M. Laterny.

Jana Januszowskiego), osób zaprzyjaźnionych z Towarzystwem Jezusowym oraz innych duchownych.

Dary książkowe sprzyjały gromadzeniu dubletów. Wtórnik sprzedawano (często innym domom jezuickim), a za uzyskane środki kupowano nowe wydawnictwa. Biblioteka zbierała piśmiennictwo atakujące zakon oraz w jego obronie. Materiał ten wykorzystywany był do tworzenia książek i broszur polemicznych. Ponadto nie brakowało w niej pozycji objętych indeksem, które trzymano w osobnej zamykanej szafie. Korzystano z nich na mocy papieskiego przywileju. Tu również składowano rękopisy po śmierci członków zakonu i umieszczano je w osobnych szafach stojących na korytarzu.

Bibliotekę skatalogowano w 1621 r., dzieląc jej zasób na 23 działy. Katalog ten prowadzono i uzupełniano do początków XVIII w. Dokument zachował się do dziś w zbiorze rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej i jest przykładem inwentarza bibliograficznego. Opisy były rozbudowane i zawierały następujące dane: autor, tytuł, miejsce i rok wydania, rodzaj oprawy, a czasem nawet proveniencję egzemplarza. W XVIII w. wiele manuskryptów i druków ofiarowano bądź sprzedano Józefowi Andrzejowi Załuskiemu do formowanej przez niego biblioteki publicznej. Ówczesny opiekun zbiorów niejaki Stanisław Czaplński narzekał, że zrobione przez niego katalogi szybko traciły na aktualności.

W aktach lustracji z pierwszej ćwierci XVIII stulecia zachował się następujący opis księżnicy domu profesorów przy kościele św. Barbary: „Posadzka marmurowa, sufit gipsowy z sztukateriami i różnymi Doktorami kształnie zrobiony. Okien dołem cztery z kratami łamanemi, szafy tak między oknami jako i około murów z gzemsami i pilastrami pokostem chińskim malowane i fangultem wyłacane, pod temi na dole w około szafki zamykane. Nad nimi zaś ganki z balasikami

wokoło, na których geniuszów z różnymi w ręku insygniami, na tych gankach w drugiej kondygnacji okien bez krat cztery, pomiędzy którymi takie szafy, jak pod gankami. Stołów marmurowych dwa, jeden na ordynaryjnych nogach, drugi na insygniach świętych Ewangelistów rzeźbą przyozdobionych i wyzłoconych”.

Po kasacie zakonu biblioteka została oddana do dyspozycji KEN, a pod zarządem Akademii Krakowskiej uległa znacznemu rozproszeniu, m.in. pomiędzy kolekcje Tadeusza Czackiego i Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Hugo Kołłątaj sprawdzający losy pojezuickich zbiorów skarży się, że w Krakowie u św. Barbary znajdowała się „biblioteka osobliwości i manuskryptów” najsławniejsza na całą Prowincję Polską, a zostały z niej tylko kantyczki. Z kolei Jerzy Samuel Bandtkie w 1818 r. patronował przeznaczeniu na makulaturę przeszło 500 rękopisów, głównie szkolnych, należących niegdyś do archiwum i biblioteki domu profesorów.

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów najzasobniejsze biblioteki posiadały kolegia prowadzące studia teologiczne i filozoficzne. Ich zasób wahał się między 10 tys. a 20 tys. tomów. W rezydencjach znajdowało się mniej druków i rękopisów, do 5 tys. wol. Jezuici uruchomili w Przemysłu bibliotekę publiczną z połączonych kolekcji miejscowego kolegium, biskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego i kapituły przemyskiej. Wspólne zbiory liczyły blisko 6500 tomów i były udostępnione w salach bibliotecznych w kolegium. Członkowie Towarzystwa Jezusowego wiedzieli, że „Klasztor bez ksiąg jest jak państwo bez zasobów, zamek bez załogi, kuchnia bez sprzętów, stół bez potraw, ogród bez ziół, łąka bez kwiatów, drzewo bez liści” (Umberto Eco *Imię róży*).

DOROTA PIETRZKIEWICZ

Institut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW

Instytucje polonijne w Kanadzie

Kanada podobnie jak Stany Zjednoczone była często wybieranym przez emigrujących Polaków krajem osiedlenia w Ameryce Północnej. W połowie XIX w. na terenach Ottawa River Valley, zwanych nawet kanadyjskimi polskimi Kaszubami zamieszkiwało kilkanaście pierwszych rodzin pochodzących z Pomorza. W niedługim czasie znalazło się tam już kilka tysięcy osadników. Liczba emigrantów wzrastała w okresach pogarszającej się sytuacji gospodarczej w kraju, jak np. w okresie recesji w latach dwudziestych XX w. Jednak najwięcej polskich uchodźców przybyło do Kanady w czasie II wojny światowej i w latach powojennych. Byli to m.in. zdemobilizowani żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, osoby zwalniane z obozów jenieckich, opuszczający Niemcy byli przymusowi robotnicy z okupowanych ziem polskich. Jednym z miast osiedlenia był Montreal, gdzie znaleźli się przedstawiciele inteligencji tak tragicznie doświadczonej wojną. Byli wśród nich ludzie nauki reprezentujący różne dziedziny, którzy postanowili kontynuować swoją działalność na obczyźnie, początkowo jeszcze w warunkach wojennych. Dla wielu z nich, nie akceptujących systemu komunistycznego w powojennej Polsce, czasowa emigracja stała się wygnaniem.

Polonijne środowisko naukowe odczuwając potrzebę integracji na obcej ziemi stopniowo tworzyło swoje instytucje. W 1942 r. powołano w Nowym Jorku z inicjatywy wybitnego historyka prof. Oskara Haleckiego – Polski Instytut Naukowy, mający stanowić odpowiednik Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Zrzeszał on intelektualistów, naukowców, artystów i pisarzy polskiego pochodzenia. Na podobną placówkę zasługiwała także diaspora kanadyjska. Inspiratorką takiego przedsięwzięcia była, m.in. żona gen. Wacława Stachewicza – Wanda z Abrahamów Stachewiczowa (1895-1995), córka

znanego historyka prof. Władysława Abrahama. Z inicjatywą powołania takiej instytucji wystąpili też wykładowcy Politechniki Montrealskiej – profesorowie Józef Pawlikowski, Bolesław Szczeniowski, Gustaw Mokrzycki – skutecznie wspierani przez prof. Haleckiego, ówczesnie wykładowcę historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie w Montrealu. Sfinalizowaniu tego niełatwego zamierzenia dopomogli też znani naukowcy kanadyjscy, m.in. prof. Wider Penfield, dyrektor Instytutu Neurologicznego i wykładowca Uniwersytetu McGill w Montrealu, (notabene przedwojenny członek Polskiej Akademii Umiejętności). I tak w 1943 r. powstał oddział kanadyjski Instytutu, zaś w latach 60. XX w. za prezesury b. dyplomaty prof. Tadeusza Romera placówka usamodzielniała się, przyjmując odtąd nazwę Polski Instytut Naukowy w Kanadzie. W latach późniejszych powstały też oddziały w Ottawie i Toronto. Dzięki decyzji rady senackiej uczelni Instytut uzyskał lokal na terenie uniwersytetu (od 1964 r. mieści się w osobnej kamienicy). Pierwszym dyrektorem został wymieniony już prof. J. Pawlikowski, natomiast funkcję prezesa pełni zawsze aktualny rektor uczelni. Prowadzenie sekretariatu powierzono wspomnianej już W. Stachewiczowej. Instytut w założeniu „miał być forum dla intelektualistów polskich w Kanadzie do nawiązywania stosunków z odpowiednimi grupami kanadyjskimi, a przez swą działalność miał szerzyć wiedzę i prawdę o Polsce, jej historii i kulturze”. Wytyczone cele przekładały się m.in. na organizowanie wykładów i konferencji. Nowopowstała instytucja wymagała stworzenia właściwego warsztatu naukowego. Jego zorganizowania podjęła się z zapałem W. Stachewiczowa – absolwentka studiów humanistycznych na Uniwersytecie Lwowskim i paryskiej Sorbonie, zatrudniona jako tłumaczka w Międzynarodowym Biurze Pracy funkcjonującym wówczas w Montrealu.

Po wybuchu II wojny światowej żona generała W. Stachewicza wraz z dziećmi znalazła się, po dramatycznej wędrówce przez Europę, w 1940 r. w Kanadzie. Mimo że na obczyźnie zmuszona do zarabiania na utrzymanie rodziny, zajmowała się także pracą społeczną wśród Polonii, m.in. organizując na Uniwersytecie McGill wykłady o polskiej historii i kulturze. W. Stachewiczowa zdobywała pozycję i uznanie wśród Polonii oraz prominentnych Kanadyjczyków. Z entuzjazmem podjęła trud organizowania przy Polskim Instytucie Naukowym biblioteki, której została kierowniczką i kustoszem. Dzięki jej szerokim kontaktom biblioteka pozyskiwała wartościowe publikacje dotyczące naszej historii i kultury. Utworzone również z jej inicjatywy Towarzystwo Przyjaciół Instytutu zdobywało fundusze na pomnażanie księgozbioru. W. Stachewiczowa zaangażowała do współpracy rozmaite instytucje polonijne oraz osoby prywatne. Ponadto w bibliotece urządzano imprezy np. wystawy, konkursy, kiermasze integrujące Polonię i promujące wiedzę o naszym kraju wśród Kanadyjczyków. Twórczyni księżnicy ukończyła nawet studia bibliotekarskie, aby profesjonalnie wykonywać swą działalność oraz instruować personel zatrudniony zazwyczaj na zasadach wolontariatu. Zbiory biblioteki stawały się coraz bogatszym i znaczącym warszatem nie tylko dla Polonii, ale także dla społeczności akademickiej Uniwersytetu. W uznaniu wkładu założycielki Biblioteka Polska od 1984 r. nosi jej imię. W. Stachewiczowa była też autorką szkiców literackich, historycznych i muzykologicznych oraz okolicznościowych publikacji upamiętniających Polski Instytut Naukowy. Władze emigracyjne przyznały jej wiele odznaczeń, zaś w 1993 r. otrzymała też Order Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Zbiory Biblioteki Polskiej liczą ponad 50 tys. książek obejmujących głównie takie dziedziny jak historia, kultura, slawistyka, sztuka, literatura piękna. Oprócz publikacji w języku polskim gromadzi się pozycje dotyczące Polski i pisane przez Polaków we wszystkich językach. Pokażne są także zbiory czasopism i kartografii. Na uwagę zasługuje kolekcja

kilkuset rycin, w tym wielu polskich z okresu międzywojennego jak np. drzeworyty Władysława Skoczylasa. Z cimeliów warto wymienić tekst Konstytucji 3 Maja, wydanej w języku angielskim w 1791 r. w Londynie. Biblioteka dysponuje dokumentami DVD i CD i oczywiście bogatym zbiorem różnorodnych archiwaliów dotyczących działalności Instytutu i jego członków od 1943 r. Informacje o zasobach Biblioteki Polskiej są dostępne m.in. w systemie komputerowym katalogów Biblioteki Uniwersytetu McGill, a sama księżnica posiada również skomputeryzowaną czytelnię.

Biblioteka Polska utrzymywała wymianę zbiorów z bibliotekami naukowymi w kraju: Biblioteką Narodową, Biblioteką Jagiellońską, Biblioteką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. W ostatnich latach współpraca z Polską uległa ożywieniu. Wspólnie z Biblioteką Narodową i Polską Akademią Umiejętności w Krakowie wydano album o grafice w zasobach montrealskich (*Grafika polska 1918-1939*, Montreal 1999), natomiast w 2006 r. także w Bibliotece Narodowej i w Muzeum Narodowym w Krakowie urządzono wystawę tych zbiorów. W 2007 r. Biblioteka Polska uczestniczyła w III Wrocławskich Spotkaniach Bibliotekarzy Polonijnych organizowanych przez Bibliotekę Główną Politechniki Wrocławskiej. W 2010 r. montrealaska księżnica brała udział w 32. Sesji Stałej Konferencji Archiwów, Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie odbywającej się wówczas w Warszawie. Polski Instytut Naukowy w Kanadzie wraz z biblioteką zostały w 1999 r. uhonorowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej. Natomiast w 2001 r. Poczta Polska wprowadziła do obiegu w serii polonijnej znaczek z wizerunkiem frontonu budynku Instytutu w Montrealu. Medal Pro Memoria za kultywowanie pamięci o walce Polaków podczas II wojny światowej został przyznany w 2007 r.

Biblioteka Polska im. Wandy Stachewicz jest utrzymywana dzięki ofiarności Polonii

i częściowo wspierana dotacją przez miasto Montreal. Funkcję dyrektora pełni społecznie prof. Uniwersytetu McGill – Hanna M. Papius; na etacie bibliotekarza jest zatrudniony Stefan Władysiuk, zaś niektóre prace biblioteczne wykonują już tradycyjnie wolontariusze. Strona internetowa biblioteki www.biblioteka.info otrzymała w 2002 r. nagrodę specjalną Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w konkursie na najlepsze strony internetowe bibliotek polonijnych.

Biblioteka Polska tworzona na doraźne potrzeby emigrantów przekształciła się w ciągu dziesięcioleci w największą księżnicę publiczną Polonii, a z racji swej więzi z uczelnią i rangi zbiorów także w specjalistyczną agendę akademicką renomowanego Uniwersytetu McGill. Powstała w burzliwych latach wojny i służy wszystkim zainteresowanym w dalekiej Kanadzie już 70 lat.

Po tej krótkiej prezentacji placówki bibliotecznej warto jeszcze wspomnieć w tym miejscu o innej, pokrewnej, ale mniej znanej instytucji polonijnej. W 1956 r. powstał w Toronto Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy założony dzięki inicjatywie Wiktora Turka (1910-1963) i skutecznemu wsparciu grupy emigrantów. Celem powołanego Instytutu było badanie historii Polonii z podkreśleniem jej wkładu w kulturę kanadyjską. Jego twórca, absolwent prawa Uniwersytetu we Lwowie, po wojennej tułaczce w Rosji Sowieckiej i przebyciu szlaku bojowego z 2. Korpusem gen. Władysława Andersa osiadł w 1950 r. w Kanadzie. Po ukończeniu studiów bibliotekarskich pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toronto zdobywając też kwalifikacje bibliograficzne.

Zostały one wykorzystane przy opracowaniu bibliografii obejmującej publikacje polskie i polonijne za lata 1848-1957 (*Polonica canadiana...*, Toronto 1958). Wiktor Turek był też autorem publikacji o prasie polonijnej w Kanadzie oraz o dokonaniach polskich emigrantów, np. o inżynierze Kazimierzu Gzowskim (1813-1898) m.in. budowniczym kolei i mostów. Znaczący wkład w rozwój

Instytutu wnieśli następcy Turka, którzy także po dramatycznych przejściach wojennych znaleźli się w Kanadzie. Dziennikarz, Benedykt Heydenkorn (1906-1999) i ekonomista Rudolf Kogler (1919-1995), kolega szkolny Karola Wojtyły – to autorzy i wydawcy wielu istotnych prac dotyczących kanadyjskiej Polonii, wydanych przez Instytut. Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy (organizacja non profit, afiliowana przy Kongresie Polonii Kanadyjskiej) gromadzi i archiwizuje dokumenty dotyczące diaspory polskiej w Kanadzie tworząc profesjonalną bazę źródłową dla potrzeb nauki. Zbiera też książki z zakresu demografii, historii, socjologii, ekonomii, literatury; kolekcjonuje czasopisma polonijne. W ramach działalności popularyzatorskiej organizuje wykłady, udziela pomocy przy pisaniu prac naukowych. W swoim dorobku wydawniczym ma różnorodne publikacje: pamiętniki, biografie, monografie, szkice socjologiczne, literaturę piękną. Instytut zainicjował ewidencję organizacji, stowarzyszeń, instytucji, kościołów, mediów i wszelkich obiektów polonijnych planując opublikowanie raportu na ten temat. Do tej problematyki nawiązuje też np. książka autorstwa Jadwigi Jurkszus-Tomaszewskiej *Kronika pięćdziesięciu lat. Życie kulturalne polskiej emigracji w Kanadzie 1940-1990* (Toronto 1995) zawierająca skrupulatnie zebrane wydarzenia z zakresu kultury, nauki i sztuki. Instytut oprócz kontaktów z ośrodkami polonijnymi współpracuje z instytucjami krajowymi, m.in. z Uniwersytetem Jagiellońskim, Warszawskim, Lubelskim, Biblioteką Narodową oraz z Archiwum Emigracji przy Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Funkcję prezesa Instytutu pełni obecnie dr Joanna Lustańska.

Przedstawione instytucje: Polski Instytut Naukowy wraz z biblioteką i Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy to kolejne placówki na kontynencie amerykańskim, które upowszechniają i chronią wkład polskiej diaspory do historii i kultury Kanady.

MARTYNA FIGIEL

International Librarians Network – podsumowanie roku działania projektu w Polsce i na świecie*

Międzynarodowy projekt International Librarians Network został stworzony, aby wspomóc obecnych i przyszłych bibliotekarzy w tworzeniu globalnej sieci kontaktów zawodowych. To, co wyróżnia go wśród innych programów mentorskich to rodzaj relacji pomiędzy uczestnikami, charakter niekomercyjny oraz elektroniczna droga porozumiewania się. Nie istnieje tu jakakolwiek relacja hierarchiczna, nie ma mentora ani ucznia, ponieważ bibliotekarze to partnerzy uczący się od siebie na równoprawnych warunkach przy każdej okazji. Przekazywanie wiedzy, dzielenie się doświadczeniem i poznanie innych pracowników bibliotek, instytucji naukowych czy studentów bibliotekoznawstwa z całego świata nie pociąga za sobą kosztów finansowych, gdyż wszystkie działania realizowane są poprzez serwisy społecznościowe, komunikatory internetowe i pocztę elektroniczną.

W lutym 2013 r. ruszyła jego wersja pilotażowa, w której przez sześć miesięcy uczestniczyło 92 bibliotekarzy. Stała się ona okazją do urzeczywistnienia założonej wizji projektu przez Kate Byrne, Clare McKenzie i Alyson Dalby – głównych koordynatorów oraz sprawdzenia jej realizacji przez uczestników. Pierwszym krokiem zapewniającym każdemu chętnemu przystąpieniu do współpracy jest wypełnienie internetowej ankiety zawierającej informacje o typie placówki lub sektora, w których zgłaszający się pracuje, jego stażu pracy i zainteresowań zawodowych. To właśnie one są jednym z najważniejszych kryteriów łączenia bibliotekarzy w pary. W procesie dopasowania zwraca się także uwagę, aby przyporządkowani do siebie uczestnicy pochodzili z krajów jak najbardziej od siebie oddalonych. Zapewni to przekazanie różnorodnych wizji bibliotekarstwa i zawodowych przemysłów.

Równoległe do prowadzonych rozmów z wyznaczonymi osobami użytkownicy wersji próbnej mieli możliwość dyskusowania na blogu (<http://ilnetwork.wordpress.com/>), gdzie dodatkowo zamieszczano propozycje tematów prowadzonych rozmów. Można było zatem porozmawiać o przyszłości zawodu bibliotekarza, początkach w zawodzie, otrzymać wskazówki dotyczące komunikacji z partnerem oraz tworzenia sieci kontaktów zawodowych. Bibliotekarze pochodzili z księżnic publicznych, szkolnych, naukowych oraz narodowych. Działania obejmowały głównie zamieszczanie informacji na stronie internetowej i w serwisie Twitter. Komunikacja z partnerem oraz koordynatorami odbywała się przede wszystkim pocztą elektroniczną. Niespodziewany sukces przeprowadzonej rundy pozwolił podjąć decyzję o jej kontynuacji i wprowadzeniu kilku zmian.

Kolejna edycja rozpoczęła się już we wrześniu 2013 r. Przez pół roku 392 bibliotekarzy budowało sieć międzynarodowych znajomości, tym samym poznając zagadnienia zarządzania w różnych ujęciach (kierowania podległymi pracownikami, zespołem przez samych jego członków, możliwość wpływu na decyzje kierownictwa oraz na dalsze otoczenie biblioteki), aspekt cenzury zbiorów w ujęciu historycznym i współczesnym, zalety oraz wady uczestnictwa w konferencjach, sympozjach czy warsztatach skierowanych do bibliotekarzy. Częstotliwość umieszczania postów na blogu zwiększyła się do dwóch tematów artykułów miesięcznie zawierając także teksty krajowych koordynatorów, którzy przedstawiali ujęcie tematu w swoim kraju. W tym czasie także w „życie ILN-u” włączono również serwis Facebook, co dało uczestnikom większą możliwość dotarcia do bieżących informacji. Była to trafna decyzja, gdyż

* Referat wygłoszony został podczas X Jubileuszowego Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego pt. „Biblioteka bliżej czytelnika”, które odbyło się 27 marca 2014 r. w akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

serwis ten stał się jednym z głównych miejsc aktywności bibliotekarzy z całego świata.

Wyniki ankiet oraz wszelkie uwagi uczestników wpłynęły na wprowadzenie kilku zmian w formule projektu. Druga runda, rozpoczęta w marcu 2014 r., została skrócona do czterech miesięcy. Zauważono bowiem, że pół roku to zbyt długi okres w komunikacji i w przypadku zerwania kontaktu rozmówca traci wiele potencjalnych okazji do współpracy. Często zdarzało się, że to właśnie po trzech miesiącach częstotliwość rozmów malała, dlatego preferuje się intensywniejszą pracę kosztem skrócenia czasu wykonywania zadania.

Dodatkowo raz w miesiącu, w konkretnym dniu i godzinie, organizowane są spotkania tematyczne za pośrednictwem serwisu społecznościowego Twitter. Dotychczas przeprowadzono trzy sesje Twitter Chat umożliwiające poznanie innych bibliotekarzy, podzielenie się wrażeniami na temat wystroju i projektów architektonicznych bibliotek oraz przedyskutowanie funkcji bibliotekarza jako rzecznika biblioteki publikującego teksty w czasopiśmie i prowadzącego blogi internetowe.

Rozwój programu widać pod każdym względem. Z każdą edycją uczestników oraz krajowych koordynatorów jest coraz więcej. Począwszy od 92 osób pochodzących z 20 państw (wersja pilotażowa), poprzez 392 bibliotekarzy z 40 krajów (runda pierwsza) i skończywszy na 760 uczestnikach zamieszkujących 78 państw (obecna edycja). Do projektu zgłaszają się kolejni krajowi koordynatorzy, których obecnie jest trzydziestu, reprezentujący inicjatywę w swoim kraju oraz swój kraj w ramach International Librarians Network.

Promocja przedsięwzięcia jest realizowana głównie za pośrednictwem internetu: stronę internetową, Twittera czy Facebooka. Duże wsparcie płynie ze strony aktywnie blogujących bibliotekarzy oraz światowych organizacji bibliotekarskich (IFLA, ALA, ALIA). Wystąpienia na światowych i krajowych konferencjach naukowych koordynatorów pozwalają na bezpośredni kontakt z uczestnikami, wymianę doświadczeń oraz wysłuchanie uwag.

Aktywny udział polskich uczestników odnotowuje się już od pierwszej edycji. Na początku w ILN-ie wzięło udział 50 bibliotekarzy, natomiast do trwającej rundy zgłosiło się 57 osób. Dopasowani do nich partnerzy pochodzą z 15 krajów: Australii, Kanady, Niemiec, Ghany, Indii, Irlandii, Łotwy, Malediwów, Nowej Zelandii, Nigerii, Filipin, Kataru, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, pracują w bibliotekach naukowych, publicznych, fachowych, a zdarza się, że jeszcze studiują.

International Librarians Network z każdym dniem rozrasta się coraz bardziej i sprzyja rozwojowi uczestników. Bibliotekarze z każdą edycją tworzą coraz większą sieć kontaktów zawodowych, poszerzają własną wiedzę, pokonują bariery interpersonalne i językowe, nawiązują przyjaźnie i otrzymują wsparcie w problemach. To duża przyjemność dla całego zespołu uczestniczącego w programie obserwować ewolucję inicjatywy i odczuwać satysfakcję z wykonanej pracy.

MAGDALENA GOMUŁKA

krajowy koordynator ILN
Biblioteka Śląska



Jan Muszkowski – ludzie, epoka, książki. Tradycje i kontynuacje

Praca zbior. pod redakcją Grzegorza Czapnika, Zbigniewa Gruszki, Jacka Ladoruckiego

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)

Biblioteka – miejsce uczenia się przez całe życie Konferencja w Rumunii

W dniach 2-4 kwietnia 2014 r. w miejscowości Sinaia w Rumunii odbyła się międzynarodowa bibliotekarska konferencja trenerów pod hasłem „Biblioteka – miejsce uczenia się przez całe życie”.

Oprócz gospodarzy, czyli IREX Romania (<http://www.irex.org/region/romania>) i GLT Romania (<http://trainersconference.wordpress.com/>), przybyli goście z Mołdawii, Turcji i Polski. Polskę reprezentowały Maria Cibicka z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, która przedstawiła ofertę Arteteki oraz Marta Kostecka z Mediateki Akademii Sztuki w Szczecinie. Miały one możliwość udziału w niej jako uczestniczki sieci Labib oraz wolontariuszki Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Była to doskonała wymiana doświadczeń w międzynarodowym środowisku bibliotecznym.

Program konferencji, oprócz podsumowania całorocznych działań i programów realizowanych w rumuńskich bibliotekach, obejmował sesje plenarne i warsztaty tematyczne przydatne w pracy bibliotekarzy – trenerów. Poruszane na nich zagadnienia, to m.in.: wykorzystanie elementów retoryki w szkoleniach, wystąpienia publiczne, pomysły kreatywne i nowoczesne usługi biblioteczne, budowanie marki, metody edukacji nieformalnej, a także temat główny konferencji, czyli biblioteka jako miejsce uczenia się przez całe życie.

Motywy przewodnim konferencji był kwiat – traktowany metaforycznie. Hodowany od nasionka przez 4 lata trwania programu, teraz – wyrosnięty. Nie rósł tu wcześniej, został importowany od innych i zarazem może być eksportowany w postaci dobrych praktyk za granicę, do innych krajów. Każdy z programów wdrażanych przez trenerów to sianie ziaren wiedzy i umiejętności użytkownikom bibliotek. Wszyscy uczestnicy konferencji na zakończenie otrzymali symboliczne gerbery.

Ważnym elementem narady było wyłonienie najlepszego bibliotekarskiego trenera/trenerki oraz bibliotek najlepszych w określonych aktywnościach: szkolenie, które zmieniło życie społeczności, najciekawsze nowe szkolenie, szkolenie z największą liczbą uczestników oraz najlepszy bibliotekarz lokalny. W pierwszej kategorii decyzję podjęło jury złożone z przedstawicieli organizatorów oraz gości z zagranicy na podstawie filmów autopromocyjnych kandydatów. W pozostałych decyzję podejmowali wszyscy zgromadzeni, za pomocą kart do głosowania, także na podstawie filmów promocyjnych.

Filmy zwycięzców można obejrzeć na YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=g8YzS3V4hc-k>, <https://www.youtube.com/watch?v=7B2kzDiGATQ>

Było też miejsce na flashmob *I love training in libraries*, którego nagranie również jest dostępne na YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=aQHQQG5535I>

Ciekawe jest także podejście do konferencji jako wydarzenia, w przygotowaniu którego partycypują wszyscy uczestnicy. Nie ma ścisłego podziału na prelegentów i uczestników, ale każdy może zarówno coś zaprezentować innym, jak i posłuchać prezentacji pozostałych uczestników.

Podsumowując – wyjazd był bardzo energizujący. Pokazał, że wszystkie biblioteki, bez względu na lokalizację, zmagają się tak naprawdę z tymi samymi problemami. I, że bez względu na lokalizację uczą się coraz lepiej z nimi radzić. A nawiązane nowe znajomości oraz zaobserwowane dobre praktyki są bezcenne.

MARTA KOSTECKA

Mediateka Akademii Sztuki w Szczecinie

5. Warszawskie Targi Książki

Po udanym, lecz niepozobawionym mankamentów, zeszłorocznym debiucie Warszawskich Targów Książki (WTK) na Stadionie Narodowym, z pewnym niepokojem udałem się na targi (nie-stety, jeszcze nie metrem) – czy organizatorzy tak „targowi”, jak i „stadionowi” wyciągną wnioski z zeszłorocznych potknięć? I wygląda na to, że wyciągnęli!

Wędrówka po stadionowej promenadzie pośród wielości stoisk, niewielkich i okazałych – w przypadku niektórych, chciało by się rzec – ogromniastych, już nie stoisk, lecz sporych księgarń (jak stoisko Firmy Księgarskiej Olesiejuk) dała mi sporo satysfakcji. Organizatorom poprzez zmianę lokalizacji stoisk udało się w dużym stopniu zniwelować podział targowej przestrzeni promenady na dwie strefy: wewnętrzną część okręgu, oświetloną naturalnie, którą w ubiegłym roku przemieszczał się główny ciąg zwiedzających – i strefę zewnętrzną, niższą (gdzie stoiska muszą mieć sztuczne oświetlenie) omijaną w ubiegłym roku przez część zwiedzających. Zmiana usytuowania stoisk poprawiła „drożność” ciągu komunikacyjnego w przestrzeni targowej, lecz nie mogła wykluczyć kolejek łowców autografów oraz promocji – „okazji”, których znaczna część była grą marketingową – do czego targi znakomicie się nadają. Wiele stoisk zarówno większych, jak i mniejszych projektowali wystawcy, co urozmaicało i ożywiało monotony (ze swej natury) ciąg standardowych stoisk. Nie będą wyróżniał stoisk – lepiej to zrobi jury konkursu na najładniejsze stoisko, który to konkurs proponuję organizować co rok. Wyeliminowano w znacznym stopniu silne „przeciągi” powstające w bramach wejściowych na promenadę będące w ubiegłym roku uciążliwe dla wystawców ze stoisk usytuowanych w pobliżu bram. W części stoisk można było płacić kartą, a na terenie targowym dostrzegłem tylko jeden bankomat.

Lepiej niż w ubiegłym roku była oznakowana ekspozycja ósmych Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA (po raz drugi organizowane z Warszawskimi Targami Książki na stadionie). Drugi dzień targów (piątek 23 maja) był poświęcony książce akademickiej i naukowej. Tego dnia, pod patronatem Polskiej Akademii Nauk, odbył się cykl wykładów „Spotkania z nauką – Wszecznica PAN” z udziałem znanych populary-



zatorów nauki. Wręczono nagrody m.in. w konkursie na najlepszą książkę akademicką i naukową ACADEMIA.

W czwartek 22 maja, w ramach programu wydażeń towarzyszących Targom ACADEMIA, panel zatytułowany „Redagowanie: Luksus czy konieczność, odpowiedź na pytanie, czy książka (autor, wydawca, czytelnik) może obyć się bez redaktora” zakończył się nieoczekiwanym wnioskiem do Polskiego Towarzystwo Wydawców Książek, aby jury Konkursu Najpiękniejsze Książki Roku wskazywało książki szczególnie niedbale wydane (wzorem anti-oskarowej „nagrody” Złotej Maliny).

Honorową Nagrodę Warszawskich Targów Książki IKAR odebrał Wiesław Myśliwski, który też dokonał otwarcia piątej edycji WTK, przy pięknej letniej pogodzie. Również w czasie uroczystości otwarcia wręczono nagrody SBP w konkursie „Mistrz promocji czytelnictwa”. Wyniki konkursu: I nagroda: Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie, II nagroda: Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie, III nagroda: Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 1 w Bolesławcu oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi.

Na targach przyznano m.in. nagrody 54. edycji Konkursu Najpiękniejsze Książki Roku PTWK oraz Rankingu Polskich Drukarń Dzielowych „Wydawcy wybierają Drukarnie”, Międzynarodową Nagrodę im. Ryszarda Kapuścińskiego za reportaż literacki. Ogłoszono nominacje do Nagrody Literackiej Gdynia i Nagrody Literackiej NIKE. Tegorocznym laureatem nagrody Fundacji Kultury

Polskiej „Za promocję polskiej książki w świecie” został tłumacz literatury polskiej na język turecki dr Osman Firat Bas. Podczas odbywającego się – po raz czwarty z WTK – Festiwalu Komiksowa Warszawa przyznano nagrody Polskiego Stowarzyszenia Komiksowego.

Konkursów, nagród i nominacji do nagród, było na targach dużo (25) – zarówno w czwartek i piątek, które należały do profesjonalistów (i młodych czytelników), jak i w sobotę i niedzielę – dniach dedykowanych tzw. szerokiej publiczności. Na targach prezentowano 22 wystawy. Czy aby nie za dużo tego wszystkiego jak na jedną imprezę? Nadmierna koncentracja nawet najbardziej cennych działań powoduje jednak przesyt i prowadzi do pewnej ich deprecjacji.

Bibliotekarze i księgarze mogli odwiedzać bezpłatnie targi w czwartek 22 i piątek 23 maja na podstawie akredytacji obowiązującej w dni branżowe, kiedy w dobrze wyposażonych salach Centrum Konferencyjnego Stadionu Narodowego realizowany był bogaty program wydarzeń (konferencji, spotkań, warsztatów) towarzyszących targom.

Do ważniejszych wydarzeń należały:

- przestawienie projektu ustawy o jednolitej cenie książki przez Polską Izbę Książki (PIK), istotne zwłaszcza w kontekście wprowadzania nowych reguł sprzedaży podręczników szkolnych,
- panel „Egzemplarz obowiązkowy – czy mamy problem?” – gdzie w gorącej dyskusji uczestniczyli przedstawiciele bibliotekarzy i wydawców oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- informacja o pierwszych wnioskach i stanie prac dotyczących dwuletniego projektu badawczego PIK „Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce”,



- spotkanie „Rynek książki w dobie transformacji. Nowe formaty cyfrowe – szanse, zagrożenia, wyzwania” organizowane przez Frankfurckie Targi Książki oraz PIK,
- seminarium „Innowacyjne kanały dystrybucji i sprzedaży książek” organizowane przez Zakład Technologii Poligraficznych Politechniki Warszawskiej, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Drukarnię Wydawniczą im. W. L. Anczyca, Stowarzyszenie Przedsiębiorców Poligrafii z Krakowa.

Ograniczenie opisu targów do ich głównego traktu na promenadzie oznaczałoby pominięcie istotnej części WTK. Stoiska wydawców, były nie tylko na promenadzie, lecz także w galerii stadionu, gdzie m.in. mieściła się Uliczka Antykwariuszy, strefa komiksu i gier planszowych oraz atrakcji dla dzieci i młodzieży. Tam też na scenie głównej – Kanapie Literackiej – odbywały się spotkania i dyskusje literackie. W targowcy czwartek i piątek w licznych wydarzeniach uczestniczyły zorganizowane grupy dzieci i młodzieży szkolnej, które miały zapewniony wolny wstęp na WTK.

Targi wtargnęły na boisko – a publiczność targowa zaakceptowała ten pomysł! Dużym sukcesem organizatorów było udane włączenie płyty stadionu w obszar targowy. Po raz pierwszy na WTK w sobotę i niedzielę (24-25 maja) odbył się na płycie „Rodzinny weekend z książką” – w formie pikniku jako miejsca rozrywki związanej przede wszystkim z książką – strefa z leżakami i kawiarnią, z licznymi atrakcjami dla dzieci. Czytano wypożyczone książki, a także można było wymienić się polskimi i obcojęzycznymi książkami. Na płycie prowadzono gry z książką i komiksem (osoby przebrane za znane postacie komiksowe), lekcje czytania, prezentacje, animacje i warsztaty kaligraficzne. Bito rekord Guinnessa w wielkiej kolorowance – ilustracji książkowej na powierzchni 160 m².

W targach w tym roku uczestniczyli zagraniczni wystawców z 23 krajów (w ubiegłym roku – z 17), to dobra tendencja – lecz jest to nadal reprezentacja niesatysfakcjonująca, bo nie o liczbę wystawców chodzi a – powtórzę raz jeszcze – o reprezentatywność. Na tle anemicznej ekspozycji zagranicznej wyróżniało się stoisko zorganizowane przez Międzynarodowe Biuro Wydawców Francuskich (BIEF) z ofertą ponad 1 tys. tytułów nowości. Natomiast stoisko niemieckie organizowane przez Frankfurckie Targi Książki prezentowało się na poziomie „minimum minimorum”. Dotkliwą lukę w reprezentacji zagranicy stanowił brak wystawców z największego na świecie rynku publikacji amerykańskich i angielskich. Tak więc WTK są rozwijającą się imprezą krajową z akcentem zagranicznym, który będzie trudno poszerzyć po „zapaści targowej” z ostatnich lat MTK.



Na stronie 5.WTK czytamy: „Tegoroczna edycja targów była pod wieloma względami rekordowa ... Warszawskie Targi Książki 2014 odwiedziło ponad 63 tys. osób ...” – tak, to prawda, jednak dalszy rozwój warszawskich targów (którego im życzę) widzę nie tyle w dążeniu ustanawiania różnorakich nowych rekordów, lecz w rozwoju wewnętrznym tej pożytecznej i niezbędnej na polskim rynku książki imprezy.

KRZYSZTOF KALETA

Na 5. Warszawskich Targach Książki i 8. Targach Książki Akademickiej i Naukowej stoiska ponad 700 wystawców zajęły 15,5 tys. m² (2013 r. ponad 500 wystawców – 14 tys m²). Na targach było blisko 700 autorów i odbyło się ponad 1000 wydarzeń: spotkań autorskich, seminariów, prezentacji, konferencji, warsztatów, pokazów.

Wirtualne Targi Książki w dniach od 19 maja do 1 czerwca stanowiły dopełnienie Warszawskich Targów Książki, a odwiedzający ich stronę mogli zapoznać się z ofertą książek drukowanych i elektronicznych 219 wystawców.

PS. Ponownie proszę PT. Organizatorów o usunięcie z załącznika nr 3 do Regulaminu Targów kuriozalnego zapisu w pkt. 2 dot. obowiązku szkolenia obsługi stoisk w zakresie BHP oraz wystawienia „stosownych zaświadczeń” (sic!) – to przecież jest fikcja!

WW – wiadomości, wydarzenia

Aleja Pisarzy przy Miejskiej Bibliotece Publicznej Galerii Książki w Oświęcimiu wzbogaca się o nowe tablice. Kolejną tablicą została uhonorowana wybitna polska poetka i felietonistka Ewa Lipska. Autorka wielu wierszy, które ukazały się w około 40 obcojęzycznych wydaniach. Uroczyste odsłonięcie z udziałem poetki miało miejsce 23 maja br.

Na tablicy z brązu został umieszczony wiersz Ewy Lipskiej pt. *Przesłanie*.



Mazurka Dąbrowskiego czas zacząć!

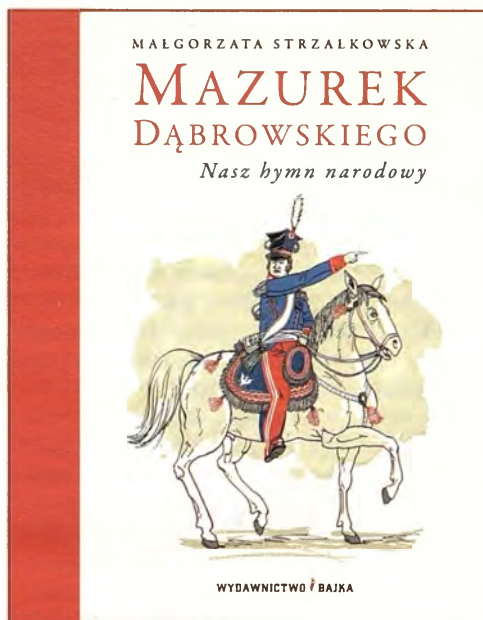
„Mazurek Dąbrowskiego” – polski hymn, który śpiewany jest przy uroczystych, ważnych dla państwa okazjach, nie jest powszechnie znany. Nie ma w tym zakresie żadnej polityki edukacyjnej i informacyjnej. Tę lukę stara się wypełnić publikacja Małgorzaty Strzałkowskiej pt. *Mazurek Dąbrowskiego, nasz hymn narodowy* – wydana przez oficynę Bajka – adresowana do wszystkich Polaków: dzieci, młodzieży, dorosłych. Mimo iż hymn śpiewany jest w ważnych i uroczystych momentach nie orientujemy się w okolicznościach historycznych powstania pieśni, nie potrafimy także zaśpiewać hymnu w całości i do tego śpiewamy z błędami.

Promowana w czasie 5. Warszawskich Targów Książki publikacja ma na celu przekazanie i utrwalenie rzetelnej wiedzy o najważniejszej pieśni w historii Polski. Zainteresowanie książką było duże, sala Barcelona na Stadionie Narodowym wypełniona była po brzegi. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, placówek dyplomatycznych, dziennikarze, wydawcy, bibliotekarze. Spotkanie prowadziła redaktor Katarzyna Szanty-Królikowska.

Jako pierwszy z prelegentów wystąpił prof. Jan Żaryn – autor przedmowy do *Mazurka*, kreśląc tło historyczne powstania pieśni, przedstawiając życie Józefa Wybickiego – autora naszego hymnu narodowego oraz kształtowanie się patriotyzmu narodowego poprzez udział Polaków w powstaniach aż do momentu wolnej „niepodległej” Polski w XX w.

Pieśń Legionów Polskich we Włoszech powstała w lipcu 1797 r. w mieście Reggio nell’Emilia, zdobyła ogromną popularność wśród żołnierzy, polskiej emigracji, a później społeczeństwa polskiego. W czasie minionego okresu przeszła szereg przeróbek. W 1918 r. uważana była za hymn odrodzonego państwa. W 1927 r. stała się oficjalnie hymnem Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejno głos zabrał Marek Sewen – biorący udział w przygotowaniu płyty do książki, która zawiera unikatowe nagrania historycznych wersji „Mazurka Dąbrowskiego”. Rarytasem jest „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech” opracowana



przez M. Sewena wg oryginalnego rękopisu Józefa Wybickiego z 1787 r. i zapisu nutowego z 1800 r. Z przyjemnością wszyscy wysłuchali nagrania „skocznej” wersji Mazurka.

O książce, jej walorach merytorycznych i edukacyjnych, tajemnicach i legendach mówiła ze swadą redaktor Katarzyna Szanty-Królikowska. W poł. XIX w. „Mazurek” przetłumaczono aż na 12 języków i śpiewała go cała Europa.

Na zakończenie tego wyjątkowo udanego i interesującego spotkania Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej odśpiewał hymn w strojach historycznych z epoki napoleońskiej.

Obdarowani książkami goście powoli rozchodzili się do innych pomieszczeń Stadionu Narodowego i stoisk z książkami 5. Warszawskich Targów Książki.

Warto tę interesującą publikację polecić jak największej liczbie czytelników. Powinna ona znaleźć swoje miejsce w domu każdego Polaka, a także w każdej bibliotece. (*J. Ch.*)

650 LAT
W SŁUŻBIE
KSIĄŻKI

Orgelbrandowie – sukces i upadek w branży książkowej

Określenie „branża książkowa” wyczerpuje działalność we wszystkich obszarach: antykwiariat, księgarnia, wydawnictwo, drukarnia, wypożyczalnia książek. I to wszystko rozwinął w stopniu nadzwyczajnym jeden człowiek. Nazywał się Samuel Orgelbrand, urodził się w Warszawie w 1810 r., tu zmarł w 1868 r. i został pochowany na cmentarzu żydowskim. Pochodził z rodziny kupieckiej, w latach 1826-1830 odebrał wykształcenie w Warszawskiej Szkole Rabinów, która miała status obecnej szkoły średniej i działała do powstania styczniowego. Podczas czterech lat nauki uczniowie nabywali znajomość 4 języków: hebrajskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego. Przedmiotem nauki były Pismo Święte i Talmud, nauczano historii powszechnej i historii Polski, matematyki i geografii. Po ukończeniu szkoły Orgelbrand był przez kilka lat nauczycielem w bogatych domach żydowskich. Równocześnie w 1830 r. rozpoczął działalność wydawniczą, początkowo publikował powieści sensacyjne i romanse.



Po kilku latach ożenił się z córką handlarza futer, jej posag najprawdopodobniej pozwolił na otwarcie w 1836 r. antykwiariatu i księgarni przy ulicy Nowiniarskiej, czyli w rejonie staromiejskim, gdzie swoje interesy prowadzili inni żydowscy antykwariusze. Sukcesem finansowym było wydanie tłumaczenia powieści Eugeniusza Sue *Pierścień* (tego od *Tajemnic Paryża* i *Żyda wiecznego tularcza*) co z kolei pozwoliło na przeniesienie księgarni i antykwiariatu na ulicę Miodową. Po kilku latach otwarto także wypożyczalnię książek, co było praktyką zamożniejszych księgarzy i wydawców.

Od 1844 r. S. Orgelbrand uruchomił niewielką drukarnię, potem ją poszerzył, wyposażył w nowoczesne maszyny, czcionki, założył introligatornię. Po kilku latach u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Bednarskiej funkcjonowała drukarnia i księgarnia Orgelbranda. Do 1863 r. był to ośrodek kontaktów z wydawcami i księgarzami niemieckimi.

Po Powstaniu Styczniowym firma zrezygnowała z handlu antykwarycznego; do sprzedaży w księgarniach na terenie Polski wprowadzono wyłącznie własne nakłady. Księgarnia firmy Orgelbrand i spółka oferowała poza literaturą piękną i historią także książki teologiczne, słowniki wielojęzyczne, atlasy.

W dorobku firmy jest publikacja dzieł w języku hebrajskim. To m.in. księgi Miszny i Gemary, lecz nade wszystko monumentalna edycja *Talmudu Babilońskiego*, nazywanego chlubą polskiej judaistyki (w latach 1860-1864). Publikacja wydawana była w zeszytach w nakładzie, jak na tamte czasy, wysokim – 5 tys. egzemplarzy, choć bardziej prawdopodobny jest nakład jeszcze wyższy – 11 tys. egzemplarzy.

Dziełem, które przyniosło sławę i uznanie Orgelbrandowi jest wydawana w latach 1859-1868 *Encyklopedia Powszechna* w 28 tomach. W skład komitetu redakcyjnego weszli znani polscy twórcy i uczeni, głównie historycy, którzy pozyskiwali współpracowników do przygotowywania haseł. Łącznie było to 181 osób, wśród nich m.in. Kazimierz Bujnicki, Ignacy Chodźko, Oskar Kolberg, Ludwik Kondratowicz, Józef Korzeniowski, pastor Leopold Otto, Adam Prażmowski, Franciszek Wężyk. Ogłoszono subskrypcję, którą zmniejszył wybuch Powstania Styczniowego, całość inicjatywy kosztowała wydawcę 120 tys. rubli. S. Orgelbrand doczekał dokończenia wydania encyklopedii, zmarł w listopadzie 1868 r.

Nakładem firmy S. Orgelbrand i Spółka ukazywały się również czasopisma. Najcenniejszym w dorobku czasopiśmienniczym jest miesięcznik naukowo-literacki „Biblioteka Warszawska”, ukazujący się od 1841 r. aż do wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r.

Samuel Orgelbrand był nowoczesnym przedsiębiorcą, można powiedzieć, że wyrastał ponad miarę swojej epoki. Wydawał książki popularne, z których przychody pozwalały wspierać inne, ambitniejsze inicjatywy wydawnicze. Z dorobku księgarskiego, edytorskiego i drukarskiego widać zdecydowanie i konsekwencję w postępowaniu. Założył drukarnię, by uniezależnić się od wyższych cen i opóźnień, na dodatek otrzymywał od władz zlecenia na drukowanie potrzebnych dokumentów i publikacji. Przychody pozwalały na zakup nieruchomości. Niezależność finansowa była pomocna przy zdecydowanym postępowaniu z partnerami handlowymi.

Wspomnijmy teraz o bracie Maurycem (1826-1904). W 1853 r. obaj założyli spółkę księgarską o nazwie S. Orgelbrand i Spółka, wydawali tłumaczenia literatury obcej i dzieła autorów krajowych, m.in. Kraszewskiego, Fredry i Słowackiego. Księgarnia w Wilnie kierowana przez Maurycego również prowadziła działalność wydawniczą, czego istotnym przykładem jest *Słownik języka polskiego* z 1861 r. Po przenosinach do Warszawy w 1865 r. młodszy Orgelbrand otworzył własną księgarnię i nadal prowadził działalność wydawniczą, z czego ostatecznie wycofał się w 1886 r.

Po śmierci Samuela w 1868 r. głównymi jego sukcesorami zostali dwaj synowie – Hipolit (1843-

1920) i Mieczysław (1848-1903). Starszy przebywał za granicą w celu poznawania nowoczesnych zdobyczy drukarstwa, młodszy był absolwentem prawa i administracji warszawskiej Szkoły Głównej.

Obaj synowie S. Orgelbranda zajęli się w dalszym ciągu unowocześnianiem drukarni, głównie odlewni czcionek i chemigrafii. Towarzystwo Akcyjne Odlewni Czcionek i Drukarni S. Orgelbranda i Synów na przełomie XIX i XX stulecia zatrudniało 400 pracowników. W 1902 r. firma została połączona z Towarzystwem Artystyczno-Wydawniczym, jeszcze w 1904 r. ukończono wznowienie *Encyklopedii Powszechniej*. Wydawano głównie literaturę beletrystyczną, polską i obcą, nakładem firmy ukazała się także *Encyklopedia handlowa* (1914). W ciągu półwiecza od śmierci założyciela firmy wydano 260 tytułów książkowych. Zadłużenie, wynikłe zapewne z przeinwestowania, spowodowało wystawienie przez bank firmy na licytację, drukarnię w 1919 r. przejęła firma bracia E. i K. Koziańskich, używająca swego czasu w nazwie określenia „dawniej S. Orgelbrand”.

Tak zakończyła się działalność firmy, której początek dał S. Orgelbrand. Jego współcześni i potomni docenili dorobek człowieka, który przełamał wyciszenie społeczne, jakie nastąpiło po klęsce Powstania Listopadowego, stał się ważnym współtwórcą polskiej kultury.

Wykorzystał postęp techniczny w dziedzinie poligrafii oraz koniunkturę gospodarczą. Połączył te zjawiska z docenieniem roli książki. Jego współcześni pisali, że książki były jego pasją życiową, cenił ich rolę jako źródła wiedzy i rozrywki.

Na zakończenie dodajmy, że ludzie książki obchodzili dwustulecie urodzin Samuela Orgelbranda w 2010 r. W pobliżu dawnej drukarni części parkowej nadano nazwę skweru imieniem wydawcy *Encyklopedii Powszechniej*. Odbyła się też konferencja naukowa, której głównym organizatorem był Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Szkoda tylko, że do dziś nie można znaleźć środków na opublikowanie materiałów z tej konferencji.

BOGDAN KLUKOWSKI

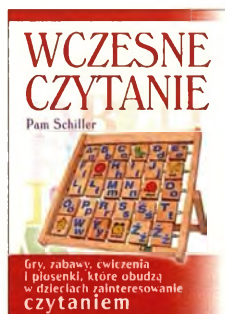


Weronika Kostecka: Baśń postmodernistyczna – przeobrażenia gatunku: intertekstualne gry z tradycją literacką. Warszawa: Wydaw. SBP, 2014, 288 s., <Literatura dla Dzieci i Młodzieży>, ISBN: 978-83-64203-19-0.

Baśń traktowana jako tekst kultury stanowi przedmiot badań literaturoznawców, antropologów, etnologów, filozofów, psychologów, kulturoznawców. Związana jest ona z tradycją oralną, czyli jej ewolucja trwa od stuleci i trudno sobie wyobrazić współczesną kulturę bez baśni. Weronika Kostecka zajmuje się w pracy wpływem postmodernistycznych tendencji literackich na baśń, w wyniku czego możemy mówić o baśni postmodernistycznej, która jest utworem literackim reinterpretującym baśń klasyczną, proponującym jej nowe odczytanie, weryfikującym dotychczasowe interpretacje. W pracy szczegółowo wyjaśnione zostały różne sposoby rozumienia postmodernizmu, omówiono współcześnie stosowane koncepcje metodologiczne badań baśni, podjęto próbę określenia istoty kanonu (historia i teoria baśni), ukazano początki – pierwsze zabiegi intertekstualne – parodię, zabieg „ujawnienia prawdziwej historii”, wprowadzanie zmian do tradycyjnej baśniowej sfery aksjologii, wprowadzanie motywów autotematycznych, dokonano analizy postmodernistycznych baśni (powstałych pod koniec XX i w XXI w.) oraz przedstawiono różnorodne ujęcia okrucieństwa charakterystyczne dla baśni tradycyjnych, równocześnie zwracając uwagę, że baśnie postmodernistyczne dążą do przywrócenia baśniowemu motywom pierwotnej grozy. Po zapoznaniu się z publikacją na pewno inaczej spojrzymy np. na filmy o Shreku, twórczość Neil Gaimana, Terry Pratchetta i wielu innych. Warto mieć świadomość, że mamy do czynienia z renesansem baśni, doprecyzowując – z renesansem postmodernistycznym i dostrzec, że baśń postmodernistyczna przenika do rozmaitych dziedzin sztuki i kultury popularnej a to na pewno ułatwi lektura książki Weroniki Kosteckiej.



Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep;sprzedaz@sbp.pl>)



Pam Schiller: Wczesne czytanie. Gry, zabawy, ćwiczenia i piosenki, które obudzą w dzieciach zainteresowanie czytaniem. Warszawa: Wydaw. K. E. LIBER, 2005, 328 s., ISBN: 83-88170-87-2.

Autorka książki od wielu lat zajmuje się problematyką wczesnego dzieciństwa, prowadzi warsztaty dotyczące wczesnej edukacji i odzwierciedla to książka, która ma charakter bardzo praktyczny. Skierowana jest do rodziców, ale bibliotekarzom na pewno się przyda, oczywiście tym, którzy pracują z czytelnikiem dziecięcym. Znajdą tam mnóstwo ćwiczeń, piosenek, historyjek, zabaw i wierszyków, którymi dzieci mogą się bawić, rozwijać język, poznawać jego rytm i strukturę. Zamieszczono również wiele porad, które zgodne są z najnowszymi poglądami na temat inicjacji czytelniczej ukierunkowanymi na emocje. Gry i zabawy zostały pogrupo-

wane w rozdziałach: *Przygotowania, Rozumienie fabuły, Rozwijanie zdolności wysławiania się, Zrozumienie funkcji słowa drukowanego, Nauka pisania, Alfabet – wprowadzenie*. Dołączono również *Dodatki*, w których odnajdziemy m.in. przypisy, jak zrobić mydliny do puszczania baniek, farby do malowania palcami, masę solną, precelki w kształcie liter itp. oraz karty gier na ćwiczenie koncentracji. Wszystko po to żeby kształtować motywację czytelniczą. Biorąc pod uwagę, że biblioteki coraz częściej organizują Kluby Malucha, Kluby Mam, przyjmują w swoje progi dzieci nieczytające, ta książka powinna znaleźć się w warsztacie metodycznym bibliotekarza.

Kustosze księgozbiorów polskich za granicą. Red. Hanna Łaskarzewska. Warszawa: Wydaw. SBP, 2013, 276 s., <Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych; 13>, ISBN: 978-83-64203-07-7.

W serii <Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych>, przygotowywanej przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Oddziału Warszawskiego SBP, wydano pod kierunkiem Janiny Jagielskiej nowy tom *Kustosze księgozbiorów polskich za granicą*. Celem serii jest ocalenie od zapomnienia bibliotekarzy, ale w ujęciu szerokim, nie tylko wykształconych w tym zakresie, ale wszystkich, którzy odegrali ważną rolę w rozwoju bibliotek, bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa. Tym razem przybliżono sylwetki dwudziestu dwóch, nieżyjących już osób, które pracowały w bibliotekach poza granicami kraju w: Paryżu, Chicago, Londynie, Montrealu, Fawley Court, Lwowie, Nowym Jorku, Rapperswilu, Rzymie, Sztokholmie, Uppsali i Waszyngtonie. Łączy je to, że wnieśli istotny wkład w zachowanie polskiego dziedzictwa kulturowego – chronili zbiory bibliotek w latach drugiej wojny światowej, wyszukiwali i ocalali polskie księgozbiory, opracowywali bibliografie dorobku piśmienniczego emigracji polskiej, wyszukiwali i ocalali polskie księgozbiory w innych krajach, czy też opiekowali się dorobkiem polskiej kultury, albo też dostarczali do bibliotek krajowych literaturę wydawaną poza Polską. Większość ludzi książki opisanych w tym tomie nie miała przygotowania zawodowego, trafiła do zawodu przez przypadek albo ze względu na zainteresowania, często traktowała pracę w bibliotece nie tylko jako źródło dochodu, ale miejsce prowadzenia badań. Wielu z nich było wolontariuszami. Czytelnicy związani z książką i bibliotekami z zainteresowaniem przeczytają tę interesującą publikację, będą dumni z zawodu bibliotekarza, zwłaszcza czytając fragmenty wspomnień.



DOROTA GRABOWSKA

Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep;sprzedaz@sbp.pl>)

MOL KSIĄŻKOWY POLECA



Jim Holt: Krótka historia niczego. tłum. Mariusz Gądek. Wydaw. PWN, 2014, 376 s.

Książka, którą napisał Jim Holt, to nie jedynie filozoficzne rozważania o początkach istnienia odwołujące się nierzadko do najważniejszych gałęzi nauk ścisłych, historii, czy etyki, ale również kawiamiane dysputy przy winie, geograficzne wycieczki, nawiązania do kultury popularnej, wycieczki literackie. Na kartach przywołane zostają teorie nie tylko wielkich filozofów, ale też stanowiska teologów, spojrzenie na wszechświat oczami kosmologów, fizyków czy matematyków.

Autor nie pisze *ex cathedra*, ale poniekąd emocjonalnie, samemu zmagając się z tygodnia na tydzień z ważkim pytaniem postawionym w początkowym rozdziale.

Ile jest światów, czym jest przestrzeń, czas, materia i energia, jaka jest przyczyna wszystkiego, czy było coś, a może raczej nic... Jest to także jego osobista wędrówka poprzez życiowe meandry i egzystencjalne pułapki.

Odpowiedź na jedno pytanie rodzi kolejne. To swego rodzaju książka-szkatułka, w której otwarciu jednej zapadki i odkryciu tajemnicy prowadzi do następnych. Pasjonująca, intelektualna podróż przenosi nas to w czasie, to w przestrzeni, a my niczym Watson staramy się dotrzymać kroku nienikliwemu umysłowi Holmesa. Jednak, jak kwituje ten ostatni „Ileż razy mówiłem ci, że kiedy wyeliminujemy rzeczy niemożliwe, to, co pozostanie, chociaż nieprawdopodobne, musi być prawdą?” Czy aby na pewno?

MAŁGORZATA WOŹNIAK

Tajemnicze ogrody

Trzeci tom trylogii Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz *Tajemnicze ogrody* poświęcony literaturze dla dzieci i młodzieży ukazał się w 2013 r. Na stronie tytułowej, oprócz podstawowych informacji o książce, znajdujemy także sympatyczną dedykację: „Moim wnukom Zygmuntovi, Elżuni i Urszulce”. I ona – należy to podkreślić – staje się zmiennym wyznacznikiem wszystkich tomów „tajemniczych ogrodów”. Wskazuje bowiem na przemijanie pokoleń i ponadczasową wartość książki. Czytając ją, nie sposób nie powrócić pamięcią do poprzednich tomów, które też opatrzone dedykacjami: tom 2. *Tajemniczych ogrodów* (2009): „Mojej Rodzinie, Jej wszystkim przeszłym i przyszłym pokoleniom”, a tom 1. (1996): Maji, Krzysiovi, Jasiowi – moim przewodnikom po „tajemniczych ogrodach” dzieciństwa poświęcam”. Bardzo to piękny i wdzięczny testament, zwłaszcza że w każdym przesłaniu dedykacyjnym kategoria czasowa określa dobór szkiców, rozpraw i artykułów historycznoliterackich o literaturze dla dzieci i młodzieży. Ten oryginalny, twórczy zabieg organizuje refleksje o tej literaturze w odpowiednie bloki czy kręgi tematyczne.

I tak w tomie pierwszym badaczka zamieściła następujące kręgi: *W krainie legendy, baśni, czyli historia i geografia serdeczna; Niezapomniane książki dzieciństwa, W drodze do dorosłej lektury*.

Tom drugi natomiast zawiera bloki tematyczne: *Znowu „W pustyni i w puszczy”;* *Powroty do Aleksandra Kamińskiego i „Kamieni na szaniec”;* *Wokół „Ziela na kraterze”;* *Jeszcze o Zofii Kosak;* *Przypomnienie Zofii Chądzyńskiej; Wciąż o Małgorzacie Musierowicz; Dorota Terakowska o samotności dziecka, Nowości prozy dla młodych odbiorców; Gwiazdki, kwiatki i ptaszki, czyli jedna poetka i dwaj poeci; Wędrowki Joanny (o Joannie Papuzińskiej i jej „kufirze z książkami”).*

Natomiast w tomie trzecim pojawia się nieco inne usytuowanie tematów. W pierwszym kręgu tematycznym – *Tryptyk górski* – mieszczą się szkice: *Wyprawa skautów śląskich* (reportaż Romana Pollaka), *Michał Grażyński i góry, Świstak literacki* (książki Barbary Gawryluk). Kolejny blok tematyczny – *Powroty do książek i tematów*

– zawiera artykuły: *W przyjaźni z Panem Bogiem. Nurt religijny w „Kamieniach na szaniec”, Przyczynek do recepcji „Kamieni na szaniec” i Literacka legenda Janusza Korczaka*. W następnym bloku tematycznym – *Poznań literacki* – znajdziemy rozprawy: *Emilia Waśniowska, czyli poetycka lekcja czułości, „Perelki Mili” jako przykład jedności ikonolingwistycznej w książce dla dzieci, Emilia Kiereś, czyli komu dzwonią dzwoneczki*. Dalej w kolejności znajdują się ujęcia tematów w rozdziałach: *Zabawy, gry i dorastanie (Łajdaku amoniaku)*. *O folklorze dziecięcym w pisarstwie Melchiora Wańkowicza, Przyczynek do dziejów polskiej powieści detektywistycznej dla dzieci o Borku, Topku i Azie, Małe i duże problemy trzynastolatek (o pisarstwie Ewy Nowak); Wszystkie drogi prowadzą do Betlejem (Chrystusowe legendy Selmy Lagerlof, Anioły, ptaki i przysmaki – świąteczny prezent od Małgorzaty Musierowicz); Dzieciństwo z perspektywy nostalgicznej (Julian i Uta. O Julianie Przybosiu oraz jego córce – malarce i poetce, „I wszystkie drzewa dzieciństwa stanęły na swoim miejscu”*. Kilka uwag o znaczeniu lat dziecinnych w ludzkim życiu).

Wszystkie trzy tomy łączy krytyczne spojrzenie badaczki na twórczość dla dzieci i młodzieży z perspektywy jej wpływu na rozwój psychofizyczny młodego odbiorcy i wciąż inne, nowe, zaskakujące odkrywanie *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego.

W badaniach Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz jest to książka ważna, a jak sama autorka stwierdziła w prywatnej rozmowie „książka jej życia”. Nie będzie więc nadużyciem konkluzja, że ona w jakiś sposób wyznacza pola badawcze autorki przywoływanych tu publikacji. Są one determinowane systemami wartości, jakie prezentują poszczególne dzieła adresowane do młodych czytelników. Dla potwierdzenia tych tez warto odwołać się do wypowiedzi Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, która otwiera tom trzeci *Tajemniczych ogrodów*:

„Z poprzednimi tomami (1996, 2009) łączą tę książkę powroty do tematów (przestrzenie, domy, książki) oraz próby zestawienia literatury dawniejszej i najnowszej adresowanej do dzieci i młodzieży. Prowadzą one do wielu refleksji, również tej,

że zmienia się czas, przychodzą nowe pokolenia, a tęsknota za poczuciem bezpieczeństwa i pięknem jest niezmienna.”

Wspomniane powroty do tematów i książek czasem są efektem nieustannych penetracji badawczych, niekiedy wynikają z potrzeby przywrócenia czytelnikom świadomości tego, co pozornie przeszłe i anachroniczne, a odczytane na nowo zaskakuje zdumiewającą aktualnością przesłania i zgodnie współbrzmi ze współczesnością (gawędy Michała Grażyńskiego i książki Barbary Gawryluk).

W niniejszym tomie pomieszczone zostały także blok tekstów będących efektem pasji badawczych autorki, kolejnych rocznic (rok Korczaka), nowych prób pisania i odczytywania dramatu wojny i okupacji, których cień nieustannie pada na naszą współczesność. Wciąż młodsze pokolenia polskich czytelników zastanawiają się nad losami swych poprzedników, o których losach najczęściej czytają w *Kamieniach na szaniec*, książki nieprzerwanie dostarczającej badaczowi niespodzianek.

Zatem historycznoliterackie analizy utworów dla dzieci i młodzieży w tomie trzecim *Tajemniczych ogrodów* posiadają swoiste konteksty. Łączą one różne nurty literackie, które z literatury wysokiej, wyodrębnia adres czytelnicy. Tom otwierają teksty, w których motywem wiodącym są góry (nurt podróźniczy). Badaczka sporo uwagi poświęciła mało znanemu reportażowi Romana Pollaka *Wyprawa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz* (1919). I słusznie. Ponieważ w nim ukazany został niemal modelowy wzorzec kształtowania się charakterów młodych ludzi (harcerstwo, zmaganie się z przeciwnościami, podejmowanie wyzwań, autorytety). Już samo nazwisko Romana Pollaka, późniejszego profesora Uniwersytetu Poznańskiego, a w owym czasie nauczyciela języka polskiego w gimnazjum w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim zaświadcza, że odbiorca reportażu zetknie się z określoną aksjologią (piękno gór, historia i patriotyzm). Podobnie jest w szkicu *Michał Grażyński i góry* i w tekście Barbary Gawryluk *Świstak literacki*. Ekspozowane w nich stosunek Grażyńskiego do piękna ziemi ojczystej i harcerstwa, a w przypadku Gawryluk ukazanie świata zwierzęcego w Tatrach, przybliży młodym czytelnikom bogactwo i urodę Ziemi, wprowadza ich – używając określenia Jerzego Cieślakowskiego – w dalsze okolice dzieciństwa.

Autorka publikacji prezentuje następnie systemy wychowawcze Aleksandra Kamińskiego i Janusza Korczaka. Proponuje także młodocianym podróż do Poznania, by opowiedzieć o poezji Emilii Waśniowskiej (1954-2005), która młodym odbiorcom wskazywała: gdzie mieszka szczęście? W tomiku *Wesołe miasteczko* w wierszu *Każde miasteczko* pisała przeciw: „Wystarczy bochen świeżego chleba, książka i wierne ręce, wspólne wieczory, święta, marzenia. Nie trzeba już nic więcej”. W kolejnej rozprawce na temat serii wydawniczej „Perełki Mili” poznajemy dokonania plastyczki i ilustratorki Elżbiety Krygowskiej-Butlewskiej, także literackie osiągnięcia Emilii Kiereś, córki Małgorzaty Musierowicz, która „urodę życia” pokazuje z perspektywy baśniowej scenerii, z uwzględnieniem filozoficznej zadumy (*Srebrny dzwoneczek*, *Brat*, *Łowy*), ale także z odwoływaniem się do tradycji literackiej (ballady Mickiewicza).

W cyklu tematów – *Zabawy, gry i dorastanie* – Krystyna Heska-Kwaśniewicz wprowadza czytelnika w świat fascynacji dzieciństwem i młodością córek przez Melchiora Wańkowicza, co oczywiście miało wpływ na jego twórczość. Do powieści detektywistycznej badaczka odnosi się, omawiając twórczość dla dzieci Zbigniewa Lengrena (1919-2003). Pisz o nim:

„Z dużym prawdopodobieństwem wolno sądzić, że właśnie przygody doktora Dolittle’a stały się dla rysownika inspiracją do stworzenia własnej książki o przygodach zwierząt dla najmłodszych czytelników. Tak powstał *Borek*, *Topek* i *Aza*, prosta opowieść dla dzieci napisana i ilustrowana przez Lengrena, o klimacie podobnym do książek o Dolittle’u, tyle że wszystko dzieje się w Polsce, w Przyborowie...

Krystyna Heska-Kwaśniewicz w *Tajemniczych ogrodach* nie szczędzi ciepłych słów pisarstwu Ewy Nowak. Dostrzeży u autorki *Lawendy w chodakach* znajomość psychiki dorastających i świetne charakterystyki bohaterek.

W przedostatnim kręgu tematycznym – *Wszystkie drogi prowadzą do Bettejem* – znajdujemy analizę *Chrystusowych legend* Selmy Lagerlöf i gawędy Małgorzaty Musierowicz *Na gwiazdkę*. Zastanawiać się można, czy ten krąg nie powinien kończyć publikacji, gdyż byłoby to nawiązanie do aksjologicznego przesłania z początkowego zespołu tematycznego, ale jest to drobiazg margi-

nalny w tej jakże interesującej i bogatej merytorycznie książce.

Zakończenie tomu stanowią bowiem szkice pod wymownym tytułem – *Dzieciństwo z perspektywy nostalgicznej*. Czytając tekst *Julian i Uta. O Julianie Przybosiu oraz jego córce – malarce i poetce* – Krystyna Heska-Kwaśniewicz wprowadza czytelnika niemalże w rodzinne układy poety, ale przede wszystkim ukazuje ojcowską miłość, którą córka Uta rozumie dopiero po latach: „... jakże późno dojrzewamy do rozumienia swoich rodziców, ich słów, myśli” – stwierdza badaczka. Wartością szkicu jest także pokazanie stosunku Juliana Przybosia do twórczości dla dzieci i młodzieży. A artykuł „*I wszystkie drzewa dzieciństwa stanęły na swoim miejscu*”... jest zbiorem refleksji na temat dzieciństwa i rodzinnego domu z pozycji dorosłości pisarzy, poetów, m.in. Marii Dąbrowskiej, Anny Kowalskiej, ks. Jerzego Szymika i innych.

Książka Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz dla badaczy twórczości dla dzieci i młodzieży jest pozy-

cją bezcenną, ponieważ przedstawiono w niej młodych twórców (Emilia Kiereś, Elżbieta Krygowska-Butlewska). Zaprezentowano nowe emanacje w czytelnictwie młodzieżowym autorów o ustalanej randze oddziaływania na młodych odbiorców (Aleksander Kamiński, Janusz Korczak, Melchior Wańkowicz i inni). Bibliotekarzy, nauczycieli, pracowników oświaty i rodziców *Tajemnicze ogrody* będą inspirować do podejmowania inicjatyw na rzecz promocji czytelnictwa. Na dodatek *Tajemnicze ogrody* są publikacją uroczą, gdyż czytając ją, czuje się radość obcowania badaczki z tą literaturą. Satysfakcji czytelniczej, jakiej doznaje się podczas lektury, nie można wyrazić słowami.

BARBARA PYTLOS

Heska-Kwaśniewicz Krystyna: *Tajemnicze ogrody*. T. 3: *Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, 2013, 178 s.

WW – wiadomości, wydarzenia

Imieniny Jana Kochanowskiego – 3 edycja

Na jeden sobotni dzień czerwcowy Biblioteka Narodowa zamieniła Ogród Krasińskich w Warszawie w wielki salon literacki. Imieniny Jana Kochanowskiego to święto polskich pisarzy, czytelników i książek.

Mimo zmiennej pogody warszawiacy świetnie bawili się w Ogrodzie Krasińskich na trzecich już Imieninach naszego renesansowego poety obchodzonych w towarzystwie pisarzy, poetów, aktorów i dziennikarzy. Tematem przewodnim była twórczość Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Przez cały dzień trwały spotkania autorskie z udziałem ponad 100 pisarzy, dyskusje o literaturze, wielki kiermasz książek, atrakcje dla dzieci. Finałem był mecz poetycki aktorów i dziennikarzy na utwory i przekłady Boya, *Pieśń świętojańska* Kochanowskiego w wykonaniu Krystyny Tkacz oraz gorący dancing z zespołem Michała Zadary *All Stars Dancing Band*.

W Pałacu Rzeczypospolitej można było obejrzeć wystawę rękopisów współczesnych polskich pisarzy (m.in. Tadeusza Różewicza, Hanny Krall, Krystyny Miłobędzkiej, Eugeniusza Tkaczyszyn-Dyckiego, Jacka Dukaja), będących częścią gromadzonej przez BN „Kolekcji polskiej literatury współczesnej”. Więcej o imprezie na stronie internetowej Biblioteki Narodowej.



Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu jako placówka rozszerzająca przestrzeń wiedzy i komunikacji

Edukacja to wszelkie działania kształcące, realizowane nie tylko w zinstytucjonalizowanym systemie kształcenia, ale także poza nim. Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu traktuje działalność edukacyjną jako podstawową misję wobec środowiska lokalnego. Nieustannie inicjuje działania rozwijające i wychowujące uczniów. Pojawiła się nowa jakość w formie i zakresie funkcjonowania placówki. Jest nią umiejętne połączenie dwóch przestrzeni działalności – realizowanej „tu i teraz” w obszarze rzeczywistym oraz na polu aktywności zdalnej.

Biblioteka rozszerzając przestrzeń wiedzy i komunikacji prowadzi, m.in. działalność kulturalną i edukacyjną, organizując konkursy i wystawy dla dzieci i młodzieży. Okazuje się, że działania te mogą znaleźć się w domenie nie tylko bibliotek publicznych. Inspiracją do wzmiankowanej aktywności biblioteki jest ogłaszanie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej patronów danego roku. Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu z ogromną przyjemnością poprzez różnorakie działania włączyła się w obchody jubileuszowe patrona roku 2013 – Juliana Tuwima. Wyjątkowo ciekawą ofertą biblioteki było organizowanie rozmaitych konkursów poświęconych temu poecie. Ogłoszony przez Dolnośląską Bibliotekę Pedagogiczną we Wrocławiu w lutym 2013 r. konkurs „Zaczarowany świat wierszy Juliana Tuwima” adresowany był do uczniów szkół podstawowych oraz wychowanków przedszkoli. Mecenat nad konkursem objął Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, który był też fundatorem nagród.

Stopień trudności przygotowanych zadań dopasowano do wieku uczestników. I tak uczniom klas 4 i 5 szkoły podstawowej zaproponowano recytację wierszy poety, uczniowie edukacji wczesnoszkolnej mieli wykonać pracę plastyczną obrazującą wybrane utwory Juliana Tuwima. Zadaniem najmłodszych było zaprezentowanie krótkiej scenki dramowej inspirowanej poezją Tuwima.



Do konkursu zgłosiło się blisko 160 placówek z całego województwa dolnośląskiego. Główny organizator, tj. placówka we Wrocławiu zaprosiła do współpracy biblioteki pedagogiczne z całego Województwa Dolnośląskiego. Konkurs przeprowadzono dwuetapowo. Część pierwsza odbyła się w macierzystych placówkach uczniów. Wyłonionych zwycięzców etapu pierwszego zaproszono do kolejnego. Ten odbywał się wiosną w wytypowanych bibliotekach pedagogicznych Województwa Dolnośląskiego, m.in. w Bolesławcu, Dzierżonowie, Zgorzelcu, a także w placówce wrocławskiej. Piękne wiersze Tuwima adresowane do dzieci stały się wdzięcznym przedmiotem uczniowskiej rywalizacji, a prace plastyczne inspirowane jego wierszami ciekawą formą wyrażania dziecięcej ekspresji. Odbiorcy talentów dziecięcych zarówno organizatorzy, jak i publiczność, dostąpili wielu niezapomnianych wzruszeń.

Wszystkie konkursy spełniały wszelkie wymogi formalne. Recytacje, wystąpienia i prace plastyczne dzieci oceniało jury wypowiadając się na temat umiejętności interpretacyjnych, stopnia opanowania tekstu przez młodych artystów, a w przypadku prac plastycznych ocena dotyczyła, m.in. zgodności z tematyką konkursu, pomysłowości wykonania, wrażenia artystycznego itp. Fotorelację z konkursu recytatorskiego przeprowadzonego w placówce we Wrocławiu można obejrzeć na

<https://www.youtube.com/watch?v=SubPirsIP2Q>, z konkursu scenek dramatycznych na <https://www.youtube.com/watch?v=MEh0z-g-9Kk>, a z konkursu plastycznego na <https://www.youtube.com/watch?v=ohJqQneU21c>. Zorganizowana wystawa najlepszych prac plastycznych udowodniła, że twórczość dziecięcą charakteryzuje otwartość i naturalność. Wszystkie tego typu inicjatywy są bardzo cenne. Skłaniają do rozwijania wyobraźni dziecięcej, pobudzają postawy twórcze, uczą obcowania ze sztuką.

Szczęśliwi zwycięzcy spotkali się na uroczystej Gali Konkursowej, która odbyła się w Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej we Wrocławiu w październiku 2013 r. Laureaci otrzymali dyplomy oraz nagrody w postaci elektronicznych urządzeń edukacyjnych ufundowanych przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

Do poszerzania przestrzeni wiedzy i komunikacji Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu wykorzystuje również **nowoczesne technologie informacyjne**. Jednym z ważnych miejsc zamieszczania materiałów informacyjno-dydaktycznych i dzielenia się wiedzą jest **platforma Moodle**. Niestandardową propozycją wykorzystania platformy Moodle jest umieszczenie tam **interaktywnych konkursów**. W **Roku Juliana Tuwima** Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu przygotowała interaktywne konkursy dla uczniów pt. „**Julian Tuwim – zaklinacz słów**” oraz „**Różne oblicza Juliana Tuwima**”. Pytania konkursowe miały ciekawą formę tematycznych quizów interaktywnych, zaproponowano też interaktywną krzyżówkę.

Udział w przedsięwzięciu zgłosili uczniowie i nauczyciele zainteresowani nowatorską formułą konkursu realizowanego w środowisku wirtualnym. Dla uczniów była to ciekawa forma poszerzenia wiadomości. Nauczyciele otrzymali wsparcie merytoryczne, bowiem treści składające się na konkurs ułożono tak, by uczeń w jednym miejscu znalazł kompendium wiedzy o Julianie Tuwimie, tj. życiorys, twórczość literacką, ciekawostki o autorze itp. Przygotowane materiały nauczyciel mógł wykorzystywać w wersji tradycyjnej lub w formie interaktywnej, dostępnej (po zalogowaniu się) na platformie edukacyjnej DBP Moodle <http://www.dbp.wroc.pl/moodle>. Na wspomnianej platformie dostępne były także wirtualne wystawy, m.in. prac konkursowych uczniów czy wystawa multimedial-



na „**Rok 2013 – rokiem Juliana Tuwima – o życiu i twórczości poety**”.

Drugą elektroniczną platformą edukacyjną, z której korzysta biblioteka, jest **Fronter**. Platforma ta oferuje jej użytkownikom szereg e-usług edukacyjnych. Funkcjonuje w ramach projektu **Dolnośląska e-szkola**, który jest pomysłem województwa dolnośląskiego.

Platforma Fronter stała się bardzo popularna wśród uczniów i nauczycieli na całym świecie. Jest stale rozbudowywana zgodnie ze zmieniającymi się potrzebami środowiska edukacyjnego. Obszarem do uczenia się i wprowadzania innowacyjnych rozwiązań jest **Web Fronter**. Dzięki niemu możliwe jest tworzenie witryn internetowych dla szkół oraz własnych stron uczniów, nauczycieli, klas itp. W Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej we Wrocławiu witryny te, za pomocą Web Frontera, tworzone są poprzez umieszczanie treści edukacyjnych przygotowywanych w wybranym szablonie. I tak w ciekawej formie przekazu placówka proponowała (obok szeregu innych) materiały o Julianie Tuwimie, quizy, linki do scenariuszy zajęć dydaktycznych, uroczystości szkolnych, zajęć świetlicowych itp.

Zamieszczone tam informacje mogą stać się inspiracją dla własnych działań nauczycieli. Podłączone linki do stron internetowych podnoszą jakość merytoryczną proponowanych treści. Wejście na www.fronter.com/dolnyslask możliwe jest po otrzymaniu loginu od administratora.

Jak zostało opisane biblioteka poprzez swoje bogate działania miała okazję do oddania hołdu temu wielkiemu poecie, który sam o sobie mówił



... „jestem tylko łowcą słów, czujny i zasłuchany wyszedłem w świat na łów”. Powstał artykuł przybliżający poetę – kreatora wyobraźni i wrażliwości wielu pokoleń Polaków¹.

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu nie zapomniała o pozostałych patronach roku 2013 – Janie Czochralskim² oraz Witoldzie Lutosławskim³. Ich sylwetki, dokonania i geniusz znalazły swoje odzwierciedlenie w artykułach umieszczanych na stronach e-biuletynu (czasopiśmie wydawanego przez bibliotekę w formie elektronicznej) o nazwie „**Dolnośląski Informator Bibliotek Pedagogicznych – DIBP**”.

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu, tworząc od kilku już lat pakiety edukacyjne, ukazała kolejną przestrzeń rozszerzającą wiedzę i wspierającą nauczycieli w procesach nauczania i wychowania. I kiedy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z inicjatywy Rzecznika Praw Dziecka poświęcił rok 2012 **Januszowi Korczaku**

owi przygotowano wszechstronny autorski pakiet w całości poświęcony temu wielkiemu człowiekowi, pedagogowi i wychowawcy. Zawartość pakietu zawierała, m.in. wspomnienia ludzi, którzy mieli przyjemność pracy i obcowania z nim, korczakowską koncepcję wychowania, która została zachowana w licznych publikacjach, a także bogatą twórczość literacką. Korczak, który poprzez swoją działalność medyczną, literacką i pedagogiczną stał się obrońcą praw dziecka, zostawił swoje memento potomnym, by dziecko traktować podmiotowo, a jego prawa respektować. Dlatego równoległe wraz z pakietem o **Januszu Korczaku** w roku 2012 powstał pakiet podejmujący ważny temat **Prawa dziecka. Prawa ucznia**. Niekwestionowaną zaletą pakietów edukacyjnych powstałych w placówce jest dostępność proponowanych źródeł informacji w zasobach sieci bibliotek pedagogicznych Dolnego Śląska. Atutem są też adnotacje o zawartości treściowej dołączane do opisów bibliograficznych. Obydwa pakiety są dostępne na stronie <http://www.dbp.wroc.pl/biblioteki/wroclaw/index.php/edukacja/dla-nauczycieli/pakiety-edukacyjne?start=5>.

Otwarcie się na apel Rzecznika Praw Dziecka, zarówno DBP we Wrocławiu, jak i jej placówek filialnych w Jeleniej Górze, Legnicy, Strzelinie, Świdnicy oraz Wałbrzychu, znamionuje chęć rozszerzania przez te placówki swych przestrzeni edukacyjnych. Przełożyło się to na konkretne działania, którymi było przygotowywanie i realizacja konkursu popularyzującego m.in. myśl korczakowską. Konkurs na pracę interdyscyplinarną pt. „**Każde dziecko jest istotą społeczną mającą swoje prawa... respektowanie praw w szkole i rodzinie**” adresowano do uczniów szkół dolnośląskich. Do współorganizowania konkursu zaproszono Szkołę Podstawową nr 73 we Wrocławiu oraz Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu. Konkurs został objęty patronatem honorowym Wicemarszałka Województwa Dolnośląskiego oraz opieką Oddziału Dolnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Do działań włączyły się też placówki pedagogiczne z województwa dolnośląskiego, m.in. z Oleśnicy, Oławy, Dzierżoniowa. Uczniowie bardzo żywo zareagowali na udział w konkursie. Powstało wiele bardzo interesujących prac multimedialnych i prac plastycznych. Można je podziwiać logując się na platformie edukacyjnej DBP Moodle: <http://www.dbp.wroc.pl/moodle/course/category.php?id=5>.

¹ U. Tobolska: *Julian Tuwim (1894-1953) ...jestem tylko łowcą słów, czujny i zasłuchany wyszedłem w świat na łów*. „Dolnośląski Informator Bibliotek Pedagogicznych DIBP” 2013, nr 2, s. 10-20 [online]. [dostęp: 28 stycznia 2014]. Dostępny na WWW: http://issuu.com/dbp_dbp/docs/czasopismo_-_kopia/10.

² E. Szymańska: *2013 – rok zapomnianego wynalazcy*. „Dolnośląski Informator Bibliotek Pedagogicznych DIBP” 2013, nr 2, s. 56-60 [online]. [dostęp: 28 stycznia 2014]. Dostępny na WWW: http://issuu.com/dbp_dbp/docs/czasopismo_-_kopia.

³ U. Tobolska: „*Pragnę znaleźć tych, którzy czują tak samo, jak ja...*”: Witold Lutosławski (1913-1994) – pianista, kompozytor i dyrygent. „Dolnośląski Informator Bibliotek Pedagogicznych DIBP” 2014, nr 1, s. 64-69 [online]. [dostęp: 28 stycznia 2014]. Dostępny na WWW: http://issuu.com/dbp_dbp/docs/czasopismo.

Wienczącą wspomniany wyżej konkurs była konferencja, na której zaproszeni goście przedstawili referaty na temat Janusza Korczaka oraz głoszonych przez niego idei. Tu także wręczono nagrody laureatom. Ufundował je Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

Przy okazji konkursu pojawiły się materiały merytoryczne o Januszu Korczaku umieszczone na platformie Moodle, a także artykuły omawiające sylwetkę pedagoga⁴.

Pięknym podsumowaniem działań placówki upamiętniających **Rok Janusza Korczaka** było prowadzenie panelu dyskusyjnego na temat respektowania praw dziecka. To zdecydowane novum rozszerzające przestrzeń edukacyjną biblioteki, dotychczas niespotykane w działaniach bibliotek pedagogicznych. Placówka we Wrocławiu została poproszona do poprowadzenia debaty dyskusyjnej, noszącej tytuł „**Bo życie bez marzeń, jak słońce bez promieni, jak tęcza bez barw żywych, byłoby szare, smutne...**”. W pierwszym bloku tematycznym zainicjowano rozmowę na temat wartości, jakie wnosi pedagogika Korczaka w dzisiejszych czasach. Dzieci poznały też Janusza Korczaka jako opiekuna dziecięcych marzeń. I właśnie ulepszanie świata według Korczaka oraz marzenia, które się spełniają, były tematem przewodnim drugiej części debaty dyskusyjnej. Uczniowie szkół podstawowych Wrocławia przybyli na to spotkanie bardzo aktywnie włączali się do dyskusji. Choć rozmowa z dziećmi dotyczyła bardzo trudnych kwestii (godności, szacunku), to jednak przeprowadzona w sposób delikatny, pokazała, że wartości proponowane przez człowieka żyjącego w odczuciu dzieci w bardzo odległym czasie, są dla nich zrozumiałe. O przebiegu z tego spotkania można przeczytać m.in. na stronie <http://www.dbp.wroc.pl/biblioteki/wroclaw/index.php/wydarzenia/archiwum-wydarzen?start=10>.

Mimo że pamięć o Korczaku zdominowała uroczystości roku 2012, to w placówce nie zapomniano o wielkim powieściopisarzu **Józefie Ignacym Kraszewskim**. Pretekstem była 200. rocznica

urodzin pisarza i wybranie go patronem roku. Jego dorobek literacki wywarł trwały wpływ na kulturę i literaturę polską oraz twórczość współczesnych mu i późniejszych pokoleń Polaków. Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu przygotowała konkurs czytelnicy usytuowany na platformie Moodle o **Józefie Ignacym Kraszewskim** i adresowany do uczniów gimnazjum. Stanowił sposób uczenia pamięci o tym wielkim pisarzu. Celem konkursu było poznanie i popularyzowanie twórczości pisarza. Specjalną propozycją metodyczną do wykorzystania np. przez nauczycieli szkół gimnazjalnych udostępniono na łamach e-biuletynu wydawanego w placówce⁵.

Przedstawione w artykule projekty, realizowane dzięki kreatywności jej pracowników, anonsują bibliotekę jako organizację aktywną, z pomysłami, poszerzającą zakres swoich usług. Dzięki tym działaniom przestrzeń edukacyjna, w której biblioteka z powodzeniem się realizuje, rozszerza się. Pomysłów wszak wiele. Projekty te mają również swoje stałe miejsce upubliczniania. Jest nim czasopismo wydawane w strukturach biblioteki w wersji elektronicznej o nazwie „**Dolnośląski Informator Bibliotek Pedagogicznych – DIBP**”. Z jego zawartością merytoryczną mogą się Państwo zapoznać w wersji online dostępnej na stronie <http://www.dbp.wroc.pl/biblioteki/wroclaw/index.php/dibp-dolnolski-informator-bibliotek-pedagogicznych> lub poprzez wejście na stronę Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu (www.dbp.wroc.pl) i kliknięcie w zakładkę **E-czasopismo DIBP**. Jest to zdecydowanie kolejna przestrzeń, w której biblioteka odnajduje się. Ale to temat na zupełnie osobny artykuł.

URSZULA TOBOLSKA

nauczyciel bibliotekarz
Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu

⁴ U. Tobolska, L. Soszyńska: *Siła i moc życia Janusza Korczaka jako pisarza, lekarza, wychowawcy – biografia*. „Dolnośląskie Ścieżki” 2012, nr 23, s. 96-126 [online]. [dostęp: 28 stycznia 2014]. Dostępny na WWW: <http://dodn.wroclaw.pl/wydawnictwo/DS/23/DSNr23.pdf>.

⁵ U. Tobolska: *Konkurs z okazji Roku Józefa Ignacego Kraszewskiego: propozycja metodyczna*. „Dolnośląski Informator Bibliotek Pedagogicznych DIBP” 2013, nr 1, s. 50-66. [online]. [Dostęp: 28 stycznia 2014]. Dostępny na WWW: ftp://188.122.22.195/pub/E-czasopismo/Archiwum_nr3.pdf.

Dolnośląscy bibliotekarze świętowali w Oleśnicy

Zgodnie z tradycją rolę gospodarza Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek – flagowej corocznej imprezy lokalnego oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej – przyjmuje na siebie każdego roku wybrana biblioteka z terenu województwa. W tym roku rola ta przypadła Oleśnickiej Bibliotece Publicznej im. Mikołaja Reja. Jej piękne wnętrza odwiedziło 14 maja br. ponad 180 bibliotekarzy z małych i dużych bibliotek z regionu Dolnego Śląska. Wielu po to, żeby odebrać nagrody i wyróżnienia za szczególne osiągnięcia. Zaproszono znakomitych gości, wśród których znaleźli się, m.in. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski, dyrektor Instytutu Książki Grzegorz Gauden, Wojewoda Dolnośląski Tomasz Smolarz, członek Zarządu Głównego SBP Sylwia Błaszczyk, przedstawiciele władz samorządowych i instytucji kultury.

„To nasza Oleśnica, miasto, które zachwyca...”

Wszystko zaczęło się dość nietypowo, bo od występu chóru Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zwykle część artystyczna zamyka tego rodzaju uroczystości. Tu zastosowano artystyczną klamrę – chór rozpoczynał, kończyli zaś graficy – wernisażem wystawy grafik. Słowo o tym chórze. Chyba zaskoczył wszystkich harmonijnością i łagodnością brzmienia, dość nietypową jak na chór seniorów – a także bardzo dobrze dobranym repertuarem – lżejszym, choć nie pozbawionym akcentów wynikających z lokalnego patriotyzmu, jak w pieśni, którą zacytowaliśmy w śródtytule...

„Dziękuję za to, że wykorzystaliście Państwo szansę na zmiany...”

To dobrze, że przy okazji święta praca bibliotekarzy, na co dzień jednak nie tak spektakularna jak inne, choć niezbędna, bywa doceniana i nagradzana. Moment wręczenia odznaczeń państwowych i nagród minister Zdrojewski poprzedził krótkim wystąpieniem, którego fragment warto przytoczyć:

„Chcę podziękować za to, że dzięki bardzo wielu realizowanym przez Państwa inicjatywom biblioteki dnia dzisiejszego są kompletnie innymi niż były dziesięć czy nawet pięć lat temu. Z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że wzięliście Pań-



stwo sobie bardzo do serca wszystko, co staramy się stworzyć w Instytucie Książki i w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Po prostu wykorzystaliście Państwo szansę na to, żeby biblioteki się zmieniły. Na przykład dzięki podłączeniu bezpłatnie nawet niewielkich bibliotek do szerokiego pasma internetowego. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie szybkie i chętne przyjmowanie zmian przez same biblioteki, gdyby nie zdolność szybkiego podejmowania decyzji. Rządowy program „Biblioteka+” natrafił na największą życzliwość właśnie na Dolnym Śląsku, w związku z tym od czasu do czasu przyjeżdżam tu otwierać nowe biblioteki. Stało się tak również dzisiaj – otwieraliśmy nową bibliotekę w Wołowie. I jeszcze jedno: na początku roku ogłoszony został Narodowy Program Czytelnictwa, w którym najważniejszą rolę do spełnienia mają biblioteki. Bardzo chciałbym, aby tę rolę wypełniała rodzina i szkoła, ale jednak w zakresie czytelnictwa biblioteki wypełniają lukę najdoskonalej”.

Zamknąwszy wystąpienie życzeniami, minister Zdrojewski udekorował Brązowym Krzyżem Zasługi Danutę Bryłowską z Oleśnickiej Biblioteki Publicznej, Mirosławę Gorczyńską, kierowniczkę Filii nr 34 MBP we Wrocławiu oraz Urszulę Tobolską z Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu.

Potem wręczył odznaki honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Justynie Kaczorowskiej, dyrektorze BP Gminy Dzierżoniów z/s w Mościsku oraz Joannie Krasowskiej, dyrektorze MiGBP w Wołowie, Iwonie Mokrzanowskiej, dyrektorze MBP w Polanicy-Zdroju, dwóm bibliotekarkom z Boguszowa-Gorc – dyrektor Elżbiecie Gajew-

skiej i jej zastępcy Małgorzacie Sycz, dyrektorowi PiMBP w Kłodzku, Krzysztofowi Mące i jego zastępcy Klaudii Lutosławskiej-Nowak, Joannie Zyzda-Kusiakiewicz, dyrektorce BPMiG w Radkowie, Annie Kuszlik-Czajkowskiej, dyrektorce BP w Środzie Śląskiej, Janowi Gładyszowi, dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Kultury i Sztuki w Bielawie, Ewie Pietraszek, instruktorce z MBP we Wrocławiu, Robertowi Dumie dyrektorowi BPMiG w Bystrzycy Kłodzkiej i Katarzynie Regulskiej z tejże biblioteki oraz Annie Zasadzie, dyrektorce Oleśnickiej Biblioteki Publicznej im. M. Reja.

Statuetki dla burmistrzów

Dobrze, kiedy biblioteki mają sojuszników wśród działaczy samorządowych, zwłaszcza lokalnych władz. Nie trzeba tłumaczyć dlaczego... Te sojusze owocują często znakomitymi rozwiązaniami nie tylko, jak to się urzędowo określa, „infrastrukturalnymi”, ale także programowymi. Niektóre samorządy i niektórzy burmistrzowie rozwijają te relacje między gminą czy miastem a biblioteką w sposób wyjątkowy. I za to otrzymali wyróżnienia w postaci specjalnie zaprojektowanych statuetek „Program KULTURA+ 2011-2015. Biblioteka+”. Warto podkreślić, że właśnie w Oleśnicy wręczono je po raz pierwszy. Nagrodzono w ten sposób burmistrzów: Dzierżoniowa, Wołowa, Głogówka, Polanicy-Zdroju, Boguszowa-Gorc, Kłodzka, Bystrzycy Kłodzkiej, Radkowa, Środy Śląskiej, Bielawy i Oleśnicy oraz wójta gminy Dzierżoniów.

Nagrody od samorządowców

Wszystkie szczeble samorządowych władz były podczas uroczystości reprezentowane i uczciły wyjątkowych bibliotekarzy własnymi nagrodami.



Minister B. Zdrojewski wręcza nagrodę dyrektor Annie Zasadzie

Nagrodami Marszałka Województwa Dolnośląskiego uhonorowano dyrektorkę BPMiG w Szczycnej – Annę Nowak oraz Wioletę Matuszewską, instruktorkę z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu.

Swoją nagrodę przyznał również starosta oleśnicki Zbigniew Potyrała – otrzymała ją Grażyna Sobczyk z MBP w Sycowie. Burmistrz Oleśnicy wręczył ufundowaną przez miasto nagrodę Katarzynie Jurzyk, nauczycielce-bibliotekarce z Gimnazjum nr 2 w Oleśnicy.

Medale i odznaki od SBP

Reprezentująca na uroczystości ZG SBP Sylwia Błaszczuk wręczyła Honorową odznakę SBP Teresie Niwińskiej, emerytowanej bibliotekarce z MBP w Chojnowie, a medale „W Dowód Uznania” – Jądwidzie Horanin, dyrektor M-PBP w Dzierżonowie, Bogusławie Kosteckiej z MBP w Zgorzelcu, a także niebibliotekarzom, którzy jednak znakomicie i owocnie współpracują z bibliotekami: Krzysztofowi Dziedzicowi, redaktorowi naczelnemu „Panoramy Oleśnickiej” i Leszkowi Mulce, przewodniczącemu Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Wschodnich w Oleśnicy.

Dolnośląski Bibliotekarz Roku 2013

Tytuł ten przyznano **Beacie Jasiak**, instruktorce w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej. Trudno się dziwić jej popularności, bo bibliotekarze znają ją z licznych ciekawych i skutecznych działań. Pełni funkcję dolnośląskiego koordynatora ważnych ogólnopolskich projektów – Programu Rozwoju Bibliotek i „Biblioteki+”, organizuje szkolenia, konferencje i warsztaty, podejmuje działania, będące próbą pobudzenia środowisk lokalnych do zawiązywania koalicji na rzecz bibliotek.

– Rolą koordynatora regionalnego było, m.in. zachęcenie bibliotek do uczestnictwa w projekcie – mówi Beata Jasiak – informowanie o ofertach, bieżące monitorowanie uczestnictwa, organizacja konkursów, szkoleń i konferencji dla uczestników, realizacja projektów edukacyjnych itp. Z perspektywy czasowej wydaje mi się, że zachęcenie bibliotek (zwłaszcza podczas pierwszego naboru) do aplikowania w programach było największym wyzwaniem dla koordynatora. I chyba się udało. Łącznie w PRB mamy 98 bibliotek z docelowej grupy 150, w ramach B+ przeszkoliło się 140 bi-

biotekarzy z 54 bibliotek samorządowych, a ponad 36 placówek skorzystało ze środków finansowych na poprawę standardów swoich obiektów. A więcej konkretów... dzięki np. PRB do bibliotek na Dolnym Śląsku trafiło blisko 280 komputerów z oprogramowaniem i urządzeń wielofunkcyjnych, ponad 30 laptopów i projektorów multimedialnych z ekranami, ponad 300 aparatów cyfrowych. Łącznie we wszystkich szkoleniach wzięło udział ok. 1 tys. bibliotekarzy. Blisko 50 bibliotek zaangażowało się we współpracę z organizacjami pozarządowymi w realizację wspólnych projektów na rzecz mieszkańców, a 30 placówek pozyskało grant w wysokości 5 tys. na realizację autorskiego projektu z planu rozwoju.

– Oczywiście to wszystko jest zasługą grantodawców – dodaje skromnie pani Beata. – Moja praca opierała się głównie na wspieraniu bibliotek w ich działaniach, promowaniu tych działań, reagowaniu na potrzeby uczestników, motywowaniu i udzielaniu konsultacji.

Miasto wieź i róż

Uczestnicy mieli już ręce zmęczone biciem braw, a fotografowie nogi od biegania w kółko pod podium, na którym wręczano nagrody. Z jakąś ulgą zapewne zaczęli oglądać dwa krótkie filmy ukazujące Oleśnicę – „miasto wieź i róż” i oleśnicką bibliotekę.

Sposób, w jaki zostały zmontowane jest znakiem czasu, ale też trzeba przyznać, że taka poetyka wydaje się idealna do pokazania przy takiej okazji. Oba filmiki składają się bowiem ze sprawnie zmontowanych krótkich ujęć, ukazujących wybrane przez autorów atrakcyjne motywy, a w tle słychać wyłącznie muzykę – nie ma żadnego komentarza z offu ani napisów. To znak czasu, bo kultura obrazkowa powoli nas zdominowuje...

Nowe twarze bibliotek

Dyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej przedstawił interesującą prezentację multimedialną „Nowe twarze bibliotek”. Na wybranych przykładach pokazał, że współpraca niektórych samorządów i bibliotek owocuje nowoczesnymi rozwiązaniami w zakresie lokalizacji czy projektowania wnętrz bibliotecznych. Przedstawił także ciekawe przykłady nowoczesnej adaptacji dla potrzeb biblioteki wnętrza budowli zabytkowych.



Beata Jasiak – Dolnośląski Bibliotekarz Roku 2013

Nowoczesność – słowo „klucz”

Chociaż w tej relacji słowo „nowoczesność” nie zostało użyte ani razu, to jednak wszystko, co ono oznacza, przejawiało się w najróżniejszy sposób podczas tej uroczystości. Organizatorzy oryginalnie ujęli całość w kłamerę krótkich zdarzeń artystycznych, umieścili imprezę w sali nowoczesnej, wyposażonej w kilka dużych monitorów (dla tych, co siedzieli daleko od sceny). Minister dziękował i nagradzał bibliotekarzy za to, że wprowadzają biblioteki do „nowoczesnego”, tak bardzo zmienionego świata. Specjalnie podziękowano tym samorządowcom, którzy w sposób nowatorski podejmuje współpracę z bibliotekarzami i nowoczesnie pojmują funkcjonowanie kultury w mieście czy gminie. Tytułem Dolnośląskiego Bibliotekarza Roku uhonorowano osobę, która pełni rolę katalizatora nowoczesności, transmitując możliwości oferowane przez wielkie fundacje i instytucje do najmniejszych nawet wiosek i gmin. „Nowe twarze bibliotek” przedstawiono posługując się konkretnymi danymi i materiałem ikonograficznym.

Jako biblioteka o nowym „obliczu” zaprezentowała się bibliotekarzom dolnośląskim także Oleśnicka Biblioteka Publiczna, która rozwija się nie tylko w sensie organizacyjnym. Przyjęła bowiem koncepcję programową, która charakteryzować powinna każdą bibliotekę nowoczesną – otwarcie na rozmaite potrzeby swojej społeczności. Obok usług i funkcji czysto bibliotecznych realizuje także kulturalne i oświatowe. A od pewnego czasu jest

także gospodarzem Oleśnickiego Domu Spotkań z Historią. To ciekawa inicjatywa zlokalizowania w zabytkowym budynku supernowoczesnej wystawy prezentującej dzieje miasta. Ekspozycja wpisuje się w ten nurt prezentacji przeszłości, który wykorzystuje nowoczesne technologie, zwłaszcza multimedialność, zapewniając nie tylko informację, ale także atrakcyjne obcowanie z historycznymi eksponatami i archiwaliami. Pieczęć nad tą placówką muzealną władze miasta przekazały właśnie bibliotece.

Siła kontrastu

Elementem subtelnie podkreślającym – na zasadzie kontrastu – ogólne wrażenie nowoczesności

był wernisaż wystawy bardzo tradycyjnych utworów plastycznych – ekslibrisów, rysunków i małych form graficznych, znakomitych i, dodajmy, prezentowanych w profesjonalnym galeryjnym sprzęcie. Jego niewątpliwą gwiazdą był znakomity czeski grafik, znany twórca ekslibrisów Pavel Hlavaty.

Wernisaż zamykał artystyczną klamrą część oficjalną. Nieoficjalne było zwiedzanie wnętrzbibliotecznych, znakomity catering i rozmowy kulturalowe.

Tekst i fotografie
JACEK CZARNIK

XI Ogólnopolski Tydzień Bibliotek w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Zielonej Górze

8-15 maja to szczególnie czas promocji czytelnictwa, zwiększania prestiżu zawodu bibliotekarza oraz bibliotek jako ważnych dla społeczności lokalnej miejsc spotkań, wystaw, wydarzeń. W tych dniach bowiem obchodzony jest Tydzień Bibliotek w Polsce. Na stronie internetowej SBP czytamy: „Biblioteka stanowi centrum wymiany międzypokoleniowej, w którym doświadczenie współgra z nowym spojrzeniem na rzeczywistość” oraz: „Czytelnik w każdym wieku odnajduje w bibliotece skarbnicę wiedzy, przyjemność obcowania z piękną literaturą, czy cenne świadectwa minionych pokoleń”. Hasło Tygodnia Bibliotek 2014 „Czytanie łączy pokolenia” znakomicie streszcza powyższe idee i nawiązuje do obchodzonego w tym roku Jubileuszu „650 lat w służbie książki”.

Wystawa „Cymelia PBW. Rok 2014 Rokiem Czytelnika. 650 lat w służbie książki” prezentowana w dniach 1-31 maja zainaugurowała obchody Tygodnia Bibliotek w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze. Ekspozycja zawierająca zabytkowe starodruki oraz ciekawy i bogaty zbiór cennych książek z XIX w. oraz początku XX w., jest nie lada gratką dla miłośników dawnych książek.



Kolejne wydarzenie to uroczystość Wojewódzkiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, która odbyła się 8 maja w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. Na to wyjątkowe święto, skupiające bibliotekarzy z całego województwa lubuskiego, została również zaproszona delegacja z Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy PBW w Zielonej Górze.

Po raz piąty Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze wraz z Kołem SBP zorganizowały ucztę dla licznie przybyłych smakoszy, w postaci „V Bibliotekarskiego Festiwalu Kulinarnego” pod hasłem „Czytanie i gotowanie łączy pokolenia”. Stoły zastawione apetycznymi potrawami, kuszące aro-



maty i cieszące oko dekoracje budziły uznanie dla autorów stoisk konkursowych oraz wielu potraw oferowanych poza konkursem. Talenty kulinarne i umiejętności aranżacji stołów były oceniane przez członków jury oraz przybyłych na Festiwal gości, podczas kolejnej edycji kulinarnego konkursu. Zwycięzcznie Jolanta Stadnik i Elżbieta Owsieńska zaprezentowały smaki Meksyku, nawiązując do postaci Sławomira Mrożka.

12 maja w sali szkoleń PBW pojawiły się entuzjastki rękodzieła na warsztatach technik dekoracyjnych pod hasłem „Pasje łączą pokolenia”. Nauka różnorodnych technik zaowocowała własnoręcznie wykonanymi ozdobami i dekoracjami domów, dając mnóstwo radości i satysfakcji uczestniczkom warsztatów. Impreza w myśl tegorocznego hasła połączyła przedstawicielki różnych pokoleń we wspólnej pasji.

Nie zapominamy także o zacieśnianiu współpracy z nauczycielami bibliotekarzami ze szkół lubuskich. Tydzień Bibliotek jest świetną okazją do wymiany doświadczeń, wzajemnej inspiracji i zacieśnianiu więzi w środowisku. Tym razem odbyło się to w ramach **I Forum Bibliotek Szkolnych Województwa Lubuskiego pod nazwą „Biblioteki szkolne i pedagogiczne – innowacje, inspiracje, kreacje”**, zorganizowanego przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze 14 maja 2014 r. Prezentacje i wykłady nauczycieli bibliotekarzy poszerzyły wiedzę uczestników na temat ciekawych rozwiązań edukacyjnych w bibliotece, interesujących projektów oraz możliwości twórczego i wychowawczego oddziaływania bibliotekarzy w środowisku, w którym pełnią swoją zawodową działalność. Barbara Dobryñewska, nauczyciel konsultant ODN w Zielonej Górze oraz nauczyciele bibliotekarze: Jadwiga Moroz ze Szkoły Podstawowej nr 17, Elżbieta Owsieńska z Zespołu Szkół Specjalnych nr 1, Urszu-

la Reder z Gimnazjum nr 8 i Mirosława Sobecka – opiekun szkolnej Galerii „Pakamera” w Zespole Szkół Zawodowych PBO Sp. z o.o. w Zielonej Górze udowodniły, że to zawód dla kreatywnych osobowości z pasją. Z kolei bogactwo oferty Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej jako „trzeciego miejsca” zaprezentowała Małgorzata Siadaczka. Spotkanie zwieńczyła dyskusja na temat wzajemnych oczekiwań nauczycieli bibliotekarzy z poszczególnych typów placówek oraz informacja na temat oferty PBW dotycząca wspomagania szkół w zakresie realizacji zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lutego 2013 r. w sprawie szczególnych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa publikacji na temat roli biblioteki szkolnej, prac uczniów oraz zdjęć dokumentujących działalność bibliotek szkolnych Zespołu Szkół Zawodowych PBO Sp. z o.o. w Zielonej Górze oraz Gimnazjum nr 8 w Zielonej Górze. Warto podkreślić, że I Forum swoją obecnością uświetnił Lubuski Wicekurator Oświaty Radosław Wróblewski.

Obchody Tygodnia Bibliotek w Polsce w PBW zakończył kiermasz „Wymień zbiory własne: książki, filmy, płyty, dokumenty elektroniczne”. To ukłon w stronę tych czytelników, którym zależy na możliwości odświeżenia swoich zbiorów bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Idea, która staje się coraz bardziej powszechna w bibliotekach, to również świetna propozycja dla złąknionych poszukiwaczy gier, płyt, książek, filmów, które nie są wznawiane przez wydawnictwa. Możliwości takie daje również kolejna edycja kiermaszu „Książka za złotówkę”, który co roku odbywa się w Wypożyczalni PBW. Tradycyjnie każda z imprez, na którą zapraszamy mieszkańców naszego regionu nie obywa się bez poczęstunku, co dodatkowo podkreśla przyjazną atmosferę.

Te wszystkie działania, będące przedsięwzięciem Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej bądź Koła SBP i PBW w Zielonej Górze, doskonale wpisują się w realizowaną w naszej placówce koncepcję „Biblioteki jako trzeciego miejsca”.

ANNA ALEKSANDROWICZ

nauczyciel bibliotekarz
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze

Podsumowanie Tygodnia Bibliotek 2014

„Czytanie łączy pokolenia”

W dniach 8-15 maja po raz jedenasty SBP patronowało obchodom Tygodnia Bibliotek 2014. Hasło tegorocznej edycji „Czytanie łączy pokolenia” odnosiło się bezpośrednio do najważniejszej działalności bibliotek. Biblioteka stanowi centrum wymiany międzypokoleniowej, w którym doświadczenie współgra z nowym spojrzeniem na rzeczywistość. Na bibliotecznych półkach odnaleźć można zarówno historyczne dzieje i świadectwa dawnych wieków, jak i współczesne teksty, a nawet opowieści futurystyczne. Czytelnik w każdym wieku odnajduje w bibliotece skarbnicę wiedzy, przyjemność obcowania z piękną literaturą, czy cenne świadectwa minionych pokoleń. Hasło Tygodnia Bibliotek nawiązuje również do Jubileuszu „650 lat w służbie książki” oraz ogłoszonego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2014-2020, którego celem jest rozwój i promocja czytelnictwa, poprawienie społecznego wizerunku książki oraz zwiększenie funduszy na zakup nowości do bibliotek. Przez cały maj biblioteki małe i duże nadsyłały na portal sbp.pl relacje z przebiegu Tygodnia Bibliotek w swoich placówkach. A działa się w nich naprawdę wiele.

Nowohucka Biblioteka Publiczna w Krakowie zorganizowała dla rodzin i grup przyjaciół grę „Z książką przez miasto”. Na starcie wszystkie drużyny otrzymały koperty z zadaniami i specjalną mapę z trasą. Była to świetna okazja nie tylko do zabawy z literaturą, ale lepszego poznania własnego miasta. **Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Soli** zaprosiła na „Filozoficzną Noc w Bibliotece”, a **Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu** na wykład „Od karbów na kiju do Prezi, czyli jak historia zapisywania opowiadań zatoczyła koło”, podczas którego można było poznać, m.in. sposoby zapamiętywania i zapisywania opowieści, od czasów najdawniejszych po współczesne oraz różnorodne materiały, na których ludzie utrwalają od wieków dane. Natomiast **Gminna Biblioteka Publiczna w Jaśle z/s w Szebniach** postawiła na teatr, przygotowując specjalne zajęcia teatralne dla dzieci. Uczestnicy warsztatów wzięli udział w niezwykłej przygodzie – wraz z Leśną Rusałką, poszukiwali jej zaginionego naszyjnika.

Wieluńska Książnica zaproponowała mieszkańcom rodzinne czytanie bajek. Wspólne czytanie to budowanie pozytywnych relacji międzypokole-

niowych. Pod hasłem „Biblioteka łączy pokolenia” spotkali się rodzice, babcie, dziadkowie i dzieci. Starsi czytali młodszym, a młodszy starszym. Tymczasem **MBP w Jaśle** zaprosiła na wyjątkowy rodzinny wieczór w bibliotece pod nazwą „BIBLIOgra!”. Ten wyjątkowy czas był okazją do budowania wspólnych więzi podczas warsztatów hocki-klocki, odwiedzenia bibliotecznego kina, zasłuchania się w poezji śpiewanej czy tropienia w zakamarkach biblioteki skarbu.

Ciekawą propozycją okazała się zabawa przygotowana przez **Bibliotekę Pedagogiczną Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowskim Wielkopolskim** pt.: „W co Babcia i Dziadek grali, kiedy byli mali”. Uczniowie pierwszych klas gorzowskiej jedenastki znakomicie bawili się podczas takich „odkurzonych” zabaw, jak: „Raz, dwa, trzy, Baba Jaga patrzy”, „Komórki do wynajęcia”, „Chodzi lisek koło drogi”. Grali również w kapsle i poznawali stare wyliczanki. Warto także wspomnieć o Festiwalu Słowa, który współorganizowała **WBP w Kielcach**. Wszystkie wydarzenia w ramach festiwalu miały za zadanie promocję regionu, jego spuścizny literackiej i historycznej. Spotkania ze słowem odbywały się zarówno w przestrzeni wirtualnej (konkursy), jak i w przestrzeni realnej.

Jak co roku SBP zorganizowało również, przy okazji obchodów Tygodnia Bibliotek, konkurs na najciekawszą inicjatywę, jedną szczególnie pomyślową akcję, która została przeprowadzona przez bibliotekę w trakcie trwania Tygodnia Bibliotek 2014. Nie było to zadanie łatwe – część zgłoszeń dotyczyła wydarzeń, które mimo sprawnej realizacji niczym szczególnym się nie wyróżniły bądź były już przeprowadzane na miejscu wcześniej lub przez inne placówki. Jednak znalazło się kilka bibliotek, które sprostały wyzwaniu i przygotowały szczególnie ciekawe imprezy. Lista zwycięzców i opis ich działań zostaną zamieszczone w „PB” 2014, nr 9. Już teraz zachęcam do lektury wrześniowego numeru „Poradnika” i czerpania inspiracji z nagrodzonych pomysłów na kolejny Tydzień Bibliotek.

MAŁGORZATA WOŹNIAK

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Przedsięwzięcie, realizowane przez SBP, dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Biblioteczna Noc Muzeów 2014

W ten jedyny w roku majowy wieczór otwierają już od kilku lat swe podwoje rozmaite placówki kultury. Zaczęło się od muzeów, a do nich dołączały co roku w różnych miastach kolejne instytucje: galerie, teatry, uczelnie, archiwa. Swoje siedziby udostępniają zwiedzającym organa władzy, wreszcie takie placówki jak np. w stolicy Stacja Filtrów, Komenda Główna Policji czy ostatnio nawet wytwórnia słodczy należąca niegdyś do Wedla. Oczywiście w każdej Nocy uczestniczą też biblioteki, zwłaszcza szczytujące się rzadkimi i cennymi zbiorami.

Natomiast podczas tegorocznej, 11. edycji tego wydarzenia w Warszawie szczególną ekspozycję biblioteczną zaprezentował wspólnie z Biblioteką Narodową – Bank Gospodarstwa Krajowego. Ta instytucja finansowa, obchodząca jubileusz 90-lecia istnienia ma na swoim koncie niebagatelny wkład w ratowanie dóbr polskiej kultury.

Omალże w przededniu II wojny światowej, 5 sierpnia 1939 r. w skarbcu Banku Gospodarstwa Krajowego zdeponowano największe cymelia Biblioteki Narodowej. Były to zabytki rękopiśmienne języka polskiego: *Kazania świętokrzyskie* z połowy XIV w. – odnalezione w postaci pasków w oprawie kodeksu przez Aleksandra Brücknera w 1890 r. oraz iluminowany *Psalterz floriański* z końca XIV w. (trójjęzyczny: polsko-łacińsko-niemiecki), zawierający znaki własnościowe królowej Jadwigi. Psalterz ten został zakupiony w 1931 r. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego od Opactwa Sankt Florian koło Linzu. Wśród innych zdeponowanych w skarbcu bankowym zabytków był najstarszy odpis z XIII w. *Kroniki Polskiej* Wincentego Kadłubka, *Rocznik świętokrzyski dawny* z XII w., autografy niektórych partytur Fryderyka Chopina oraz kilkanaście iluminowanych rękopisów. Ponadto do bankowego depozytu trafiła też dostarczona z Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie 2-tomowa słynna Biblia Gutenberga z XV w. – stanowiąca jeden z niewielu egzemplarzy zachowanych na świecie. W połowie września 1939 r. ten cenny depozyt zawierający dwa kufry z eksponatami Biblioteki Narodowej i walizę z Biblią został wywieziony z oblężonej Warszawy przez Kołomyję do Rumunii, skąd odbywał dalszą wędrowkę. Skarb dotarł 26 wrze-

śnia do Ambasady Polskiej w Paryżu, skąd 24 listopada został przeniesiony do Biblioteki Polskiej. Protokół przekazania skarbów polonijnej księżnicy podpisał prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr Roman Górecki i wiceprezes Wiesław Domaniowski, który konwojował m.in. te zbiory do Paryża. W czerwcu 1940 r. skarby musiały opuścić zaatakowaną Francję i przetransportowano je do Anglii. Stąd niebawem wraz ze skarbami wawelskimi (arrasami i regaliami), które też odbyły dramatyczną wędrowkę, popłynęły „Batorym” do Kanady. Wskutek powojennych przeszkód natury politycznej skarby kultury polskiej powróciły do kraju dopiero w latach 1959-1960.

Wystawę „Ocalone przez BGK” otwierał krótki opis historii tego niezwykłego depozytu w języku polskim i angielskim. Skany fotograficzne ocalonych obiektów umieszczono na kilkunastu czworokątnych kubikach, zaś zabezpieczone oryginały w przeszklonych gablotach. Wszystkie eksponaty były opatrzone również dwujęzycznymi podpisami. I tak można było zobaczyć w oryginale, m.in. *Rocznik świętokrzyski*, *Psalterz floriański*, *Psalterz wilanowski* – rękopis iluminowany łaćniński z połowy XIII w. Ewangeliarz Anastazji z XII w. rękopis łaćniński w srebrnej oprawie. Ponadto eksponowano fragmenty partytur mazurków i koncertu Chopina. Uwagę przyciągał swym imponującym rozmiarem reprint Biblii Gutenberga, wykonany w 2003 r. wraz ze specjalnie dla niego zrobioną juchtową walizką. Przedstawiono także oryginalne dokumenty związane z organizacją ewakuacji w 1939 r. Odyseja wojenna tych zabytków potwierdza kolejny raz, że książki mają swoje losy, a jakże często są to losy niezwykle dramatyczne.

W tym roku Biblioteka Uniwersytecka zapraszała do odwiedzenia zbiorów specjalnych. Gabinet Starych Druków zorganizował pokaz „Wędrowki europejskie wolnych Polaków (XVI-XVIII w.)”, podczas którego można było zobaczyć przywożone z zagranicy książki naukowe, religijne, przewodniki krajoznawcze. Ówczesne elity duchowne lub magnackie, które mogły sobie pozwolić na luksus podróžowania; kupowały dzieła rodaków wydawane w Europie lub obce nieznane w kraju. Nie zabrakło na pokazie *De revolutionibus* Kopernika wytłoczonego w 1566 r. w Bazylei,

były książki religijne biskupa Stanisława Hozjusza drukowane w Niemczech. Z dzieł obcych warto wymienić pierwszy nowożytny atlas świata *Theatrum Orbis Terrarum* Abrahama Orteliusa wydany w 1570 r. w Antwerpii oraz kompendium astronomiczne *Almagest* Ptolemeusza drukowane w Wenecji w 1515 r. Swoistą ciekawostką stanowił pamiętnik Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (Sierotki) z podróży do Ziemi Świętej opublikowany najpierw po łacinie, następnie wydany w 1607 r. w Braniewie pt. *Peregrynacja abo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej*. Cieszył się on tak wielkim zainteresowaniem, że do połowy XIX w. miał aż szesnaście wydań. Ekspozaty można było oglądać za pośrednictwem wyposażonych w białe rękawiczki pań-kustoszy, które umiejętnie prezentowały druki i ze znanstwem oraz godną podziwu cierpliwością udzielały wszelkich wyjaśnień.

Gabinet Rycin, którego zaczynem były m.in. cenne zbiory króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przygotował pokaz dawnych rysunków i rycin przedstawiających „Władzę” – czyli władców i atrybuty ich panowania: jak np. regalia, trony, pomniki. Zaprezentowano portrety, m.in. Ludwika XIV – króla Słońce, Katarzyny II, Jana II Sobieskiego, wizerunki królewskich siedzib i ich wnętrza. Można było podziwiać podświetlone oryginały wykonane w różnorodnych technikach i ujęciach przysłuchując się interesującym komentarzom pani kustosz. Zwiedzający mogli też obejrzyć filmową wizualizację pochodzącego z XVIII w. projektu Świątyni Opatrzności Bożej architekta Jana Kubickiego. Prezentacja tego ciekawego założenia urbanistycznego, wzorującego się na rzymskim Panteonie była możliwa dzięki zachowanemu rysunkom. Budowa sanktuarium, którego pomysłodawcą był Stanisław August Poniatowski nie doszła do skutku z powodu utraty przez Polskę niepodległości.

Kolejnym miejscem, do którego należało się udać w Bibliotece Uniwersyteckiej był Gabinet Rękopisów. Oczekiwała tam na odwiedzających nieduża wystawa „Powstanie Warszawskie – cena wolności” nawiązująca do obchodzonej 70. rocznicy jego wybuchu. Przedstawiono oryginalne dokumenty (pisane ręcznie lub na maszynie) np. rozkazy dowódców Armii Krajowej, meldunki i sprawozdania uczestników walk, fotografie. Wiele z tych materiałów ocalało zabezpieczone w słoikach zakopanych w ziemi – co uwidoczniło na wywieszonych zdjęciach. Wystawiono też niektóre tytuły prasy powstańczej, powielanej

i drukowanej, w tym np. ostatni numer „Biuletynu Informacyjnego” z dnia 2 października, który ukazywał się nielegalnie w Warszawie podczas okupacji. Warto było zwrócić uwagę na unikatowe materiały dotyczące przebiegu Powstania w samej Bibliotece Uniwersyteckiej. Były to rękopisy relacji Bohdana Korzeniewskiego, teatrologa, ówczesnie pracownika przebywającego w tym okresie na terenie biblioteki. Podobny charakter mają dzienniki z 1944 r. byłego dyrektora prof. Wacława Borowego, a także dokumenty dotyczące dr. Józefa Krampery – bibliotekarza poległego z ran wskutek ostrzału księżnicy. Szczegółowych informacji o ekspozatach udzielała zainteresowanym oprowadzająca pani kustosz.

W centrum ogromnego holu gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej urządzono przekrojową wystawę „W samo południe – droga do wolnych wyborów 1989”. Tu zwiedzający mogli spojrzeć na wyłożone w gablotach materiały ze zbiorów Oddziału Wydawnictw Ciągłych i Gabinetu Dokumentów Życia Społecznego. Były to przykładowe plakaty, afisze, druki ulotne Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, znaczki pocztowe, kalendarze, fotografie, dokumenty Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Nie zabrakło wybranych czasopism drugiego obiegu i prasy krajowej oraz zagranicznej relacjonującej wydarzenia w Polsce. Ekspozycja ta przypominała osobom starszym wydarzenia sprzed 25 lat, zaś młodsze pokolenie może zainspirowała do poznawania naszej niedawnej historii. Oprócz wydarzeń bibliotecznych Książnica Uniwersytecka proponowała też inne atrakcje jak: wystawy malarstwa, performance świetlne, zwiedzanie japońskiego pawilonu herbaty, nie licząc oczywiście słynnego ogrodu na dachu jej niepospolitego budynku.

Natomiast w tym roku po raz pierwszy była okazja wstąpić do Działu Zbiorów Specjalnych Głównej Biblioteki Lekarskiej im. Stanisława Konopki na wystawę przywołującą swym tytułem naczelną zasadę medycyny „Primum non nocere”. Zbiory te mieszczą się w XIX-wiecznym budynku dawnego Wojskowego Szpitala Ujazdowskiego położonym w parku niedaleko Łazienek. Część bogatego zasobu starych druków, rękopisów i archiwaliów tworzy stałą ekspozycję, starannie urządzonej w tych zabytkowych pomieszczeniach. Z najstarszych druków można było m.in. obejrzyć inkunabuł *Canon medicina*, ojca nowoczesnej medycyny – Awicenny, drukowany w 1498 r. w Lyonie, czy

późniejsze już dzieło botanika i lekarza Stefana Falimirza *O ziołach i o mocy ich* wydane w 1534 r. w Krakowie. Biblioteka może też poszczycić się dziełem *Chronica Polonorum* Macieja z Miechowa drukowanym w Krakowie w 1521 r. oraz drugim wydaniem kopernikowskiego *De revolutionibus* pochodzącym z Bazylei z 1566 r. Prezentowane stare zielniki zachwycały precyzją odtworzenia roślin, podobnie atlasy i kolorowane plansze anatomiczne budowy ludzkiego ciała. Wśród archiwaliów znajdują się tu, m.in. dokumenty szpitali, towarzystw medycznych, np. Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego z lat 1879-1929, izb lekarskich, pamiątki po medykach, np. akta personalne Janusza Korczaka, dyplomy, fotografie. Wśród interesujących przedmiotów muzealnych są zgromadzone, m.in. dawne narzędzia chirurgiczne, aparatura badawcza, naczynia i wagi apteczne, mikroskopy, wyposażenie gabinetu lekarskiego. Do cennych eksponatów należy biurko i fotel Marii Skłodowskiej-Curie z jej warszawskiego mieszkania. Przedstawiono też rekonstrukcję gabinetu doktora Władysława Biegańskiego wraz z jego księgozbiorem. Warto wspomnieć, że ten zasłużony lekarz i działacz społeczny pochodzący z Częstochowy był inicjatorem powstania tamtejszej Biblioteki Miejskiej noszącej obecnie jego imię.

Nietypową część zbiorów stanowi malarstwo. Już w holu można oglądać konterfekty autorstwa Antoniego Rogozińskiego, portrety lekarzy Edwarda Kokoszki, amatorskie rysunki lekarzy np. Adama Grucy i innych. Swoistą ciekawostką jest kilka dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego) z jego eksperymentalnej „Firmy Portretowej”. Są to konterfekty i autoportrety wykonane często pod wpływem środków odurzających, co znamionowało tego ekscentrycznego twórcę. Wyczerpujących informacji udzielały zwiedzającym panie kustosze przybliżając wiedzę o tych ciekawych zbiorach, jak również o burzliwych dziejach samego budynku mieszczącego ten dział biblioteki.

Podczas tegorocznej edycji Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy zorganizowała Komiksową Noc Muzeów. Przygotowano atrakcje dla gości w różnym wieku. Dzieci kolorowały ilustracje do bajek, albo dając upust fantazji rozwijały fabuły wypełniając komiksowe „dymki”. Starsi mogli m.in. oglądać na ekranie komiksowe opowieści o II wojnie światowej na prawym brzegu stolicy w ramach projektu „Praga Gada”, albo wspominać alternatywny obieg filmowy, czyli historię kaset na

Bazarze Różyckiego. Biblioteka na ulicy Koszykowej od dawna dbała m.in. o upowszechnianie czytelnictwa najmłodszych. Już w 1927 r. utworzono tu Wzorową Bibliotekę dla Dzieci. Powstałe zaś w 1938 r. Muzeum Książki Dziecięcej stanowiło dla twórców i popularyzatorów literatury dla dzieci warsztat naukowy, obecnie rozszerzony i unowocześniony. Nawiązując do tej działalności zaproszeni pedagodzy i księgarze dyskutowali o potrzebie czytania dzieciom i doborze lektury, a na miejscu można było nabyć ciekawe książeczki.

Natomiast zainteresowani historią biblioteki mogli obejrzeć niewielką wystawę dotyczącą zażytkowego budynku przy Koszykowej pt. „Stulecie gmachu im. St. Kierbedziów 1914-2014”. Jego fundatorka, Eugenia Kierbedziowa wypełniając wolę zmarłego męża Stanisława, wybitnego konstruktora i zamożnego człowieka zakupiła w 1912 r. parcelę z przeznaczeniem na budowę biblioteki publicznej. Już w 1914 r. oddano do użytku, nawiązujący do klasycyzmu, gmach frontowy według projektu Jana Heuricha – syna. Budynek połączony z magazynem był wtedy nowoczesnie wyposażony. Obecnie gmach im. Kierbedziów pełni funkcje reprezentacyjne i jest miejscem rozmaitych wydarzeń kulturalnych, natomiast rolę właściwej księżnicy pełni nowy budynek na przyległej posesji. Ekspozycja ukazuje chronologicznie dzieje gmachu od powstania, poprzez okres międzywojenny, zniszczenia II wojny (utracono 80% zbiorów!) do odbudowy i czasów obecnych. Przedstawiono skany lub oryginały zachowanych dokumentów z bibliotecznego archiwum: m.in. plany urbanistyczne, kosztorysy, korespondencję, sprawozdania, wycinki prasowe dotyczące księżnicy, fotografie wnętrz itp. Zaprezentowano także materiały, m.in. fotograficzne związane z rodziną Kierbedziów „dobrem w pamięci zapisanych” jak określił ich Jerzy Jasiuk, autor publikacji o tym zasłużonym rodzie (wyd. Biblioteka Publiczna 1995).

Biblioteczna Noc Muzeów obfitowała w różnorodne wydarzenia, każdy mógł znaleźć coś interesującego. Zachęceni ciekawymi propozycjami kulturalnymi zwiedzający już czekają na przyszłą edycję, która będzie kolejnym wyzwaniem dla organizatorów.

MARTYNA FIGIEL

Rodzinny festyn czytelniczy

W Bibliotece Publicznej Miasta Gniezna odbył się rodzinny festyn czytelniczy pod hasłem „Spotkajmy się w bibliotece na imieninach u Stanisława Staszica”, zorganizowany przez bibliotekę i Szkołę Podstawową nr 9 w trakcie XI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek. Przybyłych gości witał sam reformator polskiego oświecenia (w tej roli Szymon Kołodziej) wraz z Januszem Ambrozym, dyrektorem biblioteki.

Na początku spotkania zostały wręczone nagrody czytelnikom, którzy w 2013 r. wypożyczyli największą liczbę książek oraz dyplomy z tytułem „Super Czytająca Mama” i „Super Czytający Tata” dla rodziców, którzy często wypożyczają bajki i czytają je głośno dzieciom włączając się w akcję „Cała Polska czyta dzieciom”.



W programie przygotowanym przez bibliotekarzy i nauczycieli było wiele atrakcji. Wśród nich „Czytacz” – Piotr Wiśniewski, który czytał głośno wybrane przez starszych i młodszych czytelników fragmenty utworów oraz „Wierszowane origami” prowadzone przez Danutę Selbirak. Dużym zainteresowaniem cieszyło się nietypowe robienie zdjęć



pod tajemniczą nazwą „SLEEVEFACE-LUDZIE-I-OKŁADKI”. Fotografujące – Anna Farman i Kamila Kasprzak, pokazały ile zadziwiających zdjęć może wyjść, jeśli zrobi się ujęcie przedstawiające fragment osoby i okładkę książki. Potrzeba tylko odrobiny wyobraźni i odpowiedniej książki.

Dzieci zdziwiły się gdy zobaczyły w bibliotece kołdrę, prześcieradła i poduszki. Okazało się, że są one istotnym elementem instalacji plastycznej, której głównym bohaterem był Kanapulek, wykonany przez najmłodszych, według wskazówek pochodzących z wiersza Emilii Waśniowskiej. Nie zabrakło na festynie planszoteki, błyskotliwych zakładki do książek czy mega ilustracji, wykonane wspólnie przez uczestników festynu. Ukoronowaniem imprezy bibliotecznej była loteria fantowa, która wszystkich wprawiła w dobry humor.

Do zobaczenia, już za rok, na kolejnych imieninach ulicy Stanisława Staszica, przy której mieści się gnieźnieńska księżnica.

(Ewa Jaworska - BP Miasta Gniezna)

Członkostwo Polski w UE widziane oczami słupskiej młodzieży

Z okazji mijającego w tym roku 10-lecia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w Słupsku odbyła się cała gama imprez upamiętniających to arcyważne, historyczne dla Polaków wydarzenie. Wszystkie zorganizowano w trakcie Europejskie-

go Tygodnia Rocznicy, który przypadł na pierwszą połowę maja br. Nie zabrakło efektownych widowisk, spotkań, koncertów oraz wszystkich tych, którzy z nieskrywaną sympatią odnoszą się do tematyki europejskiej.

Pracownicy powstałego w marcu 2014 r. Centrum Dokumentacji Europejskiej w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku postanowili wyjaśniać młodym ludziom doniosłości polskiej akcesji do UE. W dniu 8.05.2014 r. Centrum zorganizowało debatę zatytułowaną „Wspólnotowość w Europie”. Spotkanie poprowadziła dyrektor MBP w Słupsku, Danuta Sroka. Wśród zaproszonych gości znajdowali się popularyzatorzy nauki oraz przedstawiciele szeroko pojętego środowiska kulturalnego i gospodarczego. Mury biblioteki odwiedził dr Paweł Nieczuja-Ostrowski, adiunkt w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Akademii Pomorskiej, Marzenna Mazur, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Edyta Wolska, dyrektor Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej, András Asztalos, ekonomista i były dyplomata oraz Andrzej Wójtowicz, prezes Zarządu Spółki Wodociągi Słupsk. Nie byłoby jednak prawdziwej debaty bez aktywnie uczestniczącej w niej młodzieży, a ta stała się licznie.

W programie spotkania dominowały zagadnienia gospodarcze i polityczne. Po wysłuchaniu stanowisk każdego z przybyłych prelegentów głos zabrała młodzież. Jak się okazało, fakt przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i wszelkie jego następstwa były różnie oceniane przez współczesników dyskursu. Na pierwszy ogień poszedł stan polskiej ekonomii. Padły mocne słowa. W jednej z wypowiedzi, której nadawcą była świadoma swoich praw uczennica, użyto określenia „zacofana”, odnoszącego się do gospodarki naszego kraju. Argumenty podtrzymujące tę tezę rozbrzmiewały zresztą polifonicznie. Nie dało się jednak ukryć faktu, że Polska na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat przeżyła okres wzrostu gospodarczego, którego odbiciem są aktualne ekonomiczne wskaźniki. Polski Produkt Krajowy Brutto od 2004 r. wzrósł o dwie trzecie, podczas gdy wartość towarów eksportowanych do innych państw członkowskich uległa potrojeniu. I w tej kwestii głosów i opinii pozytywnych było najwięcej.

Oprócz aspektów gospodarczych zwrócono także uwagę na samo pojęcie wspólnotowości oraz jak do niej ustosunkowała się, będąca w szeregach UE, Polska. Jak bowiem wynika z definicji oraz z koncepcji zaproponowanej przez niemieckiego socjologa i filozofa Ferdinanda Tönniesa, wspólnota w odróżnieniu od zrzeczenia zawiera w sobie elementy o podłożu emocjonalnym. Nie

sucha kalkulacja czy instrumentalne traktowanie członków, a właśnie pokrewieństwo i braterstwo wyznaczają w niej trend wzajemnych relacji. Można zaryzykować stwierdzenie, że wszelkie umowy, układy, porozumienia są nacechowane bardziej wzniosłymi ideami, niż te zawarte w ramach zrzeczenia, bo odnoszą się do więzi czysto duchowej. Są także zdecydowanie bardziej trwałe. To przecież wspólnota pierwotna była przez długi czas motorem funkcjonowania wczesnośredniowiecznego społeczeństwa. To ona stała się solidną podstawą do powstania państwowości, oczywiście w rozumieniu europejskim. Natomiast według myśli niemieckiego autora zrzeczenie to bardziej wytwór wielkomięjskiego kapitalistycznego życia doby rewolucji przemysłowych. Gdyby ktoś zechciał zgłębić problem, więcej o tym zagadnieniu napisał Tönnies w swoim dziele *Wspólnota i stowarzyszenie*, powstałym pod koniec XIX w.

W toku prowadzonych dyskusji wyłoniły się problemy regionu słupskiego. Nie ulega wątpliwości, że instytucje kultury, takie jak: biblioteki, muzea, galerie, teatry dotowane są także ze środków unijnych. Aby móc skorzystać z bogatej oferty wystarczy napisać odpowiedni projekt, opatrzyć go stosowną nazwą, wyznaczyć dalekosiężne cele i wysłać do instytucji UE, która zajmuje się finansową subwencją.

Jak można było się dowiedzieć, Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie nie powstałoby bez wsparcia unijnego budżetu. Nie byłoby szesnastu pomieszczeń, pełnych okazałych ekspozycji. A to, jak żył człowiek wiek temu na ziemi pomorskiej, może być dobrą lekcją, jak może on żyć w przyszłości.

Wszelki postęp nie mógł także ominąć sfery sztuki. Centrum Aktywności Twórczej w Ustce, instytucja działająca z ramienia Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej powstała dzięki środkom pozyskanym z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Tego typu ośrodek jest w chwili obecnej ewenementem na skalę światową. Skupia artystów, malarzy, grafików i innych przedstawicieli sztuki.

Większość słupskich inwestycji, których koszt stanowczo przekraczał możliwości miejskiej kasy, zostało zrealizowanych przy współudziale UE. Tak było w przypadku Spółki „Wodociągi Słupsk”,

której projekt modernizacji kanalizacyjnej został w połowie sfinansowany przez Fundusz Spójności, a cała kwota opiewała prawie na 20 mln złotych.

Sama debata pokazała młodym ludziom, ile tak naprawdę Słupsk, miasto w tej chwili zadłużone na, bagatela, 200 mln złotych, zawdzięcza kapitałowi europejskiemu.

7.05.2014 r. położono pierwszy kamień węgielny pod tzw. ring miejski, tj. obwodnicę okalającą granice miasta. Łączna wartość inwestycji wyniesie ponad 190 mln, podczas gdy kwota pochodząca ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko osiągnie blisko 161 mln złotych. Te

astronomiczne liczby świadczą tylko o tym, jak kosztowne są takie przedsięwzięcia. Pracownicy Centrum Dokumentacji Europejskiej w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku mają tylko nadzieję, że młodzież, która przybyła tak licznie na to spotkanie, wyniosła z niego jak najwięcej i będzie uczestniczyć w zapowiedzianych już debatach oksfordzkich, które organizowane przez CDE będą poruszać istotne dla świadomego Europejczyka kwestie.

ARKADIUSZ KAWAŁKO

Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku

Tydzień z internetem: Polska na drugim miejscu w Europie!



program
rozwoju
bibliotek

25 krajów, 100 tys. uczestników, 15 tys. osób współpracujących

Polska na drugim miejscu w Europie pod względem liczby uczestników kampanii „Tydzień z internetem”. W 25 krajach udział wzięło blisko 100 tys. ludzi, zainteresowanych internetem w planowaniu kariery i poszukiwaniu pracy.

Kampanię w Polsce koordynowała Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. „Tydzień z internetem” jest ogólnoeuropejską akcją koordynowaną przez organizację pozarządową Telecentre Europe, wspieraną przez wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej i Komisarz Unii ds. Agendy Cyfrowej – Nuellę Kroes. W czasie tegorocznej kampanii w ostatnim tygodniu marca w szkoleniach uczestniczyło 54 tys. Europejczyków, a ponad 50 tys. wzięło udział w spotkaniach, seminariach, warsztatach. W Polsce akcja ta odbyła się po raz czwarty, w jej organizację włączyło się ponad 480 organizacji i instytucji: bibliotek, szkół, pracowni komputerowych, organizacji

pozarządowych. Zorganizowały one blisko tysiąc spotkań dla różnej kategorii wiekowej.

Kampanii w Polsce towarzyszył konkurs „Odyseja technologiczna 2025”. Zadaniem było opisanie swojego dnia w świecie nowych technologii w 2025 r.

Pierwsze miejsce zajęła Teresa Kalęba z Przegini (woj. małopolskie), która wzięła udział w spotkaniu „Pole do popisu” zorganizowanym przez GBP w Przegini, drugie miejsce Dominika Czarniewska z Wiżajn (woj. podlaskie) za udział w spotkaniu „Co ze mnie wyrośnie?” zorganizowanym przez GBP w Wiżajnach, trzecie – Magdalena Kienast z Sępólna Krajeńskiego (woj. kujawsko-pomorskie) za udział w spotkaniu „Zagrajmy w przyszłość” zorganizowanym przez Bibliotekę Publiczną im. Jarosława Iwaszkiewicza w Sępólnie Krajeńskim. (oprac. J. Ch.)

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach – filia w Busku-Zdroju w nowej siedzibie

Niewątpliwie, jest to bardzo miła chwila dla pracowników biblioteki znaleźć się w gronie placówek, które pozyskały nowe siedziby. Jest to tym cenniejsze, że przy niesprzyjających warunkach ekonomicznych, okazuje się, że determinacja pojedynczych osób może przynieść zamierzony cel. W przypadku naszej biblioteki chęć polepszenia warunków spotkała się z dużym zrozumieniem ze strony dyrektora PBW w Kielcach – Urszuli Salwy oraz władz Urzędu Marszałkowskiego.

Odrobinę historii

Filia w Busku-Zdroju została powołana do życia jako Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna w 1949 r. Jej pierwszą siedzibą był pokój w budynku Inspektoratu Oświaty, zaś księgozbiór – zawartość trzech szaf – wynosił 725 wol. Siedem lat później nastąpiła zmiana siedziby i biblioteka trafiła do budynku Szkoły Podstawowej Nr 1. Rok 1976 to kolejna przeprowadzka, tym razem do budynku będącego własnością Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdzie do dyspozycji naszej placówki oddano parter – w sumie 80 m². Możliwe było wydzielenie osobnej czytelnicy, kancelarii oraz wypożyczalni połączonej z magazynem. Stan taki trwał do 1995 r., kiedy to w sposób dość nieoczekiwany dostaliśmy trzymiesięczne wypowiedzenie najmu. Dzięki życzliwości ówczesnego burmistrza otrzymaliśmy 3 pomieszczenia z osobnym wejściem w Szkole Podstawowej nr 3. Najgorzej przedstawiała się czytelnica, która została utworzona z części korytarza; była ciemna, zimna i nieprzyjemna.



W 1998 r. szkoła przestała istnieć i budynek został wdzierżawiony Zakładowi Doskonalenia Zawodowego. Sąsiedztwo Niepublicznego Liceum Ekonomicznego prowadzonego przez ZDZ miało swoje dodatnie i ujemne strony. Młodzież, nie mająca własnej biblioteki szkolnej, chętnie przychodziła do nas po lektury i inne książki. Z nauczycielami współpracowaliśmy w zakresie realizacji ścieżki edukacji czytelniczej i medialnej. Już wtedy biblioteka zaczęła mieć charakter publiczny, obsługując szerokie grono czytelników, a nie tylko nauczycieli i studentów kierunków pedagogicznych. Dużym minusem był hałas podczas przerw oraz głośny dzwonek, który utrudniał czytelnikom korzystanie z czytelni. W 2007 r., ZDZ przeniósł się do nowo wybudowanej siedziby, a wiosną rozpoczęły się prace remontowe budynku i adaptacja na potrzeby Miejskiej Biblioteki Publicznej, która wprowadziła się i została gospodarzem budynku we wrześniu. Na pewno dla czytelników było to bardzo wygodne, gdyż nie musieli w poszukiwaniu książek pokonywać znacznych odległości, ale nam zaczęło być ciasno, a poza tym w porównaniu z przestronnymi pomieszczeniami biblioteki publicznej, nasze, przypominały wręcz piwnice. Jako kierowniczka filii zaczęłam szukać czegoś bardziej odpowiedniego na nową siedzibę, poza tym zdawałyśmy sobie sprawę, że w niedalekiej przyszłości biblioteka miejska będzie chciała przejąć cały budynek. Zainteresowałam się dawnym lokalem Liceum Medycznego. Był on w użyczeniu Uniwersytetu im. J. Kochanowskiego w Kielcach; od

2006 r. stał pusty. Dzięki zaangażowaniu dyrektor PBW w grudniu 2011 r. został przekazany aktem notarialnym przez Marszałka Województwa w zarząd trwały dyrekcji PBW w Kielcach.

Nowa siedziba

Pełne zapału i wspaniałych pomysłów co do aranżacji wnętrza czekałyśmy na zatwierdzenie kosztorysu remontu całego budynku. Po roku otrzymałyśmy środki na wyremontowanie i zagospodarowanie tylko parteru. Prace budowlane polegały głównie na wyburzeniu kilku ścian, położeniu płytek i tarketu na podłogach, obniżeniu sufitów w kancelarii i sali konferencyjnej, wymianie części okien i całkowitym remoncie toalet, w tym przygotowaniu jednej dla osób niepełnosprawnych. Dużym plusem był fakt, że wcześniej została oddana do użytku nowa kotłownia gazowa, nowoczesna, nie wymagająca stałej obsługi. Największym wyzwaniem dla nas – pracowników, było zorganizowanie samej przeprowadzki, gdyż nie wchodziło w grę zatrudnienie specjalnej firmy ze względu na brak pieniędzy. Było to o tyle trudne, że regały biblioteczne, mające 290 cm wysokości i robione w latach siedemdziesiątych musiały być transportowane na odpowiednim samochodzie i przenoszone przez kilku mężczyzn ze względu na swój ciężar. Trochę lepiej było z samymi książkami, ponieważ mogłyśmy zacząć je wiązać już we wrześniu, zaczynając od najstarszych, a co za tym idzie najmniej wykorzystywanych pozycji. Byłyśmy mile zaskoczone, kiedy czytelniczki, bądź zaprzyjaźnione osoby, przychodziły nam pomagać. Miesiące listopad i grudzień przeznaczone były na ustawianie regałów, mocowanie ich oraz rozpakowywanie książek. 7 stycznia 2013 r. otworzyłyśmy bibliotekę dla czytelników. Kolejnym etapem miał



być zakup mebli, sprzętu komputerowego oraz tablicy interaktywnej ze środków MEN. Niestety, nie dopisało nam szczęście i pieniędzy tych nie otrzymałyśmy. Była to smutna wiadomość, ponieważ w chwili obecnej stare meble i komputery kłócą się z nowymi pomieszczeniami, zaś sala konferencyjna nie może być wykorzystywana, gdyż jest pusta. Obecnie w bibliotece – zajmującej 267 m² – znajdują się: wypożyczalnia, czytelnia główna połączona z ICIM-em, magazyn książek, magazyn czytelni, kancelaria i toalety. Zmiana siedziby i poprawa warunków zostały zauważone przez naszych czytelników i spotkało się to z dużą aprobatą z ich strony. Mają więcej miejsca dla siebie, czytelnia jest duża i widna. Biblioteka posiada podjazd dla osób poruszających się na wózkach. Jest również parking przed budynkiem, co w dzisiejszych czasach ma ogromne znaczenie.

Nowa lokalizacja jest korzystniejsza dla biblioteki, gdyż znajduje się ona teraz w bliskim sąsiedztwie szkół ponadgimnazjalnych, władz miasta i powiatu oraz głównej alei spacerowej łączącej strefę uzdrowiskową z centrum miasta. Dzięki temu, częstymi gośćmi korzystającymi ze zbiorów biblioteki są kuracjusze z różnych stron Polski. Jest to wspaniała okazja do dzielenia się spostrzeżeniami i promowania naszej placówki i regionu poprzez bogate zbiory dotyczące Buska-Zdroju oraz całego województwa świętokrzyskiego.

W bibliotece odbywają się rokrocznie prelekcje w ramach Kieleckiego Festiwalu Nauki oraz Buskie Spotkania z Filozofią. Na razie miejscem tych spotkań jest czytelnia, ale w przyszłości będzie to na pewno sala konferencyjna. Odbiorcami ich są zarówno dorośli, jak i młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych. Ponadto biblioteka nasza



wspomaga nauczycieli przygotowujących uczniów do olimpiad przedmiotowych, szczególnie z języka polskiego i historii. Od 2012 r. jesteśmy współorganizatorem konkursu literackiego, obejmującego swym zasięgiem uczniów szkół podstawowych z trzech powiatów. Jedną z nowych form pracy na rzecz środowiska oświatowego są lekcje wyjazdowe w małych, wiejskich szkołach podstawowych. Przygotowujemy dla dzieci prezentacje multimedialne związane z edukacją czytelniczną, jak również szereg zabaw i konkursów. Tematyka tych lekcji jest bardzo zróżnicowana i sięga od zagadnień

związanych z historią pisma do bohaterów lektur i sylwetek pisarzy.

Mamy za sobą już bardzo dużo, zastało nam doposażenie biblioteki oraz w przyszłości ocieplenie budynku, wykonanie elewacji oraz utwardzenie parkingu. Ale czym byłoby życie bez planów i wyzwań?

ALEKSANDRA GUT

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach
Filia w Busku-Zdroju

I edycja Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej

$(b+i)^1$

OLIMPIADA
BIBLIOLOGICZNA
I INFORMATOLOGICZNA

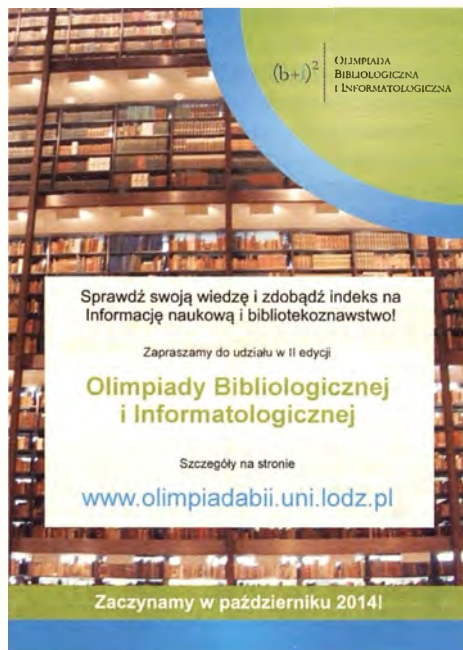
W dniu 26 maja 2014 r. zakończyła się trwająca ponad pół roku I edycja Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej. Do rywalizacji zgłosiło się blisko 50 osób zainteresowanych książką, biblioteką i informacją. W trakcie kolejnych etapów uczniowie dzielili się wiedzą z tego zakresu.

W pierwszym etapie uczestnicy przygotowywali prace pisemne na jeden z trzech zaproponowanych przez Komitet Główny tematów:

- Temat 1: Gdyby nie było Internetu, to...
- Temat 2: Bibliotekarze z literatury i/lub filmów – fascynujący czy nudni?
- Temat 3: Książka średniowieczna jako dzieło sztuki

Prace były oceniane przez Komisje Szkolne; w wyniku ich decyzji do drugiego etapu zostało zakwalifikowanych 38 uczniów.

Kolejne etapy Olimpiady odbyły się w Łodzi, w siedzibie Katedry Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Łódzkiego, w dniach 31 marca oraz 26 maja 2014 r. W drugim etapie uczniowie przystąpili do wypełnienia testu, a także napisania eseju na temat książek jako lekarstwa duszy. Prace oceniali przedstawiciele



komitetu Głównego Olimpiady. Na podstawie wyników uzyskanych przez uczestników tego etapu do finału ostatecznie zakwalifikowało się 21 uczniów.

Etap finałowy miał charakter indywidualnego konkursu wiedzy. Ostatecznie wzięło w nim udział 20 osób (1 uczeń nie zgłosił się). Organizatorzy przyjęli dla tego etapu formę ustną i podzielili na dwie części. Do części drugiej (ściślego finału) zakwalifikowano ostatecznie 9 osób, spośród których wyłoniono 3 laureatów i 6 finalistów:

Laureaci I edycji Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej

- **Marika Rybak** (I miejsce) – Zespół Szkół nr 2 im. H. Kołłątaja w Wałbrzychu (opiekun: Bogusława Oleksy),
- **Michalina Pikuzińska** (II miejsce) – III Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Kaliszu (opiekun: Magdalena Pietrzak),
- **Magdalena Sokół** (III miejsce) – I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego w Olkuszu (opiekun: Janina Wojas).

Finaliści I edycji Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej

- **Marika Skalska** (IV miejsce) – I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu (opiekun: Bogusława Wajdzik),
- **Roksana Warmuz** (V miejsce) – I Liceum Ogólnokształcące im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej (opiekun: Monika Antosik, Małgorzata Wiśniewska),
- **Anna Ilwicka** (VI miejsce) – II Liceum Ogólnokształcące im. G. Gizewiusza w Giżycku (opiekun: Barbara Milewska),
- **Agnieszka Chaber** (VII miejsce) – Akademicki Zespół Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie (opiekun: Danuta Jeziorska)
- **Sabina Kaska** (VIII miejsce) – Zespół Szkół Zawodowych im. J. Lompy w Olesnie (opiekun: Renata Jerka),
- **Agnieszka Wiśniewska** (IX miejsce) – Akademicki Zespół Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie (opiekun: Danuta Jeziorska).

Kilka refleksji

Promocja nauki o książce i informacji coraz częściej oznacza sięganie po nieszablonowe rozwiązania. Wymaga też wspólnych działań wielu środowisk, a przede wszystkim przekonania o wartości tego, co ma być promowane. Można śmiało stwierdzić, że cel ten przy aktywnej współpracy z Towa-



Pamiętkowa fotografia z II etapu Olimpiady.

Łódź, 31 marca 2014 r.

Fot. Justyna Sibińska

rzystwem Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich (współorganizator), Polskim Towarzystwem Bibliologicznym (członek Komitetu Głównego), redakcjami „Biblioteki w Szkole” i „Poradnika Bibliotekarza”, Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, Biblioteką Politechniki Łódzkiej (sponsorzy) – został osiągnięty. Patronami Olimpiady zgodzili się zostać: Minister Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Dziekan Wydziału Filologicznego UŁ prof. dr hab. Piotr Stalmaszczyk.

Mamy nadzieję, że Olimpiada Bibliologiczna i Informatologiczna, jako przedsięwzięcie promujące ważny kierunek badań w humanistyce – trwale wpisze się w obraz polskiego szkolnictwa.

Wszyscy uczestnicy III etapu wykazali się dużą wiedzą z zakresu bibliologii i informatologii. Młodzi ludzie są świadomi roli i znaczenia bibliotek, druku, informacji we współczesnym świecie. Olimpiada z pewnością przyczyniła się do odnalezienia osób zainteresowanych tą tematyką.

Druga edycja Olimpiady rozpocznie się w przyszłym roku akademickim. Już teraz zapraszamy uczniów, nauczycieli i bibliotekarzy do śledzenia strony internetowej przedsięwzięcia: www.olimpiadabii.uni.lodz.pl.

ZBIGNIEW GRUSZKA

sekretarz Komitetu Głównego

Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej
Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytetu Łódzkiego

Bibliotekarz – zawód glamour

Czy zawód bibliotekarza jest nadal postrzegany jako staromodny? Czy bibliotekarz nie może być trendy? Po obejrzeniu przygotowanego materiału zmienicie raz na zawsze zdanie.

Według nas jest to zawód atrakcyjny, a czytanie książek jest modne. Udowodniliśmy, że bibliotekarze są glamour organizując profesjonalną sesję zdjęciową bibliotekarzy i pracowników z MBP w Morażu, której efektem była wystawa zdjęć. Wernisaż odbył się 14 maja 2014 r., w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Morażu podczas uroczystych obchodów Powiatowego Dnia Bibliotekarza. Celem przedsięwzięcia była promocja biblioteki w sposób nietradycyjny, jak również łamanie stereotypowego postrzegania zawodu bibliotekarza, który w dobie obecnych czasów wygląda zupełnie inaczej niż niegdyś. Dziś oprócz wykształcenia i wysokich kwalifikacji wymaga się od nas przede wszystkim dużej kreatywności, pomysłowości, wszechstronnej wiedzy, umiejętności posługiwania się najnowszymi technologiami. Doceniane są przede wszystkim innowacyjne projekty. „Bibliotekarz – zawód glamour” jest jednym z nich.



Wykorzystaliśmy pasje naszych koleżanek z pracy: Pauliny Kalinowskiej i Joanny Farulewskiej. Pierwsza z nich jest miłośniczką fotografii, zorganizowała nie tylko sesję zdjęciową, ale nagrała również świetny film, pokazujący kulisy całego przedsięwzięcia. Joanna zaś oprócz tego, że jest super bibliotekarką, prowadzi modowego bloga (www.impresssja.blogspot.com), większość stylizacji była jej autorstwa. Inspiracją były kadry z filmów, książek, a także wnętrza pomieszczeń bibliotecznych, z których na co dzień korzystają czytelnicy. W ten sposób chcieliśmy pokazać, że nie tylko infrastruktura bibliotek się zmienia, ale także zawód bibliotekarza, który jest obecnie bardzo pożądanym, atrakcyjnym i cały czas rozwijającym się.

Sesja zdjęciowa była dla nas wielkim przeżyciem. Przygotowania do niej trwały cały miesiąc, a sama realizacja 2 dni. Plan zdjęciowy mieścił się we wnętrzach biblioteki. Do współpracy zaprosiliśmy fotografa Huberta Kalinowskiego (www.hubertkalinowski.pl), stylistki, fryzjerki oraz makiżystki. Każdy z pracowników przeżył metamorfozę i poczuł się jak prawdziwy model. Pozytywne



komentarze, setki polubień na facebooku, wizyty w telewizji i w radiu oraz mnóstwo udzielonych wywiadów – to wszystko jest najlepszym podziękowaniem i docenieniem naszej pracy.

Wystawę można obejrzeć w Wypożyczalni dla Dorosłych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu do 15.07.2014 r. Serdecznie zapraszamy.

(Joanna Farulewska)

FELIETONY



Ze Zwrotów

Kogo pytać o książki?

Ponad 30 tys. tytułów wydawanych w ciągu roku – w takim razie co czytać, nawet jeśli przeczytamy tylko (!) 50 książek rocznie, skąd czerpać wiedzę o wartości wydanych pozycji, komu zawierzyć? Co trzeba koniecznie przeczytać, a czym spokojnie zająć się dla rozrywki, np. w czasie tegorocznego urlopu?

Najprościej – i tak czyni wielu czytelników bibliotek – stanąć skromnie w wypożyczalni i prosić w tych pozycjach, które przed chwilą zostały zwrócone. Ktoś to już czytał, więc mamy poniekąd gwarancję jakości. (Popatrzcie na tytuł felietonów, czyż to nie przejaw megalomanii, że to co było poprzednio też ma status czegoś dobrego, zostało pozytywnie skonsumowane i – zwrócone). Ten sposób jest jednak trochę mało ambitny, ograniczony do gustów czytelników swojej biblioteki.

Jeśli chcemy być naprawdę na bieżąco, przynajmniej w stosunku do tytułów najgłośniejszych, śledzimy oczywiście to co nam proponują media. Wiadomo, że murowanym newsem będzie tam np. *Kronos*, bo to dziennik pod dziennikiem znanym powszechnie, jakieś tajemnice życia prywatnego, że napisze się o zapiskach św. Jana Pawła II, które, nie uszanowawszy woli swojego moco-dawcy, podał do druku kardynał Dziwisz. To są pozycje głośne, które niewielu jednak przeczyta. O lżejszy kaliber książek lansowanych w telewizji i gazetach, też w radio będą się dopytywać czytelnicy natychmiast po ukazaniu się informacji. Mimo utyskiwań, że za mało reklamuje się książki i czytanie wypada zauważyć, że jest w telewizjach, zwłaszcza publicznych, trochę audycji reklamujących nowe tytuły książek. Właśnie – reklamujących. Element lansowania znajomych autorów czy wydawnictw wszędzie przeważa. Jest kilka czasopism omawiających bieżącą produkcję

wydawniczą, wśród nich od dawna wychodzące „Nowe książki”. Lżejszą formułę propagowania ukazujących się pozycji w Polsce i za granicą wymyśliła „Gazeta Wyborcza” wydająca kwartalnik „Książki. Magazyn do czytania”. W końcu funkcjonuje szereg portali (poza portalami samych wydawnictw) omawiających to co ukazało się na rynku księgarskim. Słowem wszystkiego jest dużo za dużo – za dużo wydawanych tytułów, za dużo informacji o nich.

Zwykle bibliotekarz był naszym pierwszym przewodnikiem w poważnym czytaniu. Znał nas, nasze upodobania i wiedział co może zaoferować ze swoich zbiorów. Zresztą rzeczy głośne były przez kilka lat zapowiadane, a potem z trudem jako bestsellery trafiały do bibliotek. Nie dla wszystkich bibliotek starczało nakładu.

Odchodzi generacja bibliotekarzy, którzy byli nimi przede wszystkim dlatego, że namiętnie lubili czytać książki, byli więc poniekąd kompetentni w doradzaniu. Praktycznie nie ma już krytyków literackich – autorytetów, których ocenom wierzyliśmy. Młodzi bibliotekarze czytają pozycje, które ich, ludzi młodych interesują, a nie dlatego, że to poniekąd ich obowiązek ze względu na czytelników.

Kogo więc pytać?

Trzeba szerzej pojmować pojęcie półki „Ze zwrotów”. Są tacy pisarze, twórcy, dziennikarze, których lubimy i którym wierzymy. Oni w swoich wypowiedziach pisemnych czy medialnych informują mimochodem jakie ścieżki im się podobały, czy jakim byli – przeczytawszy – niechętni. Idźmy tropem ich fascynacji. Młodzi ludzie, ci co jeszcze czytają – prowadzą swoje blogi dotyczące lektur. To też może być trop. Pytajmy też dobrych znajomych co oni czytają. Słowem musimy być aktywni w poszukiwaniu ścieżek wartościowego czytania.

A co zrobić z książkami naszej prywatnej biblioteki, jeśli jeszcze się jej nie pozbyliśmy? Tu kryją się dawno już nie eksploatowane pokłady ludzkiej kultury i inteligencji. Jeszcze raz czytać Prousta, Dostojewskiego czy Kafkę, nawet Mickiewicza?! Tak. Znamy coraz więcej osób, które cenią sobie takie powroty. Te książki okazują się całkiem inne niż w czasach kiedy trafiły do nas lub katowaliśmy się nimi jako lekturami.

Półka książek przeczytanych i zwróconych jest naprawdę obszerniejsza niż owe 30 tys. tytułów wydawanych jednego roku.

Emeryk

Wkrótce

Warto mieć w bibliotece. Książki dla dzieci 2010-2013

autorstwa Grażyny Lewandowicz-Nosal i zespołu

Katalog książek dla dzieci i młodzieży

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)



Sztuka występów publicznych

Jako bibliotekarz niejednokrotnie miałam okazję wystąpić przed mniejszą lub większą publicznością. Pragnąc udoskonalić swój warsztat mówcy, sięgnęłam po kilka książek udzielających porad w tym zakresie. Moje szczególne zainteresowanie wzbudziła publikacja **Marka Stączka: Prezentacja publiczna. Mów komunikatywnie, oryginalnie, przekonująco!**. Autorowi tego poradnika przyświeca dewiza „Nie wystarczy mówić do rzeczy, trzeba mówić do ludzi”. Jak jednak osiągnąć ten cel? Niniejszy artykuł pokrótce przybliży kilka zasad proponowanych przez M. Stączka, natomiast wszystkich zainteresowanych zagadnieniem występów publicznych szczerze zachęcam do lektury wspomnianej książki.

Najważniejszą częścią wystąpienia publicznego jest wstęp, który musi zainteresować słuchaczy. Autor twierdzi, że jest to „zarzucenie przynęty”. Kilkadziesiąt pierwszych sekund to kluczowy moment dla całego wystąpienia. W tym czasie mówca musi porwać publiczność swoim przemówieniem, inaczej ją straci. Jak to zrobić?

Metody prezentacji

- opowiadanie historii z życia wziętej (prawdziwej!),
- wykorzystanie rekwizytu,
- dowartościowanie słuchaczy,
- znalezienie wspólnego mianownika łączącego rozmówcę i słuchaczy,
- przedstawienie danych statystycznych,
- opowiedzenie anegdoty,
- zadanie pytania skierowanego do publiczności.

Podczas rozpoczynania występu wiele osób popełnia błędy, których dobry mówca powinien się wystrzegać, wśród nich najczęstsze to: zaczynanie od przeprosin („nie jestem osobą kompetentną do wypowiadania się w tym temacie”), przedłużanie wstępu, brak nawiązania kontaktu ze słuchaczami oraz obietnice bez pokrycia (zapowiedź zagadnienia, które nie jest poruszane w trakcie prezentacji).



Po wstępie przychodzi czas na właściwe przemówienie. Jak przygotować dobrą prezentację? Dobrze byłoby rozpocząć pracę nad nią odpowiednio wcześniej, żeby uzupełnić ją o pomysły, które nasuwają się dopiero po kilku dniach. Jeśli nasze wystąpienia stale krążą wokół tego samego tematu, warto prowadzić notatki z pomysłami i regularnie je przeglądać, by kolejną wypowiedź wzbogacić o nową koncepcję. Przepisem na sukces w wystąpieniu publicznym jest nieszablonowe podejście do tematu. Kreatywne pomysły na prezentację można znaleźć stosując mapę myśli oraz analizę pola siły, czyli przewidywanie reakcji słuchacza i ułożenie odpowiedzi na potencjalne pytania. Podczas przemowy powinno się unikać przeładowania przekazu. Wypowiedź ma być różnorodna, ciekawa i krótka. M. Stączek w swojej publikacji powołuje się na słowa Einsteina, który twierdził, że „tłumaczyć należy prosto, ale nie prościej” i parafrazuje je, tworząc złotą regułę występów publicznych „**należy mówić krótko, ale nie krócej**”.

Schematy prezentacji

Każdą prezentację można przedstawić według jednego z poniższych schematów:

■ **Chronologiczny** – zgodnie z logiką czasu. Jego zaletą jest niewątpliwa prostota w zastosowaniu, zaś wadą – schematyczność i przewidywal-

ność. Autor publikacji przywołuje tu słowa: „Jeśli chcesz zepsuć jakąś historię, zacznij ją od początku” i radzi, żeby przy tym schemacie użyć inwersji czasowej, czyli zacząć od wydarzeń najbliższych, przejść do początku i skończyć ponownie na „tu i teraz” – podobnie jak Nałkowska w *Granicy*.

■ **Zorientowany na odbiorcę** – tutaj zagadnienia są ułożone pod kątem słuchacza. Pod uwagę bierze się punkt widzenia odbiorców, a prezentacja prowadzi od postawienia pytania do znalezienia na nie odpowiedzi. Zaletą takiego wystąpienia jest absorbowanie uwagi publiczności, której mówca jawi się jako specjalista w danej dziedzinie.

■ **Tematyczny** – zgodny z logiką kategorii. Zagadnienia są pogrupowane w bloki tematyczne według kluczowych kategorii. Zwykle układ ten stosuje się w przypadku wystąpień przed osobami nie mającymi dużej wiedzy o podejmowanym temacie.

■ **Przestrzenny** – ułożony wg logiki przestrzeni, stosowany najczęściej przy omawianiu zagadnień wg obszarów geograficznych.

■ **Schemat PMP** – zastosowanie logicznego układu – od ogółu do konkretnego. Jest to okazja do przedstawienia sytuacji ogólnej, prezentacji stosowanych rozwiązań, a także propozycji innowacyjnego rozwiązania problemu i zastosowania go w danej sytuacji.

Niezależnie od wyboru układu prezentacji, należy zastosować w niej spoiwa łączące poszczególne punkty wypowiedzi, którymi mogą być pytania wprowadzające do poszczególnych zagadnień oraz podsumowanie poprzednich etapów wypowiedzi.

Technika prezentacji

Podczas pracy nad prezentacją należy nie tylko dokładnie przemyśleć schemat wypowiedzi, lecz również jej technikę. Wybór jest spory, a każda z proponowanych technik niesie za sobą odpowiednią reakcję publiczności:

■ **Narracja** – z jej pomocą trafiamy do odczuć i emocji odbiorców.

■ **Metafora** – czyli barwne porównanie. Stosując ten zabieg należy zwrócić uwagę na odpowiednie dobranie słów, żeby nie wypaść śmiesznie.

■ **Cytat** – czyli powoływanie się na słowa znanych ludzi. Urozmaica wystąpienie i tworzy wrażenie swobody w wypowiadaniu się, jednakże musi być dokładny i użyty we właściwym kontekście.

■ **Łańcuch** – łączy jedno zdanie z drugim, dzięki czemu w umyśle odbiorcy powstaje wizja związku przyczynowo-skutkowego.

■ **Podsumowanie cząstkowe** – mówca syntetycznie zbiera to, co już zostało powiedziane i przechodzi do następnego tematu.

■ **Zapowiedź** – wyprzedzenie kolejnego tematu i wprowadzenie do niego.

■ **Powtórzenie** – wypowiedzenie kilkakrotnie danej myśli. Pozwala podkreślić i uwypuklić ważną tezę, co zwiększa szansę jej zapamiętania i czyni ją bardziej powszechną.

■ **Kontrast** – zestawienie przeciwieństw dla podkreślenia wagi wypowiedzi.

■ **Gra słów** – wykorzystanie podobieństwa lub różnicy wypowiedzianych słów. Zestawienie musi być silne, w przeciwnym wypadku zniechęci publiczność, wywoła niesmak i pogrzyży mówcę.

■ **Hiperbola** – zamierzona przesada obrazująca omawiany temat. Jej celem jest wywołanie u słuchaczy emocji i dobitne podkreślenie tezy.

■ **Pytanie retoryczne** – zastosowanie go pomaga uwypuklić oczywistą rzecz, porusza i angażuje publiczność.

■ **Diatryba** – czyli konfrontacja argumentów z wymagowaną postacią.

■ **Apel** – bezpośrednie odwołanie się do woli, emocji i myśli słuchaczy.

Autor poradnika podkreśla, że niezależnie od wybranej techniki, wypowiedź musi mieć **KOP-a**, a więc osoba występująca musi mówić **Komunikatywnie – Oryginalnie – Przekonująco**.

Nie bez znaczenia jest również zakończenie wystąpienia, które musi zawierać krótkie podsumowanie tego, co zostało powiedziane podczas prezentacji.

Sposoby opanowania tremy

Każdy mówca zetknął się z nieodłączną towarzyszącą wystąpieniom publicznym. Na imię jej Trema. Jak ją pokonać, by nie utrudniała prezentacji:

■ przygotowanie naprawdę dobrego i interesującego początku – wyraźne zainteresowanie słuchaczy powoduje u mówcy rozluźnienie i pozwala mu przejść do następnego etapu wypowiedzi,

■ praca nad wystąpieniem z odpowiednim wyprzedzeniem w celu dobrego opanowania materiału, co pozwoli perfekcyjnie opanować treść wystąpienia,

■ przećwiczenie wystąpienia (np. przed lustrem lub przed zaprzyjaźnioną osobą),

■ wejście na salę przed wystąpieniem i rozmowa z przyszłymi słuchaczami,

■ przygotowanie czytelnych notatek z wystąpieniem, których ewentualnie można użyć podczas wypowiedzi,

■ swobodny ubiór.

Warto pamiętać, że podczas przemówienia publicznego bardzo duże znaczenie ma komunikacja niewerbalna, czyli przekazanie informacji bez użycia słów przy wykorzystaniu ciała. Zdecydowaną większość informacji czerpiemy z tonu głosu, gestykulacji, mimiki, postawy i stroju mówcy.

Umiejętności retoryczne

Umiejętności retoryczne trzeba nieustannie ćwiczyć. Jak? Mówiąc najkrócej, potrzebne są nam tutaj wiedza o tym, czego chcemy się nauczyć, motywacja i konsekwencja. Warto zatem sprecyzować swoje cele, rozmawiać z osobami mającymi podobne doświadczenia oraz uczestniczyć w szkoleniach. W celu uniknięcia zniechęcenia materiałem wystarczy podzielić go na mniejsze części, które łatwiej będzie opanować. Aby rozwijać umiejętności oratorskie należy również uważnie obserwować wystąpienia innych, co pozwoli czerpać inspiracje i uczyć się na cudzych błędach. Istotne jest również czytanie dzieł klasyków, co pomaga w na-

braniu wprawy podczas formułowania własnych myśli. Czytając – warto notować ważne zdania, żeby mieć zbiór odpowiednich cytatów. Dobrym ćwiczeniem jest również opowiadanie znajomym dowcipów, dykteryjek i anegdot oraz zabieranie głosu przy okazji mniejszych wystąpień w celu trenowania przemówień publicznych.

Na koniec – ważna uwaga. Dobrze jest wziąć sobie do serca porady dotyczące wystąpień publicznych, ale wśród nich trzeba wybrać te, które najlepiej przystają do naszego charakteru, tematu prezentacji i odbiorców, przed którymi mamy wystąpić. W prezentacjach publicznych, podobnie jak w innych sytuacjach życiowych, trzeźwy osąd sytuacji jest najważniejszy. Przygotowując swoją wypowiedź kierujemy się słowami Samuela Butlera „Słowa są niczym pieniądze. Mają wartość tylko wtedy, gdy są właściwie użyte”.

BIBLIOGRAFIA:

- Stączek Marek: *Prezentacja publiczna. Mów komunikatywnie, oryginalnie, przekonująco!* Warszawa, EdisonTeam.pl, 2011.

IZABELA SZYMAŃSKA

M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

Czas trwania:
około 90 min.

W Kubusiewie-Puchatkowie

Scenariusz zajęć przedszkolnych

Celem głównym działań jest inicjacja literacka oraz aktywizacja czytelnicza dzieci przedszkolnych. Projekt ma łączyć naukę z zabawą, wprowadzić najmłodszych w świat książki, zachęcić do korzystania z biblioteki. Dzieci uczestniczące w niej czują się bezpiecznie wśród bohaterów dobrze im znanych z książek i filmów.

Wprowadzony **element rywalizacji** między drużynowej wyzwala emocje, powodując zwiększoną aktywność i zaangażowanie uczestników. Możliwa jest jednak zabawa, równie udana, bez podziału na zespoły.

Bardzo ważna jest **dekoracja** – bogata i kolorowa, dzieci wchodzące do pomieszczenia powinny znaleźć się w Stumilowym Lesie. Dobrze aby spotkaniu towarzyszyły wystawka książek, plakaty, ilustracje, których bohaterami są Kubuś Puchatek i jego przyjaciele.

Przydatne mogą okazać się **oryginalne prezenty**, dołączane do miesięcznika „Kubuś i Przyjaciele”, które mogą służyć jako nagrody dla uczestników imprezy. Jeżeli to możliwe nagradzamy dzieci po każdej zabawie, zaś koniecznie już na zakończenie spotkania.

Liczba uczestników: dowolna.

Wiek uczestników: dzieci przedszkolne.

Miejsce zajęć: sala.

Data spotkania: np. Międzynarodowy Dzień Kubusia Puchatka.

Cel główny:

- inicjacja literacka oraz aktywizacja czytelnicza dzieci przedszkolnych,
- dobra zabawa z przyjaciółmi, znanymi z książek i filmów,
- zapoznanie dzieci z biblioteką, jako miejscem ciekawym i przyjaznym, które warto odwiedzać.

Cele operacyjne:

- rozwój twórczej wyobraźni i wrażliwości,
- stymulacja rozwoju uwagi i pamięci,
- doskonalenie umiejętności słuchania,
- rozwijanie ekspresji ruchowej dzieci,
- umiejętność komunikowania się,
- integracja grupy,
- rozwijanie zdrowej rywalizacji,
- umiejętność pracy w zespole,
- wykreowanie, utrwalenie i rozszerzenie społecznego zaufania i pozytywnego wizerunku biblioteki publicznej,
- wzmocnienie roli biblioteki jako placówki kulturotwórczej,
- pozyskiwanie nowych czytelników,
- promocja biblioteki.

Metody pracy:

- zabawy wymagające refleksji,
- zabawy ekspresyjne i aktorskie,
- zabawy ruchowe,
- zabawy edukacyjne.

Formy pracy:

- zbiorowa,
- indywidualna,
- zespołowa.

Środki dydaktyczne:

- pluszaki wyobrażające mieszkańców Stumilowego Lasu: Kubusia Puchatka, Krzysia, Tygryśka, Kłapouchego, Prosiaczka, Królika, Sowę, Kangurzycę, Małeństwo, zamiennie mogą być plansze z kolorowymi ilustracjami tychże postaci,
- dowolne dekoracje tworzące Stumilowy Las np. świerki wycięte z zielonego brystolu, liście, szyszki itp. w zależności od kreatywności i możliwości finansowych organizatora,



- naklejki z wizerunkami Kubusia Puchatka i Tygryśka,
- dwa koszyczki,
- prawdziwe owoce i warzywa bądź ich atrapy, kasztany, żółędzie, słoik miodu i inne dowolne, drobne przedmioty,
- szyszki lub małe pięteczki,
- kartonowa Kangurzyca (wykonana z tekturowego pudełka z doklejoną głową kangura z kolorowego brystolu, na brzuchu w miejscu torby dosyć duży otwór),
- skakanka lub sznurek,
- wykonany z tektury lub brystolu wizerunek osiołka, oddzielnie ogon wykonany z brystolu i krepiny,
- opaska na oczy,
- sztalugi,
- drobne upominki.

Przebieg zajęć

Powitanie

- Powitanie przybyłych przez osobę prowadzącą spotkanie.

Wprowadzenie do tematu

- Podział uczestników na dwa zespoły – Kubusia Puchatka i Tygryśka. Dzieciom przykleja się naklejki z wizerunkiem „patrona” drużyny.
- Gospodarz spotkania czyta wiersz:

ZIMA

*Jest gdzieś na świecie taki las,
gdzie wśród zielonych sosen,
w przytulnej chatce mieszka Miś
a obok Królik, Sowa, Krzyś,*

*i osioł Kłapouchy wciąż
narzeka smętnym głosem.
Mieszkają pośród drzew i łąk
bez gazet, kalendarza...
telewizorów nie ma tam,
a jednak nikt nie bywa sam
i mnóstwo przygód – mówię wam! –
codziennie im się zdarza.*

(N. Usenko: *Pory roku Kubusia Puchatka*,
Warszawa 1999, s. 5)

Rozwinięcie tematu

– Odczytanie wiersza:

CO LUBIĄ TYGRYSY

*Sytuacja była śmieszna
i trudna niesłychanie,
gdy Kubuś raz Tygryśka
zaprosił na śniadanie.*

*Zapytał go: – Co lubisz?
A Tygryś ryknął: – WSZYSTKO!
Więc Kubuś go posadził
nad miodu pełną miską.
Skosztował Tygryś miodu
i zrobił taką minę,
jak gdyby jadł nie miódzik,
lecz czysty piach i glinę!*

*– O rety! Co za świństwo!
Puchatku, wybacz proszę...
Naprawdę, lubię wszystko,
lecz miodu wprost nie znoszę!*

*Cóż robić... Miś z Tygryśkiem
pobiegli do Prosiaczka,
a tam w spiżarni stała
żołędzi pełna taczka.
Tygrysek schrupał żołędź
i wypluł go na ziemię.
– Jest gorzki! Już bym wolął
jeść osty i kamienie!*

*Ruszyli do Osiołka.
– Na głód znam sposób prosty.
Pokażę wam gdzie rosną
Soczyste, piękne osty.*

*Lecz osę okazał
drapiący i klujący.
Tygrysek pluł i ryczał,
że język ma gorący,
a wrzaski się rozniosły
po całej okolicy.
Więc Kubuś rzekł:*

*– Idziemy do mamy
Kangurzyco!*

*Gdy wpadłeś w tarapaty,
O pomoc poproś mamę!
Tygryśka Kangurzyca
Leczyła długo tranem,
A Tygryś tran polubił
i przywykł tak do niego,
że został tranożercą
i nie je nic innego!*

(N.Usenko: *Pory roku...*, s.12)

– Animator na stoliku rozkłada warzywa i owoce (lub ich atrapy), kasztany i żołędzie, słoik miodu oraz różne przedmioty np. kłębek wełny, pisak, klej, książkę i inne. Zadaniem drużyn jest nakarmienie mieszkańców Kubusiowa-Puchatkowa. Należy do jednego koszyczka włożyć przedmioty, które są niejadalne, lub których wybrane zwierzątka nie je, do drugiego te, które chętnie zostaną spożyte przez danego bohatera. Czynność powtarzamy w stosunku do każdej postaci oddzielnie.

– Odczytanie utworu:

DZIEŃ OSIOŁKA

*Tam, gdzie magiczny szumi las
i mieszka Miś Puchatek,
osiołek smętny w krzakach stał
i osty jadł kudłate.*

*Tymczasem dróżką Kubuś szedł,
a za nim biegł Prosiaczek.
I obaj wykrzyknęli: – Hej!
Osiołku, czemu płaczesz?*

*– Ten świat ponury jest jak klops,
więc szlocham, przyjaciele...
Puchatek osła cmoknął w nos.
– Już ja cię rozweselę!*

*Upletli osłu wianek z róż.
Zrobili mu huśtawkę,
na obiad zaś podali tort
i pyszną, młodą trawkę.*

*Nad rzeką wyprawiono bal
(trzymiel grał na kontrabasie).
– Tańcz, Kłapouszku! W górę nos
i nie martw się, smutasio!...*

*Był jeszcze konkurs głupich min
i wygrał go osiołek.*

*Kłapouch nie uśmiechnął się,
lecz oczy miał wesołe.
Aż wreszcie, kiedy zapadł zmierzch,
Miś klepnął go po brzuszku.
- To był naprawdę piękny dzień.
Dobranoc, Kłapouszku!*

*I dał Kłapouchemu łódź
z łupinki od orzecha.
Osiołek, zapadł w słodki sen
i we śnie się uśmiechał.*

(N. Usenko: *Pory roku...*, s.14)

- Prowadzący ogłasza konkurs min. Chętne dzieci prosi o wystąpienie na środek sali i zaprezentowanie śmiesznej miny.

- Odczytanie wiersza:

MALEŃSTWO SIĘ NUDZI

*Gdy kangur się nudzi,
nie kica, nie skacze.
O nie! Zachowuje się
całkiem inaczej!*

*Opycha się ciastem,
zagląda wciąż w garnki
i cukier wykrada
z kangurzej spiżarki...
Lecz kończą się płaczem
te wszystkie szaleństwa.*

*I tak właśnie było
w przypadku Maleństwa.*

*Kangurek zachlipał:
- Mamusi! Marudzę
i skaczę po kuchni,
bo strasznie się nudzę.*

*Mamusia zdziwiła się:
- Synku, dlaczego?
Idź na dwór i pobaw się
z jakimś kolegą.*

*Pomrugał kangurek
i odrzekł jej z płaczem:
- Ja chcę się pobawić
z PRAWDZIWYM BRYKACZEM!*

*Wtem rozległ się szelest
i postać pasiasta
wtargnęła przez okno
by porwać pół ciasta...*

*- Co robisz, Tygrysie?!
- Przepraszam, już znikam...*

*Ja wiem, nikt mnie nie chce,
bo brykam i brykam...
- Na odwrót! Chodź do nas!
Tu przydasz się raczej!
Biegnijcie się bawić,
najmilsze brykacze.*

*Maleństwo i Tygrys
się tak pokochali,
że razem brykali,
mieszkali i spali.
I kiedy zmęczeni
się kładli nad ranem,
to sny im się śniły
zupelnie te same.*

(N. Usenko: *Pory roku...*)

- Tekturową kangurzycę należy postawić na podłodze lub na stołku. W pewnej odległości na podłodze zaznaczyć linię skakanką lub sznurkiem. Uczestnicy zabawy stoją za linią i kolejno usiłują wrzucić szyszki do kangurzej torby.

- Odczytanie wiersza:

KŁAPOUCHY LICZY

*Na murawie, pod dębem,
tam gdzie domek króliczy,
siedział smutny Kłapouch
i od rana coś liczył.*

*- Jeden, trzy, osiem, dziewięć...
Tyle kopyt mam właśnie.
Teraz jeden plus jeden...
Uszu mam jedenaście!
Ogon chyba mam jeden...
Nie, jest drugi z tej strony,
a gdy spojrzę pod nogi,
trzy już widzę ogony!...*

*- Prawym okiem nos widzę.
Lewym okiem zaś - drugi!
Mam dwa nosy za karę,
czy za jakieś zasługi?*

*- Jeszcze wczoraj wieczorem
stałem tu, nad kałużą.
Miałem uszy, nóg kilka -
tak w sam raz, nie za dużo...
Dzisiaj liczyć zacząłem,
bo na lekcję już pora,
a tu - BACH! Dziewięć nóg mam!
Ktoś mnie zmienił w potwora!*

*Kłapouchy się zerwał,
po czym, rycząc żałośnie,*

*pobiegł prosto do Krzysia,
który dom miał przy sośnie,
i zawołał ze łzami:*

*– Krzysiu, pomóż! Ratunku!
Jestem strasznym potworem!
Tak mi wyszło z rachunków...*

*Krzyś powiedział : – Osiółku!
Przestań płakać i ryczeć,
nie wyglądasz jak potwór!
Zaraz wszystko policzę...*

*– Cztery nogi tu widzę
(troszkę są przybrudzone),
jeden nos, dwoje uszu
i pluszowy ogonek!*

*Kłapouzek odetchnął
i powiedział: – Źle liczę...
– Nic się nie martw – rzekł chłopiec.
– Jutro z tobą poćwiczę!*

(N. Usenko: *Pory roku...*, s. 32)

- Do sztalugi należy przypiąć tekturowy wizerunek osiołka z przymocowanym w miejscu ogona dużym kawałkiem taśmy dwustronnie klejącej. Dzieci ustawiają się w rzędzie i kolejno podprowadzane do wizerunku z zasłoniętymi opaską oczyma, usiłują doczepić ogon we właściwym miejscu.
- Następnie dzieci wychodzą na środek sali i stają w kręgu. Powtarzają za osobą prowadzącą *Obliczankę*, jednocześnie ilustrując ją gestami (dzieci wyciągają ręce do przodu, chwytają się za łok-

cie, kolana, tupa, wskazują uszy, oczy i buzie). Obliczankę można powtórzyć kilka razy.

OBLICZANKA

*Policzmy, co się ma –
mam dwie ręce, łokcie dwa,
dwa kolanka, nogi dwie –
wszystko pięknie zgadza się.
Dwoje uszu, oczka dwa,
no i buzię też się ma.
A ponieważ buzia je –
chciałbym buzie też mieć dwie!*

(W. Chotomska: *Wyliczanki, zgadywanki...*, s. 20-21)

Zakończenie

- Na pamiątkę spotkania dzieci otrzymują drobne upominki.
- Gospodarz spotkania dziękuje przybyłym za udział i zachęca do uczestnictwa w kolejnych imprezach.

BIBLIOGRAFIA:

- Chotomska W., *Wyliczanki, zgadywanki, wierszowanki Kubusia Puchatka*, Warszawa 1999.
- Usenko N., *Pory roku Kubusia Puchatka*, Warszawa 1999.

AGNIESZKA PEJKOWSKA

kustosz WBP-KK w Toruniu
Filia nr 16

WW – wiadomości, wydarzenia

VIII Lubelskie Targi Książki

Tradycyjnie w czerwcu Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie zorganizowała VIII Lubelskie Targi Książki. Uroczyste otwarcie miało miejsce 13 czerwca 2014 r. Patronat honorowy nad targami objął Krzysztof Hetman – Marszałek Województwa Lubelskiego. W programie: wręczenie Wawrzynu Pawła Konrada laureatom konkursu Książka Roku 2013 oraz Białego Papiirusu darczyńcom biblioteki, otwarcie wystawy pokonkursowej „Książka Roku 2013”. Przewidziano wiele imprez towarzyszących adresowanych do dzieci (Wszystko o książce, czyli przygody Dydka i Majki – warsztaty edukacyjno-plastyczne dla dzieci), spotkanie autorskie Marii Wiernikowskiej, Izy Michalewicz, promocje tomiku poetyckiego *Tu i tam* Anny Fornal i książki Izy Pastuszko *Architektura Dzielnic Uniwersyteckiej w Lublinie*. Jak zwykle miała miejsce Lubelska Aukcja Antykwaryczna.

Interesujące były wystawy: „Akt w polskiej fotografii”, „Dzieci w obiektywie”, wspomniana wyżej „Książka Roku 2013” i ekspozycja rocznicowa dokumentów życia społecznego ze zbiorów WBP w Lublinie pt. „4 czerwca 1989 r. na Lubelszczyźnie”.

Co to jest „origami”?

Cel ogólny:

popularyzacja sztuki origami wśród uczniów.

Cele szczegółowe:

- integracja zespołów klasowych,
- rozwijanie kreatywności uczniów,
- zachęcanie uczniów do uczestnictwa w zajęciach szkolnego Koła origami,
- wskazanie zalet origami.

Metody: zabawy integracyjne, pokaz, ćwiczenia praktyczne, wykład, rozmowa kierowana.

Środki dydaktyczne:

- prezentacja multimedialna „Sztuka origami”,
- dwa kartony szarego papieru: jeden z narysowanym drzewem i drugi „czysty”,
- mazaki,
- kartki papieru do składania liści (z bloczku kartek do notatek)

Zabawa integracyjna

Krzyżówka. Nauczyciel rozkłada na podłodze arkusz papieru i wpisuje swoje imię, a uczniowie dopisują swoje tak, aby powstała wielka krzyżówka, w której wszystkie imiona są ze sobą połączone. To zadanie uświadamia uczniom, że stanowią zwartą grupę i każdy może znaleźć w niej swoje miejsce¹.

Prezentacja multimedialna „Sztuka origami”².

Omówienie krótkiej historii i zalet sztuki origami.

Składanie liścia

Nauczyciel prowadzący demonstruje uczniom „krok po kroku” sposób składania liścia³. Uczniowie obserwując składają samodzielnie liść, ogonek i skleją całość.

¹ Ćwiczenie zaczerpnięte z artykułu Julii Krug: *Na powitanie nowego* „Psychologia w Szkole” 2012, nr 3, s. 55.

² Materiały do prezentacji można znaleźć na stronie www.origami.art.pl w zakładce *Artykuły*.

³ Diagramy opisujące sposób składania liści można znaleźć m.in. w książkach Doroty Dziamskiej: *Papierowe kwiaty czyli origami płaskie i przestrzenne*. Warszawa 2006 lub innych tej autorki oraz w książce *Księga origami. Składania papieru: od modeli prostych po skomplikowane*. Warszawa 2009, a także w internecie.

Zabawa podsumowująca (integracyjna)

Na plakacie z narysowanym drzewem każdy z uczestników zajęć przykleja w wybranym przez siebie miejscu swój liść. Prosimy uczniów by napisali na liściach swoje imiona. W ten sposób uczeń określa swoje miejsce w grupie i klasie, a nauczyciel otrzymuje symboliczny obraz klasy jako zespołu. Stosując różnobarwne kartki do wykonania liści, gdzie barwy ciepłe oznaczają dobre samopoczucie, a zimne złe, białe zaś obojętność otrzymamy obraz samopoczucia uczniów w klasie.

Zakończenie

Na zakończenie omawiamy wykonane ćwiczenia. Próbuje zinterpretować wybrane przez uczniów miejsce na drzewie. Zapytać ich dlaczego właśnie to miejsce wybrali. Większość uczniów wybiera miejsce w koronie drzewa. Taki wybór świadczyć może o silnej potrzebie przynależności do grupy rówieśniczej lub po prostu bycia widocznym, popularnym, a także oznaczać miejsce uczniów w klasie i ich wzajemne relacje.

Na koniec życzymy uczniom aby ich klasa była silna jak to narysowane drzewo i aby każdy z nich znalazł w niej swoje miejsce, tak jak znalazł je zarówno w krzyżówce, jak i na drzewie.

BIBLIOGRAFIA:

- Krug Julia., *Na powitanie nowego*. „Psychologia w Szkole” 2012, nr 3, s. 55.

EWA OSOBA

nauczyciel bibliotekarz
Gimnazjum nr 3 w Lublinie
członek Oddziału Lubelskiego TNBSP

NUMER 3/2013 JUŻ W SPRZEDAŻY

KWARTALNIK
LITERACKI

Wyspa

PROZA: Borislav Pekić / Magdalena Tulli / Marek Nowakowski

POEZJA: Józef Baran / Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki

ESEJ: Janusz Drzewucki / Wojciech Kaliszewski / Monika Małkowska

Radomir Andrić / Mirosław Bańko / Mirjana Bulatović

Zlatan Jurić / Karolina Golimowska / Jerzy Górzeński

Krystyna Lars / Karol Maliszewski / Adam Pusłojć

NOWA STRONA:

WWW.KWARTALNIKWYSPA.PL

PRENUMERATA: KWARTALNIKWYSPA.PL/PRENUMERATA



BIBLIOTEKI – DZIECI – MŁODZIEŻ

Seria Wydawnictwa SBP

Zapraszamy do sklepu (<http://www.sbp.pl/sklep>)

